

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



RESURSA KUPIECKA

w Warszawie

MONOGRAFJA

HISTORYCZNO - OBYCZAJOWA

PRZEZ

ALEXANDRA KRAUSHARA

Z ILLUSTRACJAMI

Inches
Centimetres

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

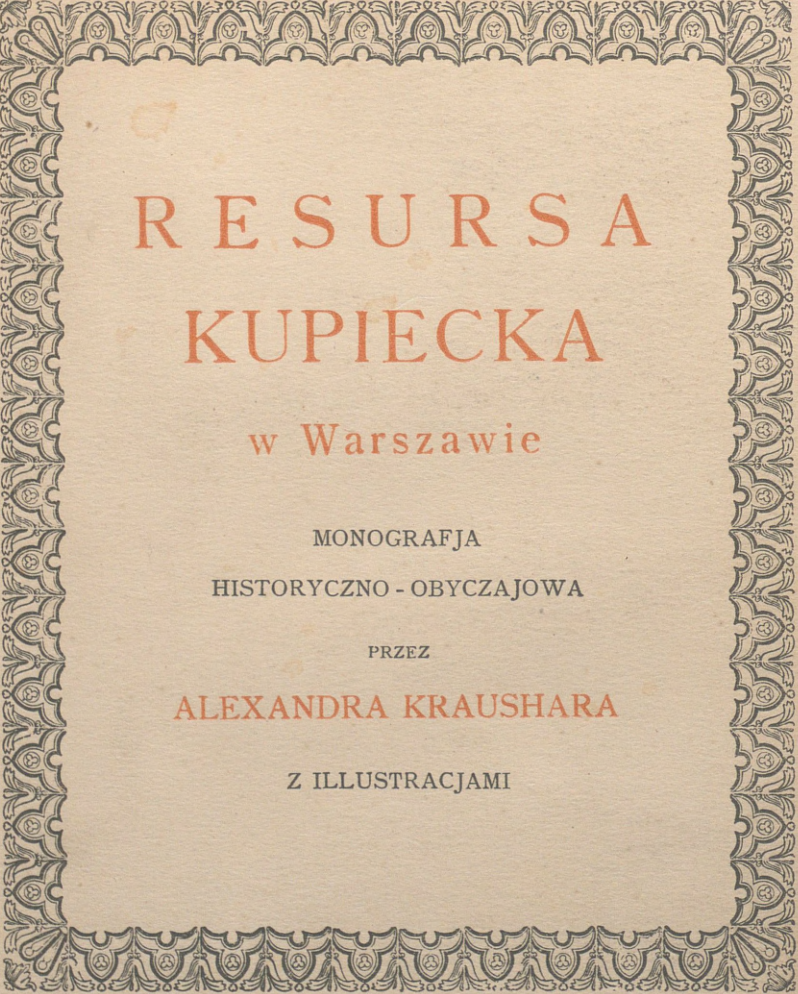
White

3/Color

Black

Colour Chart #13





RESURSA KUPIECKA

w Warszawie

MONOGRAFJA

HISTORYCZNO - OBYCZAJOWA

PRZEZ

ALEXANDRA KRAUSHARA

Z ILLUSTRACJAMI

RESURSA KUPIECKA
W WARSZAWIE

ALCOHOL, 60, 1851

NEW YORK

RESURSA KUPIECKA
W WARSZAWIE

DAWNY PAŁAC MNISZCHÓW
(1820 - 1928)

MONOGRAFJA HISTORYCZNO - OBYCZAJOWA

PRZEZ

ALEXANDRA KRAUSHARA

Z ILLUSTRACJAMI

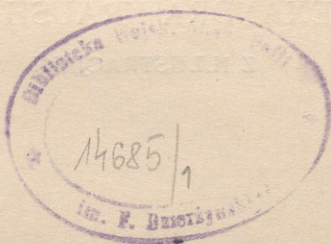
WARSZAWA

NAKŁADEM TOWARZYSTWA RESURSY KUPIECKIEJ.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI FERDYNANDA HOESICKA, SENATORSKA 22.

1928

908/09)



DRUKARNIA WŁ. ŁAZARSKIEGO
W WARSZAWIE

W roku 1920 upłynęło pierwsze stulecie istnienia w Warszawie instytucji towarzysko - społecznej, pod nazwą *Resursy Kupieckiej*.

Dla upamiętnienia tej rocznicy i przypomnienia ogółowi faktów, z bytem owej instytucji skojarzonych, a dla dziejów kultury, nie tylko stanu kupieckiego, lecz i obywatelstwa krajowego wogóle, nieobojętnych, będzie niewątpliwie na czasie naszkicowanie zarysu historycznego główniejszych epizodów i zmian, zasług w rozwoju *Resursy kupieckiej*, w ciągu ubiegłego stuletniego czasokresu.

Odtworzenie owego historyczno - obyczajowego zarysu, opartego bądź na faktach zaznaczonych w protokółach posiedzeń kolejnych Zarządów *Resursy*, bądź na sprawozdaniach kronikarskich gazet miejscowych, bądź na wycinkach dziennikarskich, bądź wreszcie na wspomnieniach osobistych z epoki nam bliższej — złożyło się na obraz niepozbawiony łączności z ogólnym stanem kraju, w smutnych chwilach przeżytej pod rządami obcemi niedoli.

Z kart niniejszego zarysu będzie można powziąć przeświadczenie, że Resursa kupiecka, jako instytucja towarzyska, nie tylko poświęconą była przelotnym rozrywkom, lecz, że poczuwając się do obowiązków obywatelskich, jako instytucja społeczna, żywy zawsze w historycznym swoim gmachu przyjmowała udział w sprawach natury publicznej i w sprawach miłosierdzia, że nadto, w miarę możliwości, bez względu na krytyczne warunki politycznego bytu kraju, starała się krzewić światło w społeczeństwie rodzimem, drogą odczytów popularno naukowych, wygłaszanych przez specjalistów, że wreszcie, w przełomowych chwilach dziejowych, spełniała nierzadko rolę miejsca zebrania inteligencji, której pamiętne uchwały — jak np. w latach: 1830 i 1861 — zarejestrowała historia krajowa na jaśniejszych swych kartach.

Al. K.

ROZDZIAŁ I

Początek reakcji politycznej w rządach Królestwa Kongresowego. Utworzenie Resursy w roku 1820. Nieśmiało określenie jej celu w Ustawie Towarzystwa. Siedziba początkowa Resursy. Dawny pałac Młodziejowskiego na ul. Miodowej. Losy historycznej kamienicy. Pierwsze zgromadzenie ogólne Członków 30 października 1820 r. Główne zasady statutu Resursy.

Jedną z nielicznych pamiątek po osobliwym okresie dziejów naszych porozbiorowych, noszącym nazwę wskrzeszenia konstytucyjnego Królestwa Polskiego pod berłem Carów rosyjskich, a zamkniętym w obrębie lat piętnastu (1815 — 1830) jest instytucja, utworzona w Warszawie pod nazwą *Resursy kupieckiej*

Nazwałem ów okres „osobliwym“, ze względu na sprzeczność, jaką ujawnił rok 1820, rozpoczynający utworzenie „Stowarzyszenia kupców i obywateli warszawskich, w celach wspólnej, godziwej rozrywki i towarzyskich zebrań, na tle muzykalnych produkcji, oraz rozmów o sprawach zawodowych i potocznych“ — sprzeczność, między pozornym liberalizmem władz

ówczesnych, jakoby konstytucyjnych, a prądem reakcyjnym, podkopującym wolność zebrań, drukowanego słowa i nietykalności osobistej, którego pierwsze objawy dały się Królestwu we znaki już na drugim z kolei sejmie walnym w roku 1820.

Skrepowanie wolności zebrań obywatelskich, i drukowanego słowa, poprzedzające pogwałcenie jawności obrad sejmowych, zmusiło towarzyskie koła Stolicy do nadania utworzonej w dniu 30 października 1820 r. przez Komitet założycielski kupców warszawskich tak zwanej *Resursy kupieckiej*, charakteru skromnej instytucji towarzyskiej, poświęconej, niezależnie od głównego celu — mianowicie, gromadzenia się w interesach handlowych, nie na giełdzie, lecz w specjalnym lokalu, odbywaniu — jak głosi Ustawa, wydana poraz pierwszy w druku w roku 1821 pod tytułem: „*Urządzenie Towarzystwa Resursy kupieckiej w Warszawie*“ — „przyjemnych posiedzeń i czytań, a mianowicie pism periodycznych i handlu tyczących się, jakoteż dozwolonej gry, muzyki i tańca, w stosownej do tego porze roku“.

Losy instytucji potoczyły się dość wyboistą koleją.

Zanim przystąpię do nakreślenia, skojarzonych z tą instytucją w dziejach kupiectwa i obywatelstwa war-

szawskiego ważniejszych momentów, winienem cofnąć się do czasu rozpoczynającego był pierwotnego Towarzystwa *Resursy kupieckiej*.

Na obfitującej w mnogość historycznych kamienic ulicy Miodowej, wznosił się od wieku XVIII, istniejący po dziś dzień, w swym wyglądzie pierwotnym, pomimo dokonanych w nim nieznacznych zmian zewnętrznych, pałac Stanisława Morsztyna, wojewody mazowieckiego, następnie biskupa poznańsko gnieźnieńskiego, Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, oznaczony N-rem hipotecznym 482, dziś do ssorów nieżyjącego już kupca i obywatela Mrozowskiego należący.

Pałac ów w r. 1782 na żądanie głośnego swego czasu, Adama księcia Pomińskiego, wicherzyciela, niemniej głośnego w niefortunnych dziejach funduszu edukacyjnego pojezuickiego, biskupa Młodziejowskiego, wystawiony na licytację za niespłacone zeń długi, nabytym został za 309.500 zł. polsk. przez starostę grójeckiego, Franciszka de Riviere hr. Załuskiego, następnie stał się siedzibą kancelarii ambasady rosyjskiej, generała Igelströma i, podczas insurekcji kościuszkowskiej 1794 r. uległ zbombardowaniu przez lud Staromiejski, pod wodzą szewca Kilińskiego.

Wygląd zrujnowanego pałacu Młodziejowskiego za

czasów pierwszej okupacji pruskiej zachował dla potomności artysta malarz z w. XVIII-go, Karol Alberti.

W roku 1804 jedyna córka hr. de Riviere, sprzedała „rudere pałacu Załuskich“ Szczęsnemu hr Potockiemu, od którego, po kolejnych aljenacjach, rudera owa przeszła na własność kupca i obywatela warszawskiego Zejdlera i, pod jego nazwiskiem, jako pałac, figuruje w *Taryfie domów M. S. Warszawy* wydanej w roku 1821.

Kamienica owa stała się w roku 1821 pierwszym siedziskiem Zgromadzenia kupców i nielicznego grona urzędników, któremu pisma codzienne warszawskie, donosząc o jego utworzeniu, nadały miano „*Resursu*“. lecz już w statucie z dn. 24 stycznia 1821 nazwę tą zmieniono na poprawniejszą w brzmieniu urzędowym „*Towarzystwa Resursy kupieckiej*“.

Członków owego Towarzystwa było przy jego założeniu stu sześćdziesięciu. Pierwszym Prezesem był szanowany powszechnie kupiec i obywatel warszawski, Henryk Velthusen.

Na pierwszym zgromadzeniu ogólnem Członków, odbytem 30 października 1820 roku, odczytano projekt urządzenia Resursy; po wprowadzeniu zaś niejakich poprawek, Statut ów, w dniu 24 stycznia 1821, był za-

twierdzony i w 500 egzemplarzach wydrukowany. Zawierał w sobie IX rozdziałów, i 72 artykułów, z dodatkiem odnoszącym się do urzędników i z ustaleniem zasady, by przy wyborach członków zwracano głównie uwagę na ich kwalifikację obywatelską i moralną, mianowicie, by to byli ludzie mający niepodległą egzystencję, a więc, aby byli „panami własnej woli“ i aby to byli ludzie światli, obyczajni, zamieszkali stale w Warszawie i w jej obwodzie i, majątkowo, pod względem wnoszenia składek, „odpowiedzialni“. Liczbę członków ustanowiono na dwustu, z możliwością jej powiększenia. Tytułem wstępnego należało wnieść zł. pols. 72 na pierwsze umeblowanie i utrzymanie lokalu, Roczna składka wynosiła Złp. 90, w dwóch półrocznych ratach, na najem lokalu i bieżące wydatki. Komitet składał się: z Dyrektora, Dozorcy praw, sekretarza, kasjera, gospodarza i bibliotekarza. Komitet miał się odnawiać co lat dwa. Każdego roku wychodziło sześciu członków, drugiego zaś—dwóch, z możliwością ponownego ich wyboru. Oprócz komitetu funkcjonowali reprezentanci w liczbie dwudziestu. Przy wyborach członków obowiązywała jednomyślność przynajmniej trzech czwartych wyborców.

Członek miał prawo odwiedzać lokal Resursy co-

dziennie, przyprowadzać ze sobą rodzeństwo, a nawet osoby obce, z pewnemi wszakże zastrzeżeniami. Książek i gazet z Biblioteki nie wolno było zabierać do domu. W rozmowach niewolno było ubliżać magistraturze i urządzeniom krajowym. Upadłość! członka pociągała za sobą wykreślenie go z grona Resursy. Toż samo stosowało się i do czynów nagannych w życiu towarzyskiem. Żądanie wyłączenia członka z grona Resursy musiało być popartem piśmiennie przez sześciu członków. Pod względem warunków konduity członka Ustawa żadnych szczególnych przepisów nie określiła, gdyż, jak się wyraża: „po świetle Towarzystwie spodziewać się należy, że współczłonkom jego na przymiotach odznaczających się rozsądkiem, obyczajnością i przyzwoitością zbywać nie będzie“. W razach wyjątkowych komitet miał prawo zarządzić środki „zabezpieczające nadal dobrą sławę Towarzystwa“. W salach bawialnych utrzymywać miano puszkę dla ubogich „by do zabaw Towarzystwa szlachetną łączyć dobroczynność“.

Posiedzenia ogólne członków odbywać się miały raz do roku, w połowie miesiąca grudnia.

ROZDZIAŁ II

Pierwszy rozłam w gronie resursowem. Zapowiedź balu Nowej Resursy w Hotelu Europy. Dawna rezydencja wojewody Borchy na ulicy Miodowej. Losy owego gmachu. Cukiernik Nesti. Secesjoniści i ustawa nowej resursy. Członkowie honorowi i — muzykalni.

Jeszcze oparta na powyższych zasadach instytucja towarzyska Resursy kupieckiej nie zdołała się rozwinąć, gdy już *Kurjer Warszawski* z dnia 18 lutego 1821 roku (Nr. 42) doniósł czytelnikom swoim, że tworzy się „*Nowe Towarzystwo resursowe*“ w pięknym lokalu *Hotelu Europy* i, że tam wkrótce danym będzie bal.

Jeżeli w owej wzmiance kurjerowej jest mowa o *Hotelu Europy*, to nienależy mniemać, że tu chodzi o istniejący obecnie na Krakowskiem Przedmieściu gmach hotelu Europejskiego.

Hotelem Europejskim w roku 1821 był gmach obecnej rezydencji kardynała arcybiskupa przy ulicy Mio-

dowej, pod Nr. 492, dawny pałac wojewody bełzkiego, Michała hr. Borchy, nabyty w roku 1768 od finansisty Andrzeja hr. Riancour, ciągnący się tyłami swojemi do ulicy Długiej, znany swego czasu ze wspaniałego ogrodu i artystycznej w nim wystawionej murowanej altany.

Gdy na schyłku panowania Stanisława Augusta zaszło pamiętne bankructwo finansowe kilku bankierów, którego ofiarą padły firmy: Teppera, Szulca, Kabryta, Prota Potockiego i wielu innych, życie ekonomiczne Warszawy podupadło do tego stopnia, że pierwszorzędne gmachy stolicy zaczęto sprzedawać za bezcen. Wtedy to pałac Borchy, późniejsze, czasowe siedzisko ambasady rosyjskiej, stał się za marne pieniądze własnością pary cukierniczej Ludwika i Henryki Nesti, która w nim, pod nazwą Hotelu Europy, założyła cukiernię i uczęszczany przez wyższe klasy towarzyskie dom gościnny. Następnie, pałac Borchy, nabyty przez niejakiego Wernera, zajęły zakłady edukacyjne żeńskie, w ostatnich zaś czasach rządów rosyjskich był tam Zarząd wyznań „obcych“ i sławetna cenzura rosyjska.

Do grona członków owej *Nowej Resursy* należeć mieli: uczeni i artyści, urzędnicy, właściciele dóbr

ziemskich, lub nieruchomości w Warszawie, kupcy, buchalterzy i komisanci kupieccy, fabrykanci i posiadacze znacznych zakładów handlowych i przemysłowych.

Oprócz artykułów, powtórzonych żywcem z Ustawy Resursy pierwszej, uwagę naszą zwraca podział członków Nowej Resursy na: honorowych, aktualnych (opłacających składkę) i — muzykalnych!! „Artyści muzyczni — głosiła jej Ustawa — którzyby życzyli sobie mieć w zabawach Towarzystwa uczestnictwo, mogą być przyjęci na *członków muzykalnych bezpłatnych*. Liczba wszakże takich członków — 40 przechodzić nie mogła. Nim Członek muzykalny będzie przyjęty do Resursy, winien był przynajmniej trzy razy dać dowód swego talentu na wieczorach muzykalnych, bądź w śpiewie, bądź na jakim instrumencie“.



ROZDZIAŁ III

Założyciele pierwszej Resursy. Pierwsze obiady i bale. Pierwszy występ publiczny Chopina w pałacu Seidlera. Piotr Steinkeller i jego zamiar przeniesienia Resursy do pałacu Mniszchowskiego. Polemika dziennikarska.

Inicjatorem *pierwszej Resursy* był starszy zgromadzenia kupieckiego Wojciech Sommer. On pierwszy podał myśl utworzenia stowarzyszenia pod nazwą *Resursy kupieckiej* i, pozyskawszy na to zezwolenie władz, utworzył ją, w charakterze pierwszego dyrektora, z udziałem komitetu założycielskiego, do którego należeli, oprócz niego, następujący kupcy i obywatele warszawscy: August Döppler, Franciszek Köhler, Józef Dyzmański, Henryk Velthusen, Jerzy Kurtz, Józef Gotti, Mikołaj Blohm i Jakób Liedtkie.

Pomimo większości nazwisk niemieckich, wszyscy

założyciele Resursy kupieckiej byli to dobrzy Polacy, antenaci rodów zasłużonych w dziejach miasta na polu handlu, przemysłu i ofiarności obywatelskiej. Takim również duchem ożywione było całe grono uczestników owej instytucji, zbierając się w pięknych salach dawnego pałacu Młodziejowskiego — następnie Seydlera — dla towarzyskich rozmów i biesiad, nie tylko kulinarnych, lecz i estetycznych, między którymi muzyka była zawsze na pierwszym miejscu.

Pierwszy obiad składkowy odbył się dn. 28 stycznia 1821 r. (K. Warsz. Nr. 25). Pierwszy bal — 3 lutego t. r. (K. Warsz. Nr. 29). Drugi bal — „licniejszy od pierwszego, równie jak pierwszy „dzielny, porządny i wesoły“ odbył się 17 lutego 1821 w niedzielę (Kurj. Warsz. Nr. 42).

Pierwszymi reprezentantami stowarzyszenia byli następujący Członkowie: Aleksander Engelkie rejent, Franciszek Köhler, Filip Kimel, Jan Kuzniczków, Józef Chłopicki, Jerzy Kurtz, Henryk Velthusen, Jan Antonin, Adrjan Stamm, Józef Köpler, Józef Dyzmański, Józef Czekierski. W liczbie reprezentantów lat następnych, początkowych, był Michał ks. Radziwiłł, oraz Fryderyk Seydel. Reszta członków reprezentantów zmianie nie uległa.

Tego rodzaju tryb zajęć towarzyskiego grona ciągnął się przez kilka lat początkowych.

Uświetnieniem owego okresu trwania Resursy był pamiętny wieczór, na którym towarzystwo warszawskie miało szczęśliwą sposobność usłyszenia po raz pierwszy grającego publicznie, po ukończeniu miejscowego konserwatorium muzycznego, młodzieńckiego podówczas Fryderyka Chopina, już twórcy słynnego koncertu F-moll.

O wieczorze owym, odbytym 10 grudnia 1829 r. podał szczegóły bliższe *Kurjer Warszawski* z owego roku w numerze 34 (odszukanym przez Ferdynanda Hoësicka i ogłoszonym w książce pod tyt.: *Warszawa*, wydanej w roku 1920 w Poznaniu).

Korzystam z ustępu tej książki, by podzielić się z czytelnikami urokiem wspomnienia, wiążącego nazwisko nieśmiertelnego naszego artysty, z dziejami Resursy kupieckiej, w pierwszym okresie jej istnienia.

Pamiętny ów wieczór odbył się z udziałem dwóch śpiewaków zagranicznych, panów: Copello i Dorville. Rozpoczął ją p. Bielawski, dyrygując orkiestrą. Śpiewami — p. Dorville. Artyście teatru francuskiego akompanjował p. Soliva, poczem zasiadł do fortepianu Chopin, podówczas 10 letni chłopczyk. Improwizował na

temat popularnej podówczas melodji z Chłopa miljonowego: „*Cóż to za pani ta, co na lbie fioki ma?*“ O wrażeniu jakie owa produkcja artystyczna na słuchaczach sprawiła, pisał *Kurjer Warszawski* w artykule nadesłanym w słowach:

„Wieczór dany w przeszłą sobotę w Resursie był jednym z najprzyjemniejszych w stolicy naszej. Do uświetnienia jego wiele przyłożył się talent pana *Szopę*. Przyjmowany z zapalem, rodak nasz nie dał się dotąd słyszeć w Ojczyźnie swojej. Skromność, chociaż najpiękniejszy przymiot talentu, z tej strony uważana, jest mniej chlubną. Czyż talent p. Chopin nie jest własnością jego Ojczyzny? Czyż Polska nie potrafi godnie jego ocenić? Utwory p. Chopin noszą bez zaprzeczenia piętno wielkiego geniuszu. Między nowemi jego dziełami ma być koncernt F-moll, godny iść w rzędzie z dziełami najpierwszych Europy muzyków. Spodziewamy się więc, że p. Chopin, tyle razy od nas wzywany, nie zechce dłużej, z uszczerbkiem swojej i narodu sławy, przytłumić w nas to miłe przekonanie, że i Polska wielkie talenta wydaje.“

Nadzieje te spełniły się, lecz dla Resursy kupieckiej występ Chopina był pierwszym i miał być już ostatnim, gdyż właśnie w wilję koncertu odbyło się ogólne po-

siedzenie Członków, na którym Piotr Steinkeller, z uwagi na szczupłość lokalu w pałacu Sedlera i objawioną ze strony wielu osób chęć należenia do rozwijającej się świetnie instytucji, wystąpił z wnioskiem *rozwiązania Resursy starej*, ułożenia nowego statutu i przeniesienia Towarzystwa do innego, wspanialszego lokalu, który upatrzone w nabyciu na własność opustoszałego pałacu *ongi Mniszchowskiego* przy ulicy Senatorskiej. Wniosek ów, poparty przez 30 Członków, z uplanowanym zgóry zamiarem utworzenia z owego kompletu — *dożywotniego ciała założycielskiego*, z prawem zarządzania nową Resursą, urządzania zabaw według swego widzenia rzeczy i nakreślenia nowego statutu — dał asumpt do polemiki dziennikarskiej, która się rozwinęła na szpaltach ówczesnego *Kurjera Polskiego*, w numerach styczniowych 1830 r. oraz w innych dziennikach: *Gazecie Polskiej* i *Dzienniku Powszechnym*.

* * *

ROZDZIAŁ IV

Przebieg secesji w gronie Resursy. Dziennikarskie opinie. Piotr Steinkeller daje fundusz na nabycie pałacu Mniszchów. Grupa opozycjonistów uchwała pozostanie w dawnym lokalu na ul. Miodowej. Koncert Kurpińskiego w r. 1830. Warunki secesyjne Resursy. Utworzenie Resursy Obywatelskiej.

 dodatku do Nr. 43 Kurjera Polskiego z 16 stycznia 1830 roku znajdujemy echo owego znamienego w dziejach Resursy kupieckiej zatargu, którego następstwem była *secesja*, wytworzona wśród członków owej instytucji, przeniesienie jej do okazałego pałacu Mniszchowskiego, wystąpienie większości członków z dawnego związku i utworzenie przez pozostałą ich mniejszość — *drugiej Resursy*, która po rozmaitych przejściach — o czym w swoim miejscu bliżej — wyłoniła z siebie instytucję, funkcjonującą dotychczas pod nazwą *Resursy Obywatelskiej* na Krakowskim Przedmieściu.

Dowiadujemy się z artykułu *Kurjera Polskiego*, o ja-

kim mowa, iż, że względu na wykazaną niedostateczność pierwotnej Ustawy Resursy kupieckiej, szczupłość lokalu w pałacu Zajdlera na ulicy Miodowej, wyznaczono już w pierwszych latach istnienia tejże Resursy deputację prawodawczą, w celu ułożenia nowej Ustawy i wyszukania odpowiedniejszego dla jej pomieszczenia lokalu. Deputacja owa zwróciła była przedewszystkiem uwagę na pałac Mniszchowski i zaproponowała jego wydzierżawienie. Ogół członków, uznawszy warunki dzierżawy za uciążliwe, projekt ów odrzucił. Działo się to w początkach roku 1829.

Dowiedziano się następnie, iż właściciel pałacu Mniszchowskiego, wobec kłopotów majątkowych, w jakich się podówczas znajdował, powziął zamiar jego sprzedania władzom rządowym. Wówczas grono pierwszorzędných kupców warszawskich, uznało za sprawę nagłą skorzystanie z tej okazji i nabycie pałacu Mniszchowskiego na własność Resursy i to nabycie prędkie, w przeciągu dni kilku“.

„Nabyć na rzecz istniejącego towarzystwa — pisze autor cytowanego artykułu — było niepodobieństwem. Gdzież jego zezwolenie? gdzie fundusze? gdzie czas do narad, które nigdy w tego rodzaju przedmiotach nie przyniosły rezultatu? Mówili więc sobie twórcy nowego

zamiaru: Dawniejsze ustawy Resursy są niedostateczne, pomieszczenie niedogodne, niepewna i niedaleka przyszłość. Nim temu wszystkiemu będzie można zaradzić — wystąpmy z Towarzystwa. Wszak § 41 Ustawy wyraźnie tego dozwala, nikogo niewolnikiem Towarzystwo nie czyni, a jeśli większość pozyskamy, rozwiązać możemy i dawne Towarzystwo, a ten samem przenieść *do nowego*, w stosunku na nas przypadającym, bo i tego § 72 Ustawy dozwala. Ale jakże nabyć pałac Mniszchów? Sposobem akcji? Za mało zwolenników — gdzie czas ich szukać!?”.

W takim to stanie sprawy, jeden z gorliwszych członków — a był nim Piotr Steinkeller — ofiarował fundusz na nabycie pałacu Mniszchów dla Resursy, z zastrzeżeniem, by mu takowy był zwracany w rocznych amortyzacyjnych ratach, w ciągu lat 10, z procentem 5%. Postawił wszakże warunek nieodzowny, aby, dopóki mu szacunek w zupełności zwróconym nie będzie, zarząd interesami Resursy powierzonym był osobom, w których majątkach, lub charakterze, osobiste pokładał zaufanie.

Zgodzono się po długiej dyskusji na powyższy warunek, w celu nabycia pałacu Mniszchowskiego za 120 tysięcy złp., z zastrzeżeniem, iż członkowie nowej Re-

sursy opłacać wkupne w kwocie 4-ech dukatów i opłacać będą składkę roczną po dukatów 5 i po podpisaniu nowej Ustawy, jeśliby dwie trzecie części członków przystąpiło do nowego Towarzystwa, wówczas podaną być miała petycja do dawnego komitetu, o rozwiązanie dawnego Towarzystwa i rozdział proporcjonalny jego majątku pomiędzy wszystkich członków Towarzystwa.

Taki był zawiązek obecnej Resursy Kupieckiej w nowej fazie jej istnienia.

* * *

ROZDZIAŁ V

Dzieje wcześniejsze pałacu Mniszchów. W początkach XIX stulecia siedlisko masonerji. Festyn Wielkiego Wschodu.

anim przystąpię do opisanja dalszych losów Resursy Kupieckiej, należy poświęcić rys krótki dziejom pałacu, w którym rozwinąć się miała jej działalność i trwać do dni bieżących.

W początkach XVII w. wznosił się na miejscu dzisiejszej Resursy, pałac Jerzego Ossolińskiego, kanclerza wielk. kor. w *Gościńcu* Jarzembskiego z r. 1643 malowniczo opisany. W następnym wieku realność ta należała do rodu Mniszchów, hrabiów na Kończycach i Ossownicy. Jerzy Wandalin Mniszech marsz. wiel. kor. przebudował go i odtąd nazwisko Mniszechowski przy nim pozostało. Mniszech wystawił w pobliżu pałacu statwę Św. Jana Nepomucena. Pod ową statwą, na czterech jej stronach mieszczą się napisy i płaskorzeźby: 1. *Temporantia* (*powściągliwość*). Ś. Patron mo-

dlący się przed klasztorną bramą. 2. *Prudentia* (roztropność). S. Jan przed Wacławem, królem czeskim. 3) *Justitia* (sprawiedliwość). S. Jan błogosławi królowę. 4) *Fortitudo* (męstwo). Zgon Ś. patrona. U spodu postumentu na tarczach głoski J. V. M. i herb, siedem piór strusich, oraz herb Topór. Pałac po Józefie Mniszchu przeszedł na Jerzego Augusta Wandalina, marsz. w. kor., a następnie na jedynaczkę z drugiej jego żony, hrabianki Brühl, małżonki wojewody ruskiego, Szczęsnego Potockiego. Za czasów pruskich pożar zniszczył pałac. W jego środkowej, ocalałej części, w r. 1802 urzędnik Mosqua założył Towarzystwo muzyczne. Pałacyk narożny od ulicy Senatorskiej wznosił Bazyli Walicki, starosta rawski, od którego go nabył Szczęśny Potocki. Później był własnością Marji ks. Wirtemberskiej, autorki *Malwiny*. Z kolei zamieszkiwała w nim ks. Radziwiłłowa, żona ks. Dominika, ordynata nieświeżkiego. Tam w r. 1845 zmarła ks. Aleksandrowa Zajączkowa. Należy obecnie do hr. Przeździeckich.

Do ciekawych epizodów w dziejach pałacu Mniszchowskiego należy usadowienie się w nim masonerii, której Mistrzem Wielkim w roku 1818 był minister wyznań i prezes Senatu, Stanisław hr. Potocki.

Rok 1819-ty położył kres istnieniu wielkiego związku

masońskiego w Polsce, którego celem, przez skojarzenie ludzi jedną ideą braterstwa i miłosierdzia, było podniesienie duchowe i etyczne społeczeństwa, na tle mistycznych obrządków, jedynie wtajemniczonym dostępnych. Z rokiem 1819 - ym rozpoczyna się okres związków tajnych *politycznych*, rozsianych po wszystkich dzielnicach dawnej Rzplitej, związków węglarskich, które, ześrodkowane w *Towarzystwie partyotycznym*, dały początek nieustannym prześladowaniom, zarejestrowanym na kartach dziejów Królestwa Kongresowego i stanowiącym główną treść tychże dziejów, aż do Sądu sejmowego i wypadków, które noc Listopadową poprzedziły.

Przed zamknięciem w roku 1819-yh wszystkich łóż masońskich członkami ich byli najwyżsi dygnitarze krajowi, pospołu z urzędnikami wojskowymi i cywilnymi, oraz z inteligencją miejscową. Siedliskiem ich był przez czas niejaki pałac Mniszchowski, przy ulicy Senatorskiej, gdzie w oznaczone dni zbierano się na uroczyste obchody i pod formą tajemniczych obrzędów przygotowywano umysły do wielkiej reformy obyczajów, do zespolenia wszystkich ludzi i ludów w jedno wielkie stowarzyszenie braci, budowników lepszej przyszłości.

Tępicielem masonerii polskiej stał się senator Nowosilcow, sam ongi uczestnik łóz rosyjskich a następnie nieubłagany wróg wszelkich związków tajnych, w których wietrzył zamiary politycznego odrodzenia Polski.

Masoneria polska przed jej zniesieniem miała nastrój kosmopolityczny. Wzorowała się pod względem zewnętrznych obrzędów i ustroju wewnętrznego na przykładach związków zachodnich tegoż typu. Posiedzenia jej, jak wszędzie, odbywały się w sali podłużnej, której ściana wprost drzwi wchodowych nazywała się: Wschodem. Na estradzie, w łoży wyniesionej na trzy stopnie od podłogi, zasiadał Prezydujący. Ołtarz umieszczony był przed tronem Wielebnego. Ponad owym tronem wznosił się baldachim koloru niebieskiego, usiany gwiazdami. W głębi baldachimu widniał napis hebrajski: „Jehowa“ wpośród wyobrażenia słońca i księżyca. Mistyczne litery *J* i *B* łączył sznur o dwunastu węzłach. Na ołtarzu spoczywały: biblja, cyrkiel, węgielnica i miecz promienisty z krzywą klingą. Trzy wielkie świeczniki stały w łoży, jeden u stóp ołtarza, drugi na Zachodzie, przy pierwszym dozorczy, trzeci na Południu. Wzdłuż ścian bocznych — kilka rzędów ławek dla braci nieurzędujących.

Oto opis posiedzenia, odbytego w dniu 21-ym listo-

pada 1818-go roku „pod Wschodem Warszawy dla uczczenia rocznicy imienia Najpotężniejszego i Najwspanialszego Wielkiego Mistrza, Wielkiego Wschodu Polskiego“, którym podówczas był minister Stanisław Kostka Potocki. (*Arch. Nowosilcowa* Nr. 43.)

„Działo się pod Wschodem Warszawy dnia 21 miesiąca IX. p. świata 5818, czyli ery pospolitej dnia 21 listopada 1818. Na chwałę Wielkiego Budowniczego Świata, imieniem i pod przewodnictwem Najwspanialszego i Najpotężniejszego Wielkiego Mistrza Wielkiego Wschodu Polskiego, Brata Stanisława Kostki Potockiego, Najślawniejszy Wielki Namiestnik, Brat Ludwik Plater, z pomocą Panów Braci: Błazowskiego, Wielkiego I-go Dozorcy, Kłossowskiego W. Podskarbiego, zastępującego W-go II-go Dozorcę, otworzył i oświecił Wielki Wschód Królestwa Polskiego w stopniu ucznia, w obecności Deputowanych pełnomocnych W. Wschodu Polski, składających Panów i Najjaśniejszych Braci: 1) Wilczewskiego — *kapituły wyższej, pod gwiazdą północną*, 2) Fechnera — *kapituły niższej — Rycerze Gwiazdy*, 3) Deybla ze *Świątyni Temidy*, 4) Małachowskiego z *łóży Bogini Eleusis*, 5) Zabłockiego — *doskonalej łóży Ś. Jana*, 6) Morawskiego — *Tarczy północnej*, 7) Willmana — *Przesądu zwy-*

ciężonego, 8) Lewińskiego — *Świątyni stałości*, 9) Aloy Doskonałego *Zjednoczenia*, 10) Gliszczyńskiego — *Hesperusa*, 11) Rembowskiego — *Wolności odzyskanej*, 12) Tabęckiego — *Jutrzenki wschodzącej*, 13) Ustrzyckiego — *Gorliwego Litwina*, 14) Uniatyckiego — *Białego Orła przywróconego*, 15) Kozłowskiego — *Św. Jana, Świątyni Minerwy*, 16) Wilkoszewskiego — *Wschodzącego słońca*, 17) Dornfelda ze *Świątyni równości*, 18) Sobieskiego — *Pochodni północnej*, 19) Lubowidzkiego — *Astrei*, 20) Tokarskiego — *Trójkąta*, 21) Wielkiego — *Dobrego pasterza*, 22) Kruszyńskiego — *Węzła jedności*, 23) Rembelińskiego — *Przyjaciół ludzkości*, 24) Zglimickiego — *Pallady*, 25) Kowalewskiego — *Zorzy wschodniej*.

W obecności oraz urzędników W. Wschodu Polskiego, Panów i Najjaśniejszych Braci: 1) Kuszczynskiego — *W-go Mistrza obrzędów*, 2) Lochmana — *W-go Jałmużnika*, 3) Lubowidzkiego — *W-go Pieczętarza*, 4) Kosieckiego — *W. Miecznika*, 5) Elsnera — *W-go Rachmistrza budowniczego*, 6) Kosińskiego — *W-go Sztucera*, 9) Drevelle — *mówcy języka francuskiego*, 10) Brodzińskiego — *Sekretarza W. Warsztatu*, 9) Hoffmana — *Sekretarza Języka francuskiego*, 11) Dembka — *gościnnika*, 12) Kurpińskiego, *dyrektora muzyki*,

12) Turskiego, *W. Sekretarza pióro trzymającego*, w obecności наконец uczniów zgromadzonych Braci i Członków, łóż mistrzów katedr i ich namiestników, oraz najprzewielebniejszych i najdoskonalszych braci i Członków Najwyższej Kapituły, którzy przy dźwiękach muzyki do świątyni wprowadzonymi zostali.

Artykuł I. Najślawniejszy W. Namiestnik oświadczył, że dzisiejsze kwartalne posiedzenie poświęcone jest chwale najwspanialszego W. Mistrza W. Wschodu Polskiego, tego chlubnego i dla serc wolnych mularzy drogiego obchodu.

Art. II. Najpotężniejszy i Najwspanialszy W. Mistrz, zaproszony przez Deputację, na ten koniec wyznaczoną, przyjętym został w Świątyni, z przynależnemi wysokiej Jego Dostojeści obrzędami, lecz oddawany Mu, młotek magistralny, to godło Jego najwyższej w zakonnie powagi, zostawił przy Najślawniejszym W. Namiestniku.

Artykuł III. Najślawniejszy złożył w imieniu całego Zgromadzenia Najpotężniejszemu i Najwspanialszemu W. Mistrzowi najczulsze powinszowanie, jako owoc najwyższej czci i niezłomnego przywizania, wznosząc modły do Najwyższego Budowniczego Świa-

ta, aby Mu dla chwały i ozdoby Zakonu w najdłuższe lata błogosławić raczył.

Artykuł IV. Przewielebny Brat W. Pieczętarz, w zastępstwie W. Mówcy, oddał także należny hołd wysokim cnotom i zasługom Najpotężniejszego i Najwspanialszego W. Mistrza, równie w światowym, jak zakonem pożyciu i wynurzył oraz najchlubniejsze uczucia uwielbienia przychylności, wdzięczności i życzeń, któremi, Towarzystwo Wolnych Mularzy W. Wschodu Polskiego w ogólności i każdy Członek w szczególności, tak mocno dla Tegoż Najpotężniejszego są przejęci.

Podobne powinszowanie złożył przewielebny brat Drevelle, mówca do języka francuskiego.

Artykuł V. Najsławniejszy W. Namiestnik wezwał do oklasków, na dowód, że wszystko, cokolwiek na uczczenie obrządku Imienin Najpotężniejszego powiedzianem było, z najszczerzego serca pochodzi.

Jakoż, rzetelność najżyczliwszych uczniów trzykrotnemi oklaskami, z najwyższą radością stwierdzoną została.

Artykuł VI. Najpotężniejszy i Najwspanialszy W. Mistrz w wyrazach najmocniejszych, pełnych uprzejmości i dobroci, Jego piękną charakteryzujących du-

sze, podziękował za wynurzone najczulsze życzenia, ciesząc się z postępu działań W. Wschodu i zachęcając do rychłego przygotowania konstytucji, oddawna pożądaney, prosząc Najwyższego Budownika świata o obfite błogosławieństwo dla Wolnego Mularstwa, sterowi jego powierzonego — za które to uczucie wywdzięczono się uroczystemi oklaskami Najpotężniejszemu.

Artykuł VII. Najślawniejszy poddał pod sankcję W. Wschodu uchwalony przez W. Mistrza projekt w przedmiocie zabezpieczenia Świątyni od natręctwa światowych. Jakoż, projekt ten jednomyślnie przez PP. Braci Reprezentantów przyjętym został.

Artykuł VIII. Podobną sankcję uzyskał przedłożony drugi projekt, przez W. Mistrza przygotowany, w materyi drukowania obrazów, tudzież śpiewów i mów, ileby te tajemnic Wolnego Mularstwa nie odsłaniały, co przecież dopiero po ułatwionej dyskusyi, większością głosów 18 przeciwko 8 nastąpiło.

Artykuł IX. Przewielebny Brat W. Podskarbi na wezwanie Najślawniejszego złożył rachunki z utrzymywanej przez siebie kasy, wedle których, przychodu z remanentu było złotych polskich 4180, rozchodu zaś

1236 złp. gr. 2, a więc pozostało złp. 2943 gr. 28. Podobnie rachunki złożył W. Jałmużnik.

Artykuł X. Dla tem większego uświetnienia dzisiejszej uroczystości dali się słyszeć: Przewielebni Bracia talentami zaszczytzeni, z najprzyjemniejszą harmonią i kantatą, szczególnie przysposobioną, za co im Najślawniejszy podziękował i przez całe zgromadzenie oklaskami okryci zostali. W szczególności zaś najpotężniejszy W. Mistrz rzeczonym Braciom talentami zaszczyconym podziękę uczynił.

Artykuł XI. Na zapytanie Panom Braciom W. Wschodu i Reprezentantom czynione, czy nie ma który jakiego wniosku do uczynienia? panowało milczenie.

Artykuł XII. Księga budownicza poprzedzającego posiedzenia odczytaną i podpisaną została.

Przed zamknięciem obecnej deski rysunkowej Najślawniejszy W. Namiestnik oświadczył za rzecz potrzebną podać do wiadomości, że Najpotężniejszy i Najwspanialszy W. Mistrz przysięgę w tym charakterze na W. Warsztacie WW. Urzędników w przytomności uczni zebranych Reprezentantów wykonał, albowiem instalacja tegoż Najpotężniejszego po nowym wyborze na poprzednim posiedzeniu W. Wschodu uzupełnioną

być nie mogła, z powodu nieznajdowania się Jego podówczas w stolicy.

Artykuł XIII. Nakoniec nastąpiło zbieranie jałmużny, która wyniosła w złocie 25 złotych polskich, a w monecie zł. pols. 104 gr. 20.

* * *

ROZDZIAŁ VI.

Losy dawnej Resursy w domu Zejdlera na ulicy Miodowej. Bezsukteczne próby porozumienia się z Resursą Kupiecką, usadowioną w pałacu Mniszchowskim. Utworzenie Resursy Obywatelskiej.

Po ustaleniu w nabytym pałacu Mniszchowskim, odseparowanej od dawnej Resursy, instytucji nowej, pod nazwą *Resursy Kupieckiej*, przeszło 250 członków podpisało jej Ustawę nową. Zebrany komitet uznał dawną Resursę za rozwiązaną, lecz mniejszość członków tej Resursy, w protestach swoich ogłoszonych w *Kurjerze Polskim* i w *Dzienniku Powszechnym*, nie uznawszy się za zwalczoną, uchwaliła utrzymać w lokalu w pałacu Zejdlera dawne stowarzyszenie i zawiązać je pod nazwą „*Nowej Resursy*“.

W kilku słowach dadzą się skreślić dzieje owej secesyjnej Resursy. W numerze 260 *Kurjera Polskiego* z 30 lipca 1830 r. znajdujemy wiadomość, że jej

Członkowie pozostawszy w lokalu dawnym w pałacu Zejdlera (Kur. Pols. 28 Marca 1830 r.) wnieśli do komisji rz. spraw wewnętrznych i policji podanie, o dozwolenie zmiany dotychczasowego tytułu na właściwszy, mianowicie: *Dawnej Resursy*, na co komisja się zgodziła w d. 24 Lipca 1830 r.

Wybrano skład komitetu i reprezentantów i jedno-myślnością głosów zaproszono na Dyrektora Ksawerego Lewińskiego, poczem w dniu 31 Lipca odbył się obiad składkowy i zarządzoną subskrypcję od członków pragnących do tejże Resursy należeć (*Kurj. Polsk.* Nr. 315 z r. 1830).

Próby porozumienia się z większością podjęto w Listopadzie t. r., lecz nie doprowadziły one do rezultatu. (*Kurj. Polski* Nr. 329 z 1830).

Dnia 12 Listopada 1830 r. na kilkanaście dni przed wybuchem powstania odbył się wieczór muzyczny pod dyрекcją Karola Kurpiskiego. Mimo usiłowań utrwalenia bytu owej secesyjnej Resursy, nie można było utrzymać się na czas dłuższy w pałacu Zejdlera. Często podnoszono projekty zmiany lokalu, bądź do pałacu Dückerta na ul. Długiej, bądź też do pałacu Tarnowskich na Krak. Przedmieściu.

Po obraniu Dyrektora w osobie kupca Józefa Kura-

kowskiego, tenże dał inicjatywę do pomyślenia o własnej siedzibie.

Postanowiono nabyć dom po Wernerach, na Krak. Przedmieściu. Po jego nabyciu stare budynki zwalono i wystawiono na ich gruzach gmach nowy, dziś nazwę *Resursy Obywatelskiej* noszący.

*

Podczas gdy mniejszość dawnych członków Resursy pozostawszy w roku 1830 w dawnej swojej siedzibie krzątała się około ustalenia jej bytu, większość „roko-szan“, z Piotrem Steinkellerem na czele, po ogłoszeniu dotychczasowej Resursy za rozwiązaną, przystąpiła pod kierunkiem budowniczego Szucha i Członków Resursy: Jan Żelazowskiego i Fryderyka Seydla, do gruntownej odbudowy pałacu Mniszchów, nabytego od Józefa Kaplińskiego, radcy województwa mazowieckiego, poprzedniego nabywcy w drodze licytacji gmachu za 8.800 złp. za sumę złp. 120 tysięcy.

W Grudniu 1829 r. ułożono nową Ustawę Towarzystwa Resursy Kupieckiej, wydaną w druku 1 Stycznia roku 1831. Z byłych członków Zejdlerowskiej Resursy wybrano 245, przyjęto nowych 245 i w ten sposób utworzył się określony w ustawie komplet 500 członków.

Otwarcie Resursy Kupieckiej w pałacu Mniszchowskim nastąpiło dnia 1 Lipca 1830 r. Donosi o tym fakcie *Kurjer Polski* z tegoż dnia, w artykule poświęconym opisowi obiadu inauguracyjnego, wydanego z tej okazji „w pięknych salach restaurowanego gmachu“. „Sala wsparta dwiema kolumnami, — pisał *Kurjer* — której widok wychodzi na ogród i kilka innych pokojów, na użytek resursy przeznaczonych, mają obicia papierowe, bardzo gustownie malowane, roboty Sperrina i Rahna, fabrykantów wiedeńskich, w Warszawie przebywających. Obicia te wydają się zupełnie tak, jak malowane na murze, z tą różnicą, że na papierze lepiej, niż na murze wypracować można malowidła, że obicia są trwalsze, tańsze i że robota około nich mniej czasu zabiera“.

Ustrój Resursy opartym został na odmiennych od poprzednio określonych zasadach. Miało to być oddział Towarzystwo akcyjne, złożone z akcjonariuszów — jako Zgromadzenia reprezentantów — pod zarządem komitetu. Akcjonariuszami Resursy zostali ci, którzy wnieśli wkład 1800 złp. Akcyj miało być 180, zahypotekowanych na nieruchomości pałacowej Nr. 471 D. Akcjonariusz zwolnionym został od wnoszenia składek półrocznych, w zamian za procent 5 % od akcji przy-

padający. Gdyby zaś posiadał więcej nad jedną akcję, to od takich akcji miał pobierać 5 %, w ratach półrocznych, aż do ich wylosowania. Losowanie akcji, w liczbie sztuk pięciu corocznie, w pierwszy Wtorek po 1 Stycznia, odbywać się miało aż do czasu wylosowania wszystkich akcji, poczem akcjonariusze stawać się mieli zwykłymi, opłacającymi składki określone, członkami Resursy.

Według zasad powyższych, losowanie akcji resursowych trwać miało przez lat 36 i zakończyć się w roku 1866. W praktyce jednak, zaniechano z biegiem czasu perjodycznego losowania akcji, tak, że obecnie, niewielka ilość akcji pozostaje jeszcze w rękach ich posiadaczy, przynosząc im określony ustawą procent.

Ustawa nowa przepisała wybór na Zgromadzeniu ogólnem członków akcjonariuszów. *Komitetu*, złożonego z Dyrektora, kasjera i 7 członków. Dyrektor i pięciu członków komitetu winni byli należeć do stanu kupieckiego. Urzędowanie Dyrektora miało trwać lat dwa, Członków zaś — rok jeden.

Nie przytaczając tu w dalszym ciągu innych artykułów Ustawy Resursy Kupieckiej z d. 1 Lipca 1830, gdyż z ich osnową łatwo się z drukowanymi, jakkolwiek nie-licznymi, egzemplarzami obeznać, przystępuję do istotne-

go niniejszego zarysu zadania, mianowicie, do przypomnienia najważniejszych w dziejach gmachu Resursy Kupieckiej faktów, o ile je utrwaliły dokumenty bądź urzędowe, lub też wzmianki potoczne pism czasowych warszawskich, bądź wreszcie wspomnienia starszych członków zgromadzenia, będącego właścicielem pomienionego gmachu.

* * *

ROZDZIAŁ VII.

Szwedzkie wały. Pałac Arde. Rezydencja kanclerza Ossolińskiego. Opis pałacu przez muzyka Jarzębskiego z r. 1643. Adam Kazanowski. Rey. Lipsey. Marszałek Wandalin z Wielkich Kończyc. Mniszech. Losy pałacu w rodzie Mniszchów. Katarakta pałacowa. Jej szczątki. Figura św. Jana. Zamach Repnina. Uwieszenie biskupa Sołtyka w pałacu Mniszchów.

Grunť, którego część zajmuje dziś gmach Resursy Kupieckiej, według najdawniejszych świadectw historycznych, należał w początkach w. XVII do kaplicy Św. Krzyża i tworzył na swej granicy od dzisiejszej ulicy Rymarskiej wał miejski, w czasach późniejszych *szwedzkim wałem* zwany, służący podczas najazdu Szwedów na Warszawę, jako szaniec obronny. Małcużyński w książce swej: *Rozwój terytorjalny m. Warszawy* (st. 20 i 173) przytacza, iż w r. 1624 kołator kaplicy Ś-to Krzyskiej, Paweł klucznik Zembrzuski, rajca Starej Warszawy, sprzedał ów grunť Zygmuntowi Kazanowskiemu, staroście kokenhauskiemu. Prawdopo-

dobnie wszakże sprzedaż owa nie dotyczyła całego terytorjum, pod wałem szwedzkim, ciągnącego się, lecz pewnej jedynie onego części, gdyż istnieją wzmianki, że w roku 1649 i w latach następnych zachodziły transakcje dotyczące darowizn, lub sprzedaży gruntu podwalnego, na rzecz krewnych Kazanowskiego. Tymczasem już w roku 1463 w tej samej miejscowości wznosił się okazały pałac, *Arde* zwany, własność i siedziba wielkiego kanclerza koronnego Jerzego Ossolińskiego, głośnego z poselstwa odprawionego w r. 1633 do papieża Urbana VIII i utrwalonego na obrazie będącym własnością Biblioteki Ordynacji hr. Krasińskich, oraz z tytułu książęcego, jaki mu nadał cesarz Ferdynand II, a który był mu odebrany na sejmie roku 1638.

Dzięki nieocenionemu, pomimo swej dziwacznej formy, opisowi, pozostawionemu nam przez muzyka i budowniczego dworu Władysława IV z roku 1643, wspa-
niałości pałacu Ossolińskiego na ulicy Senatorskiej, ongi Reformackiej, możemy odtworzyć sobie obraz wielkopańskiej siedziby, jaką tworzył w połowie XVII wieku, późniejszy gmach Resursy Kupieckiej. Lecz nie tylko owa architektoniczna pamiątka ocalała dla nowszego pokolenia stolicy kraju z wieku XVII. Część bowiem gruntu podwalnego, na którym pałac Ossoliń

skich był wzniesiony, posłużyła w połowie wieku ubiegłego do splantowania Zjazdu, prowadzącego do mostu Kierbedzia. Z pałacu zaś Ossolińskich niewątpliwie pozostała, jako pamiątka przeszłości, sala dolna Resursy, z przyległemi do niej pokojami i z pięknym ogródkiem, stanowiącym dziś jedną z ciekawości Warszawy.

Skorzystajmy z opisu Jarzębskiego, aby sobie odtworzyć obraz wewnętrznego urządzenia pałacu kanclerza Ossolińskiego, zanim tenże, drogą następnych zmian, stał się i pozostał w tradycji, pałacem Mniszchowskim, pod którą to nazwą znanym jest w dziejach Warszawy.

Oto niektóre owego barwnego opisu szczegóły:

Wchodziło się do pałacu przez obszerną sień, ozdobioną posągami królów. Statua spiżowa, wyobrażająca Polskę, trzymała w ręku sierp, w drugim zaś—kopję, a u stóp jej leżał pług. Odrzwia wszystkie były marmurowe. W pośrodku—obszerna sala, a w niej posągi spiżowe, sprowadzone z Rzymu. Na rogach pałacu—wieżyczki „dla prospektu“, a na ich szczycie „cztery żorawie, służące za powietrzniki“. Dach pokryty był blachą. Przed izbą stołową dwa „sklepy“. Jeden na strzelbę, rozwieszoną na ścianach, drugi — na skarbiec“.

W izbie jadalnej „ozdoby kosztowne i mistrzowskie.

Nad drzwiami kupidynek metalowy, przykładający strzałę do łuku. W skarbcu stopy sreber. Ze skarbcu drzwi do piwnicy. Przy niej służba od złota i srebra. Przez podwórze wchodziło się do „pomieszczeń pańskich, przy których stała warta piesza. Wniście do nich „jakby latarnia“.

W komnacie głównej — komin z czerwonego marmuru. Nad niem „zwierciadło, odbijające każdego, kto wchodzi“. Na ścianie „obraz króla Władysława IV na koniu białym, w pośród rycerstwa“. Po drugiej stronie „siedem chorągwi kopijników, które Ossolińscy w różnych czasach wystawili kosztem własnym“. Dalej obraz wystawiający „wojsko rokoszanów już mające uderzać, gdy Ossoliński wpada między zapalczywych i do zgody przywodzi“. Obok, inne obrazy, wystawiające czyny rodu Ossolińskich, jak jeden zrzuty z konia i kopią przebity, od Ś. Anny był uratowany“. Wszystkie obrazy historyczne w bogatych ramach. Na gzymsach „cesarzowie rzymscy starodawni, z białego marmuru, w medalionach“. Sufity i pokoje ozdobione „sztuczną robotą gipsową; w niej wyrażone są wypukłe osoby, zwierzęta i floryzowania“. Dalej, obraz wystawiający „panienkę pięknie ubraną, którą biskup Ossoliński koronuje, a książęta i panowie srebrne dary

jej przynoszą. W innych pokojach bogate obicia „roznieczające jasność“. Drzwi zapuszczone portjerami z herbami.

Posadzka wypolerowana, jak szkło. W pokoju pańskim łóżko „z cudzoziemska przystrojone, stoły błyszczące od srebra i złota, na nich zegary ozdobne i szkatuły“. „Piec nazwać można baszteczką“. Na kominie „same tylko drewna bukowe się palą“. Tamże „obraz z różnych kolorów, kamyczków, sztucznie wysadzany, a zowią go mozaiką“. W alkierzu „pełno cudownych kunsztów, konie, ptaki, osoby odprawiające łowy, odlane ze spiżu“. Szafa w srebro okuta. Na każdej szufladzie „złotymi literami wypisane są cudze kraje, a w nich chowane stosowne z nimi korespondencje“.

W tymże alkierzu — krzesło z wagą, na którym usiadłszy, J. W. Pan może się spuścić na dół, lub wywindować do góry, wygodnie bardzo.

Na stole rozmaite „szumne rzeczy, jakich jeszcze w Polsce nie bywało“. Na drugiej stronie piękne i bogate pokoje Jejmości, pani Kanclerzyny. Na ołtarzu kości Świętych z Rzymu przywiezione, w podarunku od Papieża otrzymane, w szklanych naczyniach. Za niemi statuy lane ze srebra i takiż pułtyneczek opasany złotymi łańcuchami, a w nich kości Świętego, z dale-

kich krajów. Lecz wszystko przechodzi obraz rzadkiej piękności, w którym Mistrz pokazał całą swą sztukę. Były tam i inne obrazy i pięknie w wosku wyrobione figury.

Z okien widać było ogród ozdobiony rozmaitemi drzewami i kwiatami. Na boku stał budynek dla służby. Po drugiej stronie stajnie. „Słowem, wszędzie widać pana, krasomówstwem i poselstwami sławnego, co wiele zagranicznych krajów objechał“. (Jarzębski, *Gościntec*, czyli opisanie Warszawy, z r. 1643“.

* * *

Wspaniała owa rezydencja przeszła następnie na własność Adama Kazanowskiego, ulubieńca Władysława IV, którego nagrobek, przeniesiony z dawnego kościołka Bernardynek, znajduje się obecnie w kościele katedralnym, niezastężenie, być może, gdyż Kazanowski pozostawił po sobie tradycję człowieka, który korzystając z faworów Władysława, starostwa tegoż, między innymi Borysów, ogołocił z kosztowności tamiecznego zamku i przewiózł je do swoich pałaców warszawskich, na Krakowskim Przedmieściu, przy klasztorze OO. Bernardynów i do pałacu nad wałem wprost ko-

ściola OO. Reformatów. Pałace te Adam Kazanowski darował w roku 1649 żonie swej Elżbiecie Służczance, ta zaś, po zgonie męża, darowała je drugiemu swemu małżonkowi, osławionemu zdrajcy, Hieronimowi Radziejowskiemu. W roku 1663 oba pałace drogą kupna przeszły na Władysława Reya (*Metr. kor. T.* 203 str. 232; *Akta Starej Warszawy T.* XXVII str. 293 i LVII str. 294). Od Reya, wojewody lubelskiego nabył pałac dawny Ossolińskich, Alexander Feliks Lipski, wojewoda kaliski. Wdowa po tymże, Urszula z Siecina Lipska, jako dziedziczka, w roku 1714 sprzedawała ową realność marszałkowi wielkiemu koronnemu Jerzemu Wandalinowi z Wielkich Kończyc Mniszchowi i żonie jego — Konstancji z Cekarzowa Tarłównie (*Akta St. Warsz. T.* LVIII, 102 — 106).

W rodzie Mniszchów: Jerzego Wandalina i Michała Jerzego, kasztelana krakowskiego przetrwał pałac, rozszerzony i przebudowany już pod nazwą Mniszchowskiego lat kilkadziesiąt. Michał Jerzy, jako uczeń słynnego naturalisty Eliasza Bertranda, członek komisji edukacyjnej, utworzył w pałacu doborową bibliotekę. On to był autorem dzieła o *Kazimierzu Wielkim*, napisanego w Tacytowskim stylu. Poświęca mu życzliwe wspomnienie uczony Jan Bernouilli, oddając jednocze-

śnie zasłużoną pochwałą pałacowi jego, który, zdaniem uczonego podróżnika, „był jednym z najpiękniejszych i największych w Warszawie, umeblowany wspaniale i wytwornie“ (Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, str. 218). Margrabia de Pauliny, ambasador francuski za Stanisława Augusta, zamieszkiwał czas niejaki ów pałac i znaczne w nim zaprowadził upiększenia.

Jeszcze za czasów Jerzego Mniszcha, wskutek pożaru część pałacu uległa zniszczeniu. Przy odbudowie pałac został otoczony kratą, za którą był urządzone wodotrysk, a raczej katarakta sztuczna. Píše o niej historjograf i naturalista Christian Henryk Erndtel w dziele, wydanem w r. 1730 w Dreźnie pod tyt.: *Warsavia phisice illustrata* na str. 16, gdzie wspominając o owej przebudowie i o upiększeniu ogrodu pałacowego tak się wyraża: „*Palatium etc. magnifica mole erexit, simulque hortum adjacentem cura ac deliciis multum auxit, qui jam antecedente tempore parem non habnit per totam Varsaviam, propter Cataractum arte ibi ex ingenti lapidum mole exstructam, quae aquam ex alteriori aggeris loco ad pelvim lapideam capacissimam praecipitat*“.

Szczątki owej katarakty, powstałej ze źródła utworzonego z arterji, jakie dostarczały z ulicy Karmelic-

kiej wodę do Starego Miasta, odkryto w roku 1875, przy kopaniu fundamentów pod budowę synagogi na Tłomackiem, w formie słupa murowanego. „Wielka szkoda, pisał o owem odkryciu *Kurjer Codzienny* z r. 1875, że dyrygujący robotnikami przy synagodze nie zwrócił uwagi na ten zabytek, który dziś już zupełnie został zniszczony, a nawet i miejsce po nim zasypań“.

Również w czasach marszałka Mniszcha wystawiono przed frontonem pałacu w pobliżu ulicy dawniej Reformackiej posąg Św. Jana Nepomucena, drugi w Warszawie, (pierwszy wznosi się na placu Trzech Krzyży) przed którym, przez lat wiele zbierali się w święto Patrona okoliczni mieszkańcy.

Gdy pałac pozostawał jeszcze w r. 1767 w posiadaniu rodu Mniszców był on widownią gwałtu niesłychanego ze strony najeźdźcy rosyjskiego, który podówczas, po raz pierwszy w początkach rządów Stanisława Augusta, przy udziale księcia „panie kochanku“ Radziwiłła, rozpoczął działania skierowane ku skrępowaniu udziałności Rzplitej. Z rozkazu wielkorządcy rosyjskiego Repnina, najeźdźcy uczynili zamach na biskupów: Sołtyka i Załuskiego, oraz na dygnitarzy senatorskich: hetmana Rzewuskiego i jego syna.

13 października 1767 r. o godzinie 10 wieczorem,

w chwili, gdy biskup Sołtyk bawił w gościnie w pałacu Mniszchów, pułkownik Igelström z 200 kozakami osaczywszy ze wszech stron pałac wtargnął do jego wnętrza i zbudziwszy biskupa, porwał go, prawie że nieubranego, wsadził do karety i powiózł jako jeńca do pałacu Brühlowskiego.

W taki sposób odbyło się porwanie biskupa Załuskiego z jego pałacu, oraz Rzewuskich, ojca i syna, z pałacu Radziwiłłowskiego.

Porwanych dygnitarzy, mimo protestów i głośnego narzekania ludności powieziono w głąb Rosji, skąd po dłuższej niewoli, pozwolono im powrócić do kraju. (*Księżę Repnin i Polska* T. II str. 72 i 75.)

Za Stanisława Augusta stał się pałac Mniszchów, jak wzmiankowano, siedzibą wolnomularstwa polskiego.

Pierwszą lożę masońską założył w r. 1767 wielki stolnik koronny, Paweł hr. Moszyński, pod nazwą „*Wielki Wschód polski*“. Istniała ona najprzód na Solcu, później w pałacu Dückerta na ulicy Długiej i na Przyryнку pod Nr. 1896, który to dom pospółstwo zwało pałacem Lucypera. Stamtąd przeniosła się loża do domu wdowy Oemchinowej (Niemkini, jak ją nazywano), przy ulicy Mazowieckiej, pod Nr. 1349. Wędrowała następnie po domach na Rydzynie (Nr. 634

przy ulicy Trębackiej, na ulicy Leszno, w pałacu Działyńskich,, wreszcie usadowiła się na stałe w pałacu Mniszchowskim. Na otwarcie lokalu prymas Podaski użył swych sreber stołowych, co stanowić może dowód, iż masoni polscy różnili się w swoich zasadach od braci zachodnich. Najznakomitsze rody polskie miały swych przedstawicieli w łóżach masonskich. Do jednej z nich należał Józef książę Poniatowski. Były również i łóża żeńskie, w których nie było ani srogich formuł, ani stopni. Upadła masoneria polska dopiero z nastaniem targowickiej reakcji, lecz odżyła na nowo z wkroczeniem wojsk Napoleońskich do Warszawy. Alexander I, uznawszy działalność masonów za niepożądaną, rozkazał pozamykać ich łóża w roku 1823. Brodziński, który był „nadwornym poetą masonskim“ napisał testament wolnomularski pod tyt.: „katastrofa oświaty“.

* * *

ROZDZIAŁ VIII.

Zmiany w osobach posiadaczy pałacu Mniszchowskiego. Podskarbi Stanisław Poniatowski. Prot Potocki. Jan Potocki i jego balon. Pani kasztelanowa Kamieńska. Darowizna na rzecz Jana i Szczęsnego Potockich. Pensjonat Naimskiego. Parcelacja posiadłości. Corps de logis. Waliccy.

Tymczasem w osobach posiadaczy pałacu Mniszchów zaszczyły w dziewiątym dziesiątku XVIII wieku zmiany.

Józefa Mniszchówna, córka kasztelana krakowskiego, zamężna za Stanisławem Feliksem Potockim, jenerałem artylerji, sprzedała 10 marca 1790 pałac Stanisławowi księciu Poniatowskiemu, podskarbiemu W. Ks. litewskiego, za 22 tysiące dukatów złotem. (*Metr. Kor.* T. 102. str. 130 — 135), ten zaś, 25 sierpnia 1790 r. sprzedał go Protowi Potockiemu, starościcowi guzowskiemu za 20 tys. czerw. złotych, w której to sumie mieściła się wartość przekazanego nabywcy pałacu naróżnego przy ulicy Długiej i Miodowej. (*Akta St. Warsz.* T. 124, str. 360).

Wówczas to, z ogrodu pałacu Mniszchowskiego puszczono za staraniem uczonego podróżnika, autora *Rękopisu znalezionej pod Saragossą*, Jana Potockiego, balon Montgolfiera.

O tym ciekawym w dziejach Warszawy fakcie znajdujemy w rękopiśmiennej *Estetyce* Magiera następujące szczegóły: „Jan Potocki znacznym kosztem wystawił balon kitajkowy, z ogromnym w środku budowlą piecem blaszanym. Był to śliczny i obszerny aparat fizyczny, opatrzony po bokach dwoma gabinetami do czynienia doświadczeń w czasie podróży. Sprowadził tedy z fabryk zagranicznych 13 tysięcy łokci kitajki rozmaitego koloru: białego i czarnego. Osiemnastu czeladzi krawieckiej, wziętej z gospód, użyto do szycia przez kilka miesięcy tego obszernego balonu, który zaledwie mieścić się mógł w trzech salach na oścież otwartych w pałacu tego pana przy ulicy Rymarskiej pod liczbą 744. Gdy balon był ukończony, użył go Potocki do wzniesienia się w górę, z ogrodu przy pałacu, dawniej Mniszcha, wzięwszy z sobą do tej napowietrznej podróży Blancharda i ulubionego swego, pięknej postaci, Turka, marszałka dworu swego i wiernego Kacpra, swego służącego. Spuścił się bez szkody pod wsią Górami“.

Nowy właściciel pałacu Mniszchów, Prot Potocki (Antoni Protazy), syn wojewody kijowskiego, słynny ekonomista, przemysłowiec i bankier, w następstwie ofiara bankructwa Teppera, wraz z żoną swoją Marjanną z książąt Lubomirskich, sprzedał powyższą realność za 450 tysięcy złp. głośnej swego czasu Katarzynie z Potockich Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej, znanej z nieprzyjaznych dla króla Stanisława uczuć, jednej z intrygantek politycznych, która w czasach konfederacji radomskiej jawnie, do spółki z generałem Krecztnikowem, planowała detronizację króla i na cześć Imperatorowej Katarzyny, ku zgorszeniu społeczeństwa wyprawiała we Lwowie skandaliczne festyny. (*Księżę Repnin i Polska*. T II, str. 126 i nast.).

Pani kasztelanowa lat kilka korzystała z nabycia pałacu Mniszchów. W dn. 25 lutego 1801 r. uczyniła zeń darowiznę na rzecz wnuków swoich: Jana i Feliksa Potockich. Jan Potocki założył w pałacu drukarnię, dla wydawnictwa swoich dzieł podróźniczych francuskich.

Zanim część rozległej swej posesji bracia Potoccy sprzedali osobom trzecim, między innemi właścicielowi pensjonatu, Janowi Christianowi Neimkemu, po-

Część terytorjum pałacowego, jeszcze za życia kasztelanowej kamieńskiej przeszła na własność Tomasza Fabriciego, a od tegoż do małżonków Halthuberów, siodlarzy. Przy akcie nabycia figurował wówczas jako świadek, szwec Jan Kiliński.

ROZDZIAŁ IX.

Czasy pruskie. Pożar pałacu. Potoccy rudę sprzedają oberfiskalowi Wilhelmowi Mosqua. Przebudowa gmachu. Sala muzyczna. Koncerty Elsnera. Przybycie do Warszawy Ernesta Amadeusza Hoffmana. Jego losy. Produkcje artystyczne Hoffmana na ścianach Resursy. Towarzystwo muzyczne. Kompozycje Hoffmana. Jego opery. Wyjazd z Warszawy.

Za czasów pruskich, w nieokreślonym co do daty roku, pałac Mniszchowski uległ pożarowi. Wtedy to, 3 sierpnia 1805 r. Jan i Feliks Potoccy rudę pałacową sprzedali oberfiskalowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi Mosqua, za 3000 talarów, ogród zaś — Wincentemu Zanelli.

W październiku 1805, przepisawszy tytuł własności numeru 471 D w hipotece pruskiej na swoje imię, z podaniem szacunku na 20.040 talarów. Mosqua przystąpił bezzwłocznie do przebudowy pałacu kosztem 37861 talarów, w zamiarze przeznaczenia go na miejsce zabaw i produkcji muzycznych, w wielkiej sali, przeznaczonej na miejsce dla orkiestry i dla słuchaczy.

Gdy po przybyciu do Warszawy ze Lwowa słynnego dyrektora orkiestry i kompozytora, Józefa Elsnera, wzmoгло się zamiłowanie Warszawian do muzyki, stał się pałac Mniszechowski miejscem koncertów publicznych. Wtedy to Fryderyk Mosqua porozumiał się z istniejącym podówczas towarzystwem muzycznym, pod nazwą *Harmonia*, w sprawie jego przesiedlenia do h. pałacu Mniszchów.

Rozpoczęły się wtedy licznie odwiedzane koncerty, oratorja, symfonje, kwartety, tria, śpiewy z udziałem sił amatorskich. O owem towarzystwie muzycznym pisał w roku 1805 Rochlitz, w czasopiśmie: *Allgemeine musicalische Zeitung*.

Pałac Mniszchów, jako własność oberfiskała Mosquy i żony jego, Katarzyny Konkordji z Jaeników, uległ przekształceniu, tak zewnątrz, jako i wewnątrz.

Bawił podówczas w Warszawie, jako urzędnik pruski, słynny pisarz, kompozytor i malarz, autor głośnych do dziś dnia *Powieści fantastycznych* i bohater ślicznej opery Offenbacha, Ernest Amadeusz Hoffman.

O początkach kariery owego niezwyklego artysty, interesujący skreśliła artykuł pani Marja Wicherkie-wiczowa, pod tyt.: „Z dziejów patricjatu poznańskiego“ (*Bibl. Warsz.*, grudzień, 1913 r.).

Przebywając w Poznaniu w gościnnym domu Schwar-zów, poznał tam Hoffman uroczą pannę, Michalinę Rö-rer, polkę i ożenił się z nią w r. 1802. Obdarzony ta-lentem rysowniczym poważił się naszkicować na ścia-nach resursowych w Poznaniu, gdzie generał pruski Zastrow urządził bal dla arystokracji miejscowej, sze-reg ciętych karykatur i to spowodowało przeniesienie go za karę na dwuletnie osiedlenie w Płocku, skąd po-zwolono mu w r. 1804 wyjechać na urząd do Warsza-wy.

Tutaj, stawszy się członkiem Towarzystwa muzycz-nego w b. pałacu Mniszchów, powziął Hoffman zamiar przebudowy owego pałacu według własnego, małżon-kom Mosqua przedstawionego, planu. Pozyskawszy przyzwolenie właścicieli wyprowadził się z pałacu Ma-raszewskiego (Nr. 273 przy ul. Freta, do niedawna własność prof. Boguskiego) do pałacu Mniszchów i na wzór karykatur poznańskich pomalował ściany pała-cowej sali humorystycznymi figurami *al fresco*, któ-rych ślady jeszcze, być może, pod warstwą, później nałożonego na nie tyuku, pozostały.

Radca sądowy za czasów pruskich Hitzig, pozosta-wił wspomnienia o Hoffmanie w dwutomowej biogra-fji, wydanej w Berlinie w r. 1823, pod tyt.: *Aus Hoff-*

mans Leben und Nachlass. (T. I, str. 296 i nast.). Mieszczą się tam notatki Hoffmana z czasów pobytu w Warszawie, dla dziejów pałacu Mniszchów nie obojętne. Urywki z nich podał Józef Sikorski w *Ruchu muzycznym* z r. 1861. Oto niektóre ciekawsze z nich szczegóły.

W roku 1805 był w Warszawie niejaki Kuhlman adwokatem. Był to człowiek ukształcony i muzyczny. Jestto znaną właściwością niemieckiego społeczeństwa— a, niewątpliwie, z jego punktu widzenia nie najgorszą— że, gdziekolwiek tylko rodacy niemieccy znajdują się w większej liczbie, zaraz między nimi powstaje myśl utworzenia *Vereinu*, bądź zawodowego, specjalnego, lub też poświęconego artystycznym celom, grom, zabawom i ćwiczeniom gimnastycznym. Pierwsza okupacja pruska w kraju naszym po nieszczęsnym ostatnim rozbiorze, zgromadziła w Stolicy wielu urzędników Niemców, którzy wyodrębnieni od społeczeństwa miejscowego, szukali w kółkach towarzyskich, między sobą tworzonych, możliwości przyjemnego spędzania czasu w chwilach od zajęć urzędowych wolnych. Kuhlman tedy, zbliżywszy się do Hoffmana, z talentów swych między Niemcami znanego, obmyślił wraz z nim plan utworzenia w Warszawie *Towarzystwa muzycznego*. Bez

trudności, drogą składek, zebrano fundusz odpowiedni i najęto lokal w pałacu Ogińskich, (później Gerlach, dziś Hotel Europejski). Niezadługo, miejsce składek dowolnych zajęły akcje charakteru należycie zorganizowanego Towarzystwa, które, porozumiewszy się z właścicielem b. pałacu Mniszcha, oberfiskalem v. Mosqua i jego małżonką, ze spolszczonego, do dziś istniejącego, rodu Jaeników (Jenike), przeniosło się na ulicę Senatorską i tam na stałe rozbiło swe namioty.

Drukowane u Rakoczego statuty owego Towarzystwa z dn. 31 maja 1805 r. opatrzone są podpisami 120 pierwszych członków. Między nimi figuruje Amadeusz Hoffman, jako drugi dyrektor (*zweiter Vorsteher*) i cenzor.

Gdy nastały cieplejsze dni ostatniego roku władztwa pruskiego w Polsce, rozgromionego przez Napoleona pod Jeną, (r. 1806) zabrał się Hoffman do upiększenia sal b. pałacu Mniszchów. Widywano go wówczas w kurtce, z pędzlem w ręku, otoczonego naczyniami z farbami i nieodłącznymi od nich butelkami wina węgierskiego i reńskiego, siedzącego na rusztowaniu malarzkiem przy robocie. Tam przyjmował odwiedziny znajomych. W krótkim czasie pomalował ściany bibliotecznej sali i gabinetu w stylu egipskim. Tu folgo-

wał swemu upodobaniu do karykatur, przedstawiając członków Towarzystwa w otoczeniu dziwacznych figur egipskich bóstw, opatrzonych ogonami i skrzydłami. Nie przeszkadzało mu to w gorliwym spełnianiu obowiązków *Gerichtsratha*, (radcy sądowego) w kamerze pruskiej, dokąd śpieszył po przebraniu się i obmyciu z farb.

Odnowiony gmach pałacu Mniszchowskiego otwarto 3 sierpnia 1806 r. w dzień imienin króla pruskiego.

Stawszy się dyrektorem orkiestry stowarzyszenia, urządził Hoffman koncerty i tworzył opery do słów Klemensa Brentano, które następnie, jak np. operę *Die lustigen Musikanten*, wystawiał na scenie w pałacu Radziwiłłowskim, z trupą aktora berlińskiego Döblina (w grudniu 1804 r.). Wtedy również skomponował operę. *Die ungeladene Gäste, oder der Canonicus in Mailand*.

O pobycie Hoffmana w Warszawie ogłosił Hans v. Müller w berlińskiej „*Deutsche Rundschau*“, z grudnia 1913 r. i ze stycznia 1914, dosyć wyczerpujący artykuł, wydany następnie w oddzielnej odtbitce.

Gdy w roku 1806 korpus Murata wkroczył do Warszawy i rządy pruskie ustały, opuścił Hoffman Stolicę i przeniósł się do Poznania. Powyższe szczegóły, zebra-

ne przez radcę kryminalnego Hitziga, którego rolę, podczas procesu o zamach na życie Ludwika XVIII, za jego pobytu w Warszawie uknuty, wyjaśniłem swego czasu bliżej, w książce „*Bourboni na wygnaniu*“, nie są obojętne dla dziejów Resursy kupieckiej, w początkowej fazie jej istnienia. Opis czynnego udziału Hoffmana w przebudowie pałacu Mniszchowskiego mieści się nadto w dziele zbiorowym: *Allgemeine deutsche Biographie* w Tomie XII, na str. 577. (Lipsk, 1886).

* * *

ROZDZIAŁ X.

Teatr marionetek Ingermana. Teatr francuski. Aktorka Jenny Philis. Awantura na scenie Resursy. Protest dziennikarski. W. ks. Konstanty. Następstwa. Wprowadzenie cenzury do gazet i książek. Dalsze losy pałacu. Mosqua sprzedaje Steinkellerowi pałac Mniszchów. Skromny zarobek 280 tysięcy złp.

Po wyjściu prusaków z Warszawy, gmach pałacowy a raczej jego główną salę, zajął w r. 1809 Teatr marionetek mechanicznych Ingermana. Wreszcie w roku 1821 otwarto w niej *Teatr francuski*, którego główną siłą atrakcyjną stanowiła głośna aktorka Jenny Philis. Jednocześnie odbywały się tam koncerty przyjezdnych wirtuozów. O jednym z nich, państwa Arnoldów, podał *Kurjer Warsz.* w Nr. 25 z r. 1825 objaśnienie, iż cena ich była wyższą niż zwykła na widowiska francuskie“.

Z niedługotrwałem istnieniem Teatru francuskiego w murach Mniszchowskiego pałacu skojarzonym jest znamieny w dziejach Królestwa Kongresowego epi-

zod, wskazujący obłudę caratu w mniemanej jego dla konstytucji tegoż kraju przychylności i uplanowany już, w pierwszych latach, konstytucyjnych, jakoby, rządów, zamach na poręczoną traktatem wiedeńskim wolność drukowanego słowa.

Powód, do owego zamachu — opisanego szczegółowo w książce mojej: *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego*, (*Miscellanea hist.* LIV. Kraków, 1913), dał fakt wygwizdania przez zgromadzoną w sali pałacu Mniszchowskiego dn. 8 maja 1819 r. publiczność, zuchwałej aktorki Jenny Philis, która ukazała się na scenie „z karmelem w gębie“ (jak pisze Niemcewicz) i tem jawnem zlekceważeniem widzów wywołała protest, w okrzykach i poświstach, zakończonych wtargnięciem policji na salę i aresztowaniem hałaśliwych demonstrantów.

Nazajutrz, z rozporządzenia Wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza, zakomunikowanego namiestnikowi ks. Zajączkowski, prezydent municypalności Woyda, polecił umieścić po rogach ulic, w hotelach i na murach teatru, obwieszczenie zakazujące demonstrować przeciw aktorom, pod zagrożeniem natychmiastowego uwięzienia opornych.

Zakaz tego rodzaju wywołał szemranie wśród sfer

towarzyskich Stolicy, lecz gazety miejscowe nie śmiały podnieść protestu przeciw tak osobliwemu rozporządzeniu, niepraktykowanemu nigdzie w krajach, szanujących swobodę słuchaczy, w objawach antypatii do aktorów, ubliżających nieprzyzwoitem zachowaniem się godności sztuki i swemu powołaniu.

Jedna tylko *Gazeta* Brunona Kicińskiego, w Nr. 183 z 14 maja 1819 r. ośmieliła się w artykule: *O nadużyciach policji w państwie konstytucyjnem*, podznaczonym nazwiskiem Franciszka Skomorowskiego, wystąpić z protestem spokojnym, lecz stanowczym, przeciw zarządzeniu prezydenta Woydy.

Ów pierwszy widomy znak protestu gazeciarskiego obudził w Warszawie taki huczek, iż, jak pisze Niemcewicz „w dniu jednym dwie edycje tej gazety wyszły“ (*Pamiętniki*: 1809 — 1820. T. II, str. 412).

Następstwem protestu było wydalenie z posad urzędniczych: Kicińskiego, Morawskiego i Skomorowskiego, oraz opieczętowanie w dn. 19 maja 1819 r. drukarni *Gazety Codziennej*, przy ulicy Gęsiej Nr. 2286. Jednocześnie W. książę wezwał do Belwederu trzech pomienionych literatów i należycie zmywszy im głowę, udobruchał się w końcu, podał im rękę i prosił, by nadal przeciw rządowi nie występowali. Na parę wszakże

godzin przedtem, namiestnik Zajączek usłyszał z ust jego reprimendę za to, że nie aresztował z miejsca gazeciarzy: „*J'admire Votre faiblesse — zawołał — Pourquoi ne les avoir pas coffré sur le champ?*

Na sesji ministerjalnej 22 maja 1819 r. ku zdziwieniu obecnych, Nowosilcow wniósł, by zakaz demonstrowania w teatrze był cofnięty i, by żadnych dalszych restrykcij cenzuralnych w tej mierze nie wydawano. Poparli Nowosilcowa Stanisław Potocki i Tadeusz Mostowski, lecz namiestnik Zajączek stropiony widocznie otrzymanym „*wygoworem*“ opornie się stawił i przeprowadził uchwałę, *poddającą pod uprzednią cenzurę wszelkie pisma perjodyczne!*

Ogłoszenie owego *pierwszego zamachu na rękojmie konstytucyjne Królestwa* nastąpiło tegoż dnia 22 maja 1819 r. w słowach: „Wszystkie gazety i pisma perjodyczne, bez żadnego wyjątku, podlegać odtąd mają cenzurze rządowej (*Dz. praw król.* T. VI, str. 329).

Był to dopiero wstęp do dalszych restrykcij, gdyż w dniu 7 maja 1822 rozciągnięto cenzurę i do *książek* (*Dz. praw.* T. VII, str. 369). Skończyło się na ograniczeniu jawności sejmowej, reskryptem Aleksandra I z roku 1825, co wywołało w narodzie wrzenie

doprowadzone niebawem do wybuchu listopadowego powstania.

Na wzmiance potocznej o teatrze francuskim w sali pałacu Mniszchowskiego, utworzonym na schyłku drugiego dziesiątka wieku ubiegłego, urywają się wiadomości historyczne o dalszych losach owego pałacu, do chwili objęcia go przez grono uczestników dawnej Resursy kupieckiej z ulicy Miodowej Nr. 482.

Widocznie, interesa majątkowe następców oberfiskała Mosqua nie pomyślny przybrały obrót, skoro wierzyciele hipoteczni gmachu, nie otrzymując procentów od swoich, na nim ułokowanych, kapitałów, między innymi, niejaki szambelan Hussarzewski, zmuszeni byli w roku 1828 podjąć kroki subhastacyjne, w celu sprzedaży publicznej, obciążonej długami nieruchomości. Splendor przywiązany do dawnego magnackiego pałacu przybladł. Siedziba owa stała się miejscem składu mebli przedsiębiorcy Ledóchowskiego. Na licytacji odbytej 3 lipca 1828 r. nabył pałac radca województwa mazowieckiego — Józef Kapliński.

Wtedy to, idąc za radą ruchliwego przemysłowca Piotra Steinkellera, dyrektora Resursy, oraz jego towarzysza, Henryka Velthusena, zakiełkowała myśl — nabycia owego pałacu na rzecz stowarzyszenia dawne-

go z ulicy Miodowej, rozwiązania tegoż stowarzyszenia i przeniesienia instytucji resursowej do pałacu Mniszchowskiego.

Tranzakcja ta, w warunkach już przedtem opisanych, pomimo protestów pewnej liczby członków, przysłała do skutku, jak wiemy, już 10 marca 1829, gdy Piotr Steinkeller nabył od Kaplińskiego zrujnowany pałac Mniszchów za 120.000 Złp., a następnie odprzedał go Resursie w szacunku 400 tysięcy Złp... Tytuł własności tejż instytucji dopiero 15 lipca 1839 w hipotecę ująwnionym został, poczem nastąpiło nabycie kawałka gruntu z sąsiedniej posesji Nr. 471 A.B. na utworzenie podwórka i pustego placu ze sklepami od ulicy Rymarskiej, w celu powiększenia terytorjum resursowego.

* * *

ROZDZIAŁ XI

Życie wewnętrzne Resursy według księgi protokółów od r. 1823. Członkami jej — najwybitniejsze w narodzie osobistości, Czartoryscy. Radziwiłłowie. Echa wypadków listopadowych. Zwiększenie liczby akcyj resursowych. Pożyczka Banku Polskiego. Zajście w roku 1837. Sprawa współwłasności dziedzica pałacowego i placyku sąsiedniego od strony posesji Seydla. Wyrok Senatu. Reprezentanci Towarzystwa i Komitet. Ulepszenia wewnętrzne. Urządzenie fontanny w ogrodzie. Sala balowa. Stan ekonomiczny.

Podejmując tok dalszych dziejów Resursy kupieckiej, przerwany opisem faktów odnoszących się do dziejów nowej siedziby tejże instytucji i do przygotowanych czynności w sprawie ułożenia nowego dla niej statutu, zaznaczyć winienem, iż stulecie istnienia Resursy kupieckiej nie może być liczonem od roku przeniesienia jej z ulicy Miodowej na ul. Senatorską, t. j. od roku 1830, lecz należy je liczyć od roku 1820, jako od czasokresu utworzenia *Resursy Kupieckiej* w domu Zajdlera, przy ulicy Miodowej. Okoliczność, iż pewna

grupa członków, nie zgodziwszy się na owo przeniesienie stowarzyszenia do innego gmachu, pozostała narazie w dawnej siedzibie i następnie dopiero pod zmienioną nazwą utworzyła drugą Resursę, najprzód *Dawną*, później — *Obywatelską* zwaną, nie może być powodem do uznawania roku 1830 za początkowy w dziejach Resursy Kupieckiej, lecz należy też instytucję uważać za mającą usprawiedliwiony tytuł do poczytywania roku 1920 za okres stuletniego przeszło, z dziejami Warszawy organicznie skojarzonego, istnienia.

W odtworzeniu obrazu działalności owej, jedynej na gruzach zniweczonych, prawie że doszczętnie, przez b. władcę caratu instytucyj swojskich, Resursy kupieckiej, nie może i nie powinno, rzecz prosta, zależeć, na systematycznym przedstawieniu zmian osobistych, jakie z biegiem czasu w łonie jej reprezentantów zachodziły, jak również na wyliczeniu zarządzeń wewnętrznych, wprowadzonych w celu utrzymania jej na stopie europejskiego, kulturalnego klubu. Zadaniem głównem monografji niniejszej jest uwydatnienie faktów, świadczących, iż Resursa kupiecka, pomimo niesłychanych trudności, z jakimi wobec warunków politycznych krajowych miała do walczenia, umiała się wszelako uchro-

nić od wpływów fatalnych rusyfikacji i, z wyjątkiem nieuchronnych w pewnych wypadkach stosunków, z urzędowymi władzami, podejmowanymi w jej salonach w Sylwestrowych np. festynach, umiała zachować i zachowała — charakter stowarzyszenia polskiego, nie poświęconego wyłącznie zabawie, lecz przyjmującego udział w promieniowaniu na zewnątrz kulturalnym wpływem, za pośrednictwem odczytów popularnonaukowych i oddawaniu należnej czci najzasłużeńszym mężom nauki, literatury i sztuki, ilekroć po temu sposobność się nadarzała.

Przeglądając księgi protokółów posiedzeń władz re-sursowych, zachowane w porządku od czasu usadowienia się Resursy kupieckiej w pałacu Mniszchowskim t. j. od 8 października 1829 roku, nie bez żywego zainteresowania napotykamy w nich nazwiska mężów, głośnych nie tylko na polu pracy zawodowej, w charakterze kupców, przemysłowców, prawników, lekarzy etc., lecz również mężów, upamiętnionych w dziejach narodowych, np. Adama hr. Czartoryskiego, Prezesa Rządu narodowego w r. 1831, przyjętego do grona Członków 3 lipca 1830 r. Michała ks. Radziwiłła, wodza naczelnego wojsk narodowych po ustąpieniu Chłopickiego, Prezydenta miasta Karola Woydę i wicepre-

zydenta Lubowidzkiego, nie licząc innych później przyjętych znakomitości krajowych np.: Aleksandra Thisa, Walentego Dutkiewicza i prof. Kokularza, Karola Hoffmana, męża Klementyny, znanej autorki, Wacława Aleksandra Maciejowskiego etc.

I z innych względów księgi protokołów Resursy zasługują na uwagę, jako odbicie stosunków politycznych, wytworzonych po upadku powstania listopadowego.

Na dni dziesięć przed wybuchem tego powstania, odbyło się posiedzenie założycieli i akcjonariuszów, na którym przyjęto do stowarzyszenia drogą balotowania 17 nowych członków, między nimi: Ksawerego Koisiowicza, Obrońcę Prokuratorji generalnej, Kajetana hr. Sierakowskiego, Adama hr. Ożarowskiego i mecenasa Krasińskiego.

Tutaj należy zaznaczyć znamienny w dziejach Resursy Kupieckiej epizod:

„W sobotę wieczorem 27 Listopada 1830 r. — pisze Mochnacki — wszystko było (do wybuchu powstania) gotowe, gdy w tem, młodzieży oddziału belwederskiego przychodzi szczególna myśl, malująca wiek aktorów tej sceny, po części i charakter narodu. Wielu ze spi-skowych, którzy podjęli się schwytać brata potężnego

mocarza północy w jego własnym siedlisku, mniemając, iż żywymi z tej wyprawy nie powrócą, zabawić się chciao po raz ostatni przed śmiercią. W tym celu, kilkunastu poszło tego wieczora na bal starej Resursy Kupieckiej, liberalnej, która wówczas była w ciągłych sporach z nową resursą, urządzoną despotycznie przez stronników Lubeckiego. Taniec miał zakończyć dzieiesięcioletnią historję spisków w Polsce Kongresowej. Obecny na tym balu pułkownik Ludwik Kicki spoglądając na nieznanym sobie młodzieńców, których dziwny wyraz twarzy go uderzył, zapytuje Chłędowskiego: „kto są ci, z którymi rozmawiał?” Chłędowski powiedział mu, że ta młodzież pojutrze (29 Listopada) wcale inne płasy rozpocznie). Wtedy rzekł Kicki, dowiedziawszy się o zamiarze: „pałasz i pistolety zawsze są u mnie gotowe, oto masz moją rękę, jestem wasz w życiu i w śmierci“. Po balu nastąpiła spowiedź.

W wigilję 29 dowódca oddziału belwederskiego, Nabelak, odprawił u Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu ten pobożny akt religijny, okazujący wielkość niebezpieczeństwa i nieograniczone jego poświęcenie“. (*Maurycy Mochnacki. Powstanie Narodu polskiego w r. 1830 i 1831*. Berlin, Poznań, 1863. Tom II, str. 93 i 94).

Od owego dnia, aż do 16 Czerwca 1831 r. wśród krwawych bitew powstańczych księgi resursowe milczą. Widocznie, posiedzeń nie odbywano.

Echem wypadków ówczesnych jest jedynie charakterystyczna, lakoniczna wzmianka „iż od zaszłych w stolicy wypadków, dostrzegać się dawały różne niedogodności w lokalu Towarzystwa, tak pod względem usługi, jako i restauracji“. Komitet przeto zmuszonym był umowę z restauratorem Luperinim rozwiązać i służbę zmniejszyć „z powodu uszczuplonych dochodów Towarzystwa“, natomiast ułożyć się z innym „ekonomem“ o dostarczanie napojów i jedzeń żądanych przez członków, *czego teraz dostać nie można*“.

W protokóle 4 Grudnia 1831 r. po zaznaczeniu trudności w zebraniu, u należytego kompletu (wielu członków podówczas wyemigrowało z kraju) poruszono myśl zmiany Statutu z roku 1830 i zwiększenia liczby akcyj resursowych za 120 na 180. Jednocześnie zaś, w drodze wyjątku od zasady, przyjęto w poczet członków, bez balotowania: Tadeusza hr. Łubieńskiego, podanego przez Henryka hr. Łubieńskiego, Prezesa Banku Polskiego.

Protokół z następnego roku nic osobliwego nie przedstawiają. Dopiero w protokóle z 12 Listopada

1832 roku znajdujemy wiadomość ważniejszą, świadczącą o gorliwości Piotra Steinkellera w zapewnieniu trwalszego bytu instytucji, drogą wyjednaną dla niej, niewątpliwie za wpływem Henryka hr. Łubieńskiego, od Banku Polskiego pożyczki, na dogodnych warunkach. — Oświadczył Bank Polski gotowość umorzenia, nie tylko wszelkich, dotąd mu należnych, procentów od kapitału, na cel wspomniany pożyczonego, ale nadto, pożyczyć Resursie sumę potrzebną dla spłacenia resztujących długów, nie żądać przez sześć następnych miesięcy żadnego procentu od pożyczonych pieniędzy, pod warunkiem, że po upływie tego czasu, będzie mu zwrócony całkowity kapitał. Tytułem rękojmi wszakże, za zwrot 240 tysięcy złp. Bankowi, zażądał Steinkeller, by trzydziestu członków transakcję tę pismem poręczyło, co uczyniono.

Protokoły posiedzeń dalszych, z lat od 1833 do 1842, oprócz zwykłych formalności balotowania nowych Członków, nic osobliwego nie zawierają. Jedynie w protokole z dnia 1 Lutego 1837 r. jest wzmianka o zakładaniu wewnętrznej harmonii między członkami i „dopuszczeniu się obrazy całego Towarzystwa“, wskutek zajścia, jakie miało miejsce między jakimś Karolem Kossowskim, a Maurycym Wolffem, (znanym następ-

nie księgarzem i wydawcą dzieł polskich w Petersburgu), wskutek czego, złożono sąd akcjonariuszów i wyrokiem jego uznano Wolffa za uniewinnionego, Kosowskiego zaś wykreślono z listy Członków.

Księgę drugą protokółów otwiera rok 1842 i również przez szereg lat nie ważniejszego nie zawiera. Jedyne w protokóle z 20 Lipca 1852 r. znajdujemy obszerne wywody historyczne, dotyczące współwłasności dziedzińca przed Resursą, stanowiącego współwłasność tejże, oraz sąsiednich obywateli: Danielskich, Przeździeckich, Seydla i Józefa Epsteina.

Chodziło o rozwiązanie kwestji, co do obowiązkowego przebrukowania placu. Stanęło na powzięciu uchwały, iż Resursa współwłasności placu zrzekła się na rzecz miasta, pod obowiązkiem, iż Magistrat koszt utrzymania owego placu, z zastrzeżeniem, aby na nim targów żadnych nie urządzano, przyjmie na siebie. O placzyk z prawej strony korpusu Resursy, toczył się przez czas niejaki spór z sąsiadem Maurycym Seydlem. Senat Rządzący wyrokiem z 8 Lipca 1858 r. rozstrzygnął go w ten sposób, iż przyznał stronom spór wiodącym *współwłasność owego placyku*.

Posiedzenie 18 Stycznia 1854 r. wypełnił obszerny referat Mecenasa Wincentego Majewskiego, w sprawie

stosunku ogólnego zgromadzenia, do reprezentantów Towarzystwa i tegoż, do Komitetu, składającego się z trzech członków stanu kupieckiego, trzech niekupieckiego, dyrektora i kasjera. Uchwała w tym przedmiocie, jako czasowej wagi, bliższego rozwinięcia nie wymaga.

Ze spraw ważniejszych, poddanych decyzji akcjonariuszów, na obradach 17 Listopada 1857 r. uchwalono: wprowadzić do gmachu Resursy oświecenie gazowe, aby korzystać z dobrodziejstwa, jakie podówczas Warszawa w tego rodzaju oświeceniu pozyskała“.

Dalsze ulepszenia w urządzeniu wewnętrznem Resursy były przedmiotem obrad na posiedzeniu 6 Lipca 1859 r. Między innemi, uchwalono, urządzić schody komunikacyjne z głównych schodów pierwszego piętra do sali jadalnej i przerobić dwa okna przy głównych podwojach, na drzwi, służyć mające podczas większych zebrań, dla uniknięcia natłoku.

Na posiedzeniu 28 Czerwca 1865 r. postanowiono skorzystać z wody wiślanej, czerpanej rurami z ulicy Bielańskiej do Hotelu Paryskiego i dla domu sąsiada Moritza Seydla i wprowadzić tę wodę do ogrodu Resursowego, w celu urządzenia w nim fontanny i kranu pożarowego, a to dla upiększenia gmachu i jego bezpieczeństwa. Plan tej roboty uskutečnił inżynier

Grotowski kosztem 1200 rubli. W m. Lutym 1867 r. odświeżono salę balową, (oprócz sufitu), dwie sale z prawej strony, dwa przedpokoje po lewej i buduar damski, następnie sprawiono firanki do okien, portjerę do drzwi, pokrycie ławek w sali balowej i kilkanaście krzeseł, wszystko to również kosztem 1200 rubli.

Pomimo załatwienia sporu o placyk przylegający do posesji Moritza Seydla wyrokiem Senatu, P. Seydel w r. 1867 osztachetował ów placyk i urządził w nim dla siebie ogródek. Aby uniknąć nowego sądowego sporu, Komitet Resursy porozumiał się polubownie z p. Seydlem, w ten sposób, że za użytkowanie z ogródka Resursa otrzymała jednorazowo rubli 500, z zastrzeżeniem, iżby placyk pomieniony na zawsze pozostał ogródkiem, na którym nie wolno będzie p. Seydłowi wznosić budowli, zasłaniających widok z Resursy, Resursie zaś wolno będzie, oprócz okna weneckiego w sali bilardowej, wybijać okna z piwnic, parteru i pierwszego piętra, stosownie do potrzeby. Odnosny wpis hipotecznie ujawnionym został.

6 Lipca 1868 r. uchwalono zaprowadzić lepsze oświetlenie głównych schodów, oraz sprowadzić z Berlina trzy figury cynkowe do gazowego oświetlenia.

Posiedzenie 6 Marca 1869 r. zaznaczyło się zaprosze-

niem znakomości scenicznych: Alojzego Żółkowskiego, Jana Królikowskiego i Dyrektora Teatrów, Jana Jasińskiego na honorowych Członków Resursy, nadto uchwalono wyznaczyć stałą zapomogę, po 30 rubli miesięcznie, dla dziesięciu studentów Szkoły Głównej, na obiady.

Na posiedzeniu 8 Kwietnia 1869 r. oprócz rozmaitych ulepszeń wewnętrznych uchwalono kręgielnię w ogrodzie zamienić na strzelnicę, podjazd od frontu wyłożyć asfaltem i postawić na frontowym placu żyrandol do gazu, aby w czasie zabaw oświetlać cały plac.

23 Kwietnia 1870 r. uchwalono, na spłatę długów hipotecznych i wprowadzenie koniecznych meljoracyj w gmachu Resursy, zaciągnąć pożyczkę w Tow. Kredytowem Miejskiem i ustanowić komitet budowlany, czyli Radę pomocniczą, której zadaniem miało być określenie, wspólnie z Komitetem Resursy, kosztów pomienionych meljoracyj.

Z uwagi na niepomyślny stan finansowy Resursy, wywołany zaległością składek na sumę przeszło 132 tysięcy złp. i ubytkiem członków, których liczba z 867 wykazana w r. 1862, zeszła do 487, Zgromadzenie akcjonariuszów, d. 28 Czerwca 1871 r. na wniosek me-

cenasa Thiemego uchwaliło podnieść składki członków do 20 rubli rocznie i w takiejże sumie oznaczyć wysokość wkupnego. Delegacja złożona z czterech prawników: Wincentego Majewskiego, Antoniego Radgowskiego, Karola Thiemego i Marcelego Zielińskiego, uproszoną została do zredagowania instrukcji w sprawie wzmocnienia zarządu i środków niezbędnych dla utrwalenia bytu Towarzystwa. Instrukcja pomieniona, obowiązując dla Komitetu, dla delegacji wyborczej i rachunkowej, była przedmiotem obrad na posiedzeniu 1 Grudnia 1871 r.

Wprowadzając dalsze ulepszenia w gmachu Resursy, Zgromadzenie akcjonariuszów na posiedzeniu 15 Lutego 1872 r. stosownie do opinii budowniczych: Ankiewicza i Dietricha, uznało potrzebę urządzenia w sali dolnej ośmiu filarów żelaznych, w miejsce starych drewnianych, gnijących, grożących niebezpieczeństwem, co jednocześnie z przerobieniem posadzki dopełnić należało. Na roboty w sali balowej kosztem 4590 rubli sprzedano pewną liczbę akcji, dla pokrycia tegoż kosztu. Majątek Towarzystwa, czyli jego kapitał, wynoszący w d. 1 Stycznia 1873 r. rubli 34.826 kop. 59, zmniejszył się w roku następnym o 1647 rub. 77½ kop. z powodu sprzedaży i wypuszczenia w obieg 9 akcji,

dla zebrania funduszu na roboty meljoracyjne potrzebnego.

Z przyznanej przez Tow. Kred. miejskie na gmach Resursy pożyczki w kwocie 34.000 rub. po podniesieniu 12.000 rub. postanowiono 11 Marca 1876 r. resztę w kwocie 22.000 rub. przeznaczyć na spłatę wierzytelności Zgromadzenia Kupców, w ogólnej sumie 15.000 i na sprawienie utensylii kuchennych, serwisów, bielizny stołowej, oraz mebli.

W roku 1878 z powodu nadbudowania nad sąsiednim domem, ongi Chudzyńskiego, drugiego piętra, zasłoniętym został gzyms frontowy, co zmieniło fasadę gmachu Resursowego. W następstwie narady z prawnikami: Andrzejem Brzezińskim i Edwardem Grabowskim, uchwalono zabezpieczyć prawa Resursy, bądź w drodze sądowej, lub polubownie.

I z drugim sąsiadem, P. Seydlem, miała Resursa spór w r. 1898 z powodu wzniesionych przez P. Seydla domów, które naruszyły ściany graniczne gmachu Resursowego.

Oba powyższe spory załatwiono polubownie. Z końcem roku 1898 Resursa posiadała kapitał 10 tysięcy rubli, długi zaś z lat zeszłych zostały zapłacone.

Protokoły dalsze zamykające stulecie XIX-te nic oso-

bliwego nie zawierają. Oprócz zwykłych rezultatów wyborów kandydatów i szczegółów gospodarskich, między innemi i urządzenia na placu Resursowym ozdobnego kwietnika, wzmiankują one o stanie finansowym, o częstem wstrzymywaniu losowania akcji re-sursowych, o budżecie dorocznych przychodów i wydatków.

* * *

ROZDZIAŁ XII.

Jubileusz dwudziestopięciolecia Resursy w r. 1845. Obiady czwartkowe. Toast Karola Kucza. Podejmowanie Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Kątskich i innych znakomitości. Uczczenie autora Kirgiza. Rok 1860. Odczyty naukowo-popularne. Wieczory numizmatyczne. Echa wypadków lutowych 1861. Historyczna sala dolna Resursy. Opinia historyka rosyjskiego.

 dyby poprzestać na zaczerpniętych z protokółów danych statystyczno-gospodarczych resursowych, a wzmiankowanych powyżej, niepodobnaby odtworzyć dla potomności charakterystycznego obrazu instytucji społecznej i towarzyskiej, jaką Resursa Kupiecka, w najkrytyczniejszej dobie dziejów polistopadowych 1830 roku, dzięki swej tradycji i doborowi inteligencji stołecznej, skład jej stanowiącej, była i być pragnęła.

Wśród najkrytyczniejszych w dziejach Królestwa warunków bytu politycznego, sale resursowe stanowiły jedyną przystań dla garstki inteligencji ze świata ku-

pieckiego, przemysłowego, dla wielu przedstawicieli dziedzin nauki i artyzmu, gdzie, na tle rozrywek towarzyskich można było po kątach, po cichu, w zaufaniu, rozmawiać o sprawach ważniejszych i oddychać atmosferą względnej swobody i podtrzymywać nadzieję lepszej dla ogółu mieszkańców przyszłości.

W takich warunkach przeżyła Resursa pierwsze od dnia jej założenia w r. 1820 dwudziestopięciolecie.

Uważając się słusznie,—pomimo opisanej w swoim miejscu secesji pewnej grupy pierwotnych jej członków założycieli,— za kontynuację Towarzystwa z ulicy Miodowej, Resursa Kupiecka, w dniu 30 Października 1845 r. święciła uroczyste pierwsze swój jubileusz.

Życie wewnętrzne stowarzyszenia, rozwijając się stopniowo, znalazło echo w kronice życia warszawskiego z lat późniejszych, już na schyłku panowania Mikołaja I, gdy tocząca się podówczas wojna turecka wywołała pewien ferment w umysłach i obudziła z letargu, ożywione udziałem Zachodu w walce z Moskwą, nadzieje.

Już po upływie lat dziesięciu od kapitulacji Warszawy, coraz częściej i głośniej zaczęła Resursa Kupiecka zaznaczać swą działalność kulturalno - towarzyską w urządzaniu stałych zebrań Czwartkowych, które, pod

formą skromnych biesiad wspólnych, gromadziły inteligentne koła Warszawy w gmachu resursowym.

Krążył podówczas wierszyk:

Te obiady resursowe
Zakasują i czwartkowe,
Które z czasów Stanisława,
Dotąd pamięta Warszawa.

Za owemi obiadami czwartkowemi poszły i inne festyny, poświęcone uczczeniu zasług znakomitości ze świata literackiego i artystycznego.

W Marcu 1852 r. podejmowano uroczystie Józefa Korzeniowskiego i miano rzadką sposobność uczczenia Józefa Ignacego Kraszewskiego, który, po raz pierwszy zjechał do stolicy. Powitano następnie słynnego skrzypka, Apolinarego Kątskiego i niemniej głośnego brata jego fortepianistę, Antoniego, wiolonczelistów: Servais'a i Kossowskiego, oraz skrzypka Nikodema Biernackiego.

Wznowiono starodawny zwyczaj wyboru króla migdałowego. Los obdarzył migdałem, niestety, jednego z członków, który miał z czasem upamiętnić fatalnie swoje nazwisko — Salviana Jakubowskiego...

Do świetniejszych uroczystości należało uczczenie zasług sędziwego starca, Marcina hr. Tarnowskiego.

oraz Gustawa Zielińskiego, twórcy *Kirgiza*, z którego wyjątki, jeszcze drukiem nieogłoszone, na tej uroczystości wygłosił sam poeta, zwolniony po latach męki i żołnierki przymusowej na Kaukazie.

Czczono następnie: Kazimierza Wójcickiego, Kaszewskiego, pułkownika Żwana, Suffczyńskiego, księcia Lubomirskiego, Łuszczewskiego i jego córkę, natchnioną wieszczkę — Deotymę.

Zbyteczna wyliczać tu nazwiska wszystkich w kolei lat czczonych znakomitości krajowych. Wszystkie te hołdy, w ciężkich czasach niedoli, miały symptomatyczną doniosłość, wobec skrzepowanego do niemożliwości sekatanami policyjno-politycznemi — życia umysłowego i towarzyskiego Warszawy.

Niezależnie od swego charakteru — miejsca rozrywek towarzyskich, usiłowano w latach względnej, większej swobody, które nastąpiły z początkiem panowania Aleksandra II, nadać Resursie Kupieckiej charakter przytuliska dla miłośników starożytności i pamiątek historycznych. W jednej z sal, w połowie piątego dziesiętka ubiegłego stulecia, urządzono wystawę owych pamiątek, z ułatwieniem dla niej dostępu nie tylko członkom Resursy, lecz i publiczności szerszej.

Rok 1860 stanowi ważną w dziejach owej instytucji

epokę. Za dyrektorstwa generała Tomasza Łubieńskiego uchwalono, oprócz wieczorów muzycznych, dosyć często urządzanych, wprowadzić do programu działalności Resursy i wieczory poświęcone odczytom popularno - naukowym.

Pierwszy taki odczyt, wygłoszony przez dyrektora Obserwatorium astronomicznego, wydawcę wiekopomnego dzieła Kopernika: *de revolutionibus orbium coelestium*, prof. Baranowskiego, odbył się, przy udziale kulkuset członków Resursy i ich rodzin, na temat wiadomości z dziedziny astronomji. (*Kurj. Warsz.*, 1860 z 17 Marca).

Za owym odczytem poszły i tak zwane *wieczory numizmatyczne*, urządzane przez zbieracza monet i medali polskich ś. p. Józefa Zellta. (*Gaz. Warsz.* Nr 295 z 1860 r.).

Zasadnie też, z okazji owych objawów kulturalnej działalności Resursy, w pierwszych lat dziesiątkach jej istnienia, zaznaczyło jedno z pism, iż tam „nietylko bawiono się tańcem, śpiewem i grą, ale po kilka razy do roku rezultaty owych zabaw poświęcano na światło i chleb dla tych, którzy cierpią i pragną i że nadal Resursa nie ustanie w swej pracy filantropijnej, że nigdy

nie odmówi uznania ludziom zasługi i wsparcia biednym". (*Kur. Warsz.* 1870, str. 241).

Rok 1861 otworzył Resursie Kupieckiej na oścież podwoje do gmachu trwalszej w dziejach krajowych pamięci. Odegrała bowiem w tym roku owa instytucja historyczną rolę w wydarzeniach, które stanowiły pierwszy po latach letargicznego snu odruch, w kierunku narodowego uświadomienia ludności polskiej.

Oto co o pamiętnym owym w dziejach Resursy momencie pisze historyk rosyjski, Mikołaj Berg.

„Jest w Warszawie, niedaleko Rymarskiego placu, niepokazna, jednopiętrowa, popielata kamienica, wznosząca się w głębi dziedzińca, a raczej placyku i prawie niewidzialna po za innemi budynkami. Domek cichy, odosobniony. Po obu stronach wznoszą się tak zwane oficyny, a w głębi — sam korpus domu. Jestto zwykła postać dawnych, polskich pałaców.

„Opisany powyżej dom, czyli pałac, była to skromna Resursa Kupiecka, do której schodzili się wieczorami, jak zwykle do klubu, mieszkańcy średnich warstw towarzystwa, czyli wszystko, co było najbardziej żywe, myślące i czynne, z pomiędzy ludności warszawskiej.

„Innego klubu polskiego, podówczas nie było. Oby-

watelską, właściwie szlachecką, resursę, dopiero budowano.

„Do rewolucji 1830 r. uczęszczali tam wszyscy. Szary domek, który zresztą był wcale wygodnie urządzony i posiadał obszerną balową salę. Cichy był tylko zdaleka i powierzchownie. Wewnątrz widział on i słyszał o wiele więcej, niż inne świetne i wspaniałe pałace.

„Tu, między innemi, zadziwił i zastanowił pułkownika (Kickiego) niezwykle jakiś wyraz, malujący się na obliczach podchorążych, którzy zjawili się na balu, danym dn. 27 listopada 1830 r. (Mochnecki: *Powstanie T. II*, str. 316, ed. poznańska z 1835 r.).

„Jakieżby *teraz* nasunęły się myśli pułkownikowi Kickiemu, gdyby podobnie jak wtedy, znalazł się w znanej mu Resursie *dnia 27 lutego 1861 r.*? Ileż to nienaturalnego, niezwykłego i nieodgadnionego dostrzegłby na obliczach ludzi, krążących tam, nie garstkami, jak ci, którzy weszli z Nabelakiem, lecz tak zwartemi tłumami, że się zdawało, jakoby Resursa dawała przyjęcie dla całej Warszawy.

„Podwoje na oścież stały otworem. Tłum wchodził i wychodził. Lica jaśniały. Rozmowa i gwar były nie do pojęcia. Dzierżawca monopolu tytoniowego, bankier Kronenberg, kazał podawać bezpłatnie najrozmaitsze

sze trunki, cygara i papierosy. Jego też głos wszędzie było słyhać.

„W jednej sali, zakopconej i pamiętającej, Bóg wie, jakie czasy, zebrało się dla omówienia kwestji niecierpiącej zwłoki, wszystko, co się tylko w stronnictwie ruchu uważało za starsze i bardziej wpływowe. Było tam i całe mieszczaństwo, które słuchało Jurgensa i Denela i różni inni, którzy w ostatnich dniach z nimi się połączyli, a którzy właściwie do żadnej partji nie należeli. Przyszło też wielu innych mecenasów i oratorów z różnych kół i kółeczek. Wszystkim chciało się odgrywać historyczną rolę, ukazać się na widowni, w chwili — tak wielkiej. Wszystkim się zdawało, że chwila ta w rzeczy samej nadeszła.

„Gdy chaotyczny zgilek i wrzawa, nieuniknione przy podobnych zebraniach, nieco ucichły uchwalono wysłanie deputacji do Zamku, któraby przedstawiła namiestnikowi (ks. Gorczakowowi) we właściwym świetle smutny fakt napaści wojska na lud bezbronny i prosiła go, o wyznaczenie śledztwa dla zbadania czynności generała Zabłockiego.

„Deputacja, czyli delegacja, składała się z następujących osób: ze stanu duchownego, kanonicy: ksiądz Józef Wyszyński i ksiądz Józef Stecki. Z obywatelstwa:

Jakób Piotrowski. Z kółka literatów: Józef Ignacy Kraszewski i Józef Kenig. Ze stanu wojskowego: Józef Lewiński, generał b. wojsk polskich. Ze świata finansowego, bankierowie: Leopold Kronenberg i Matias Rosen, dr. Tytus Chałubiński. Prezes kongregacji kupieckiej Ksawery Szlenkier, fotograf Karol Bajer, adwokat August Trzetrzewiński. Starszy cechu szewckiego Stanisław Hiszpański i znany już z rewolucji w Krakowie, jako zwolennik zbliżenia Żydów z Polakami — starszy rabin Beer Majzels“.

Do powyższego opisu historyka rosyjskiego dodać należy, iż zebrania w Resursie odbywały się tłumnie przez ciąg dni kilkunastu. Na nich ogłaszano zebranym ważniejsze wiadomości o rozgałęzieniu jakie przybrał ruch w różnych miejscowościach kraju, o zmianach w składzie urzędniczym etc. Staraniem Delegacji było uroczyste pochowanie zwłok ofiar z 7 Lutego 1861 poprzedzane wspaniałym pochodem ludności całej Warszawy, przybranej w szaty i emblematy żałobne.

Pamiętam osobiście zebranie, na którem J. I. Kraszewski, na stole, w sali jadalnej stojąc, doniósł o dymisji Muchanowa i o zamianowaniu w jego miejsce Łaszczyńskiego. Znakomity pisarz w pośpiechu i ferworze popełnił wówczas pamiętny rusycyzm: „Muchanow do-

stał *odstawkę* i zamieniony został — Łaszczyńskim...“.

Z epoki powstania 1863 roku należy zaznaczyć fakt znamienity, iż „Wydział wojny Rządu Narodowego 1863 — jak pisze Przyborowski — odbywał swe narady i posiedzenia w gmachu Resursy Kupieckiej, której sekretarzem był członek wydziału Skarbu, patriota Józef Toczyński (stracony na szubienicy przed cytadelą, w dniu 5 sierpnia 1864 r.) i mógł rozporządzać się jej salami. Schodzono się tam wieczorami, co oczywiście uwagi policji zwrócić nie mogło, bo Resursa miała licznych członków, którzy codziennie w karty tam grywali... Prócz tego Wydział ten odbywał niekiedy swe posiedzenia w pałacu Staszica, gdzie wówczas mieścił się fakultet lekarski Szkoły Głównej. (*Dzieje 1863 r.* przez autora historii 2 lat, Wal. Przyborowskiego. Kraków, 1919. T. V, str. 19).

Że, pomimo takiej działalności patriotycznej, Resursa Kupiecka, jako instytucja polska, mogła się być utrzymać i trwać dalej w okresie najsilniejszych represyj po upadku powstania styczniowego, w okresie niszczenia doszczętnego wszelkich cech samoistności w administracji, szkolnictwie i, wogóle, w tem wszystkim, co stanowiło pamiątkę po ubiegłych czasach polskości? trudno sobie to wytłumaczyć. Prawdopodobnie

należenie do składu jej członków niektórych osobistości ze świata urzędniczego, w rodzaju generała Kaliksta Witkowskiego, wpłynęło na dalsze tolerowanie Resursy.

* * *

ROZDZIAŁ XIII.

Jubileusz pięćdziesięciolecia Resursy w roku 1870. Wiersz Kucza. Wspomnienie dyrektora Resursy. Biust Steinkellera. Obchody jubileuszowe mecenasów: Edwarda Grabowskiego, Wincentego Majewskiego, Stanisława Zalewskiego. Różowokrawatowy obchód jubileuszu Koszrzewskiego w roku 1882.

Kiedy w roku 1879 przypadła rocznica pięćdziesięciolecia utworzenia Resursy Kupieckiej, święcena uroczystie biesiadą składkową, nawet satrapa Berg „uczcił“ ją swoją obecnością i wysłuchał pobłażliwie mów, wygłoszonych „w języku urzędowym“ (!) przez znanych z krasomówstwa okolicznościowego oratorów resursowych. Co więcej. Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele ongi *secesyjnej Resursy Obywatelskiej* i przez usta członka swego komitetu, wynurzyli szczerze życzenia pomyślnego rozwoju swej siostrzycy.

Redaktor Kurjera Codziennego, Karol Kucz, wygłosił wówczas udatny toast wierszowany w słowach:

Dziś lat pięćdziesiąt upływa od chwili
Jak ta Resursa służy nam, panowie,
Szczęśni, co wspólnie z nią lata przeżyli,
Jako naoczni jej dziejów świadkowie.
Ależ ta skromna owych dziejów karta,
Kreślona zwykle pod wpływem wrażenia,
Dziś dla każdego z was stoi otwarta,
W najmilszej księdze — bo w księdze wspomnienia
Ileż tu razy wasze wspólne dłonie
Splatały chętnie zaszczytne wawrzyny,
By niemi zdobić zasłużone skronie,
By niemi piękne podtrzymywać czyny!
Ileż to razy i to z dobrej woli,
Aby dogodzić swego serca biciu,
Nikt się nie cofał przed wsparciem niedoli,
Nikt — przed otarciem cichej łzy w ukryciu!
Jak bogacz w skarbcu rozlicznych pamiątek
Śledzi najdroższe klejnoty w swym zbiorze,
Tak snując czynów półwiekowych wątek,
Ileż tu skarbów każdy znaleźć może!
Wobec tych zatem wspomnień pełnych blasku,
Obchodząc złote Resursy wesele,
Która, od pierwszej chwili swego brzasku
Zawsze szlachetne popierała cele,
Wznieśmy ten toast dla niej na wiązanie,
Niechaj go wesprze waszych życzeń siła,
By ta Resursa, wciąż mając uznanie,
Jeszcze tak drugie pół wieku przeżyła!

Oceniając zasługi Piotra Steinkellera Komitet Resursy, już w roku 1868, pomieścił w swoich apartamentach biust owego zasłużonego męża. Biust ów uwieczniony kwiatami, ustawiono w biesiadnej sali, dla przypomnienia obecnym Tego, komu Resursa, zawdzięcza posiadanie jednego z piękniejszych w Stolicy gmachów.

W następnym okresie rzadziej urządzano uroczystości pamiątkowe, lecz, idąc za wzorem lat poprzednich, otwierano gościnne sale dla obchodów jubileuszowych zasłużeńszych mężów ze świata prawniczego. Pamiętniemi stały się jubileusze ostatnich mecenasów dawnego sądownictwa: Wincentego Majewskiego (5 marca 1879 r.), Edwarda Grabowskiego (4 listopada 1884 r.) i Stanisława Zalewskiego (7 listopada 1896 r.).

Na cześć dwóch pierwszych—piszący wygłosił przemowy wierszowane, na cześć trzeciego — ś. p. Kazimierz Julian Jasiński. Cenzura rosyjska drukować ich swego czasu nie dozwoliła i dlatego powtórzyć je tutaj będzie na miejscu.

Przemowa do Wincentego Majewskiego brzmiała jak następuje:

Kiedy się ludzie biorą za czuby —
Sądy szukają najwyższej chluby,

By zadowolnić tłum prawdy głodny
I wydać wyrok z kodeksem zgodny...

Lecz sądzić ludzi — trudna to sprawa!
Tu — w grze majątek, tam znowu — sława.
Tu — ludzka zęczność sieci rozkłada,
Tam sterczy — podstęp; tu znowu — zdrada..
Trzeba w tych ludzkich błędów chaosie
Poznać w ciemnościach prawdę — po głosie,
A tu — jak na złość, rzadkie przypadki,
By prawda w sądach „biła“ od kratki!

Mając tak wielką trudność na względzie,
Mądra Opatrzność rządząca wszędzie,
Stworzyła światu — obrończe ciało,
By ono — berłem słowa władało
I gdy się rozum sędziego biedzi —
Mogło mu wskazać: — gdzie prawda siedzi!

Słowo! Potężna to dźwignia światła!
Ono to — serca, myśl — z myślą splata..
Kiedy drzemiączka napada ludzi —
Słowo ich znowu do czynów budzi..
A gdy naprawia złe obyczaje
Słowo naówczas — czynem się staje...

Lecz są i inne działania pola
Gdzie również wzniosłą jest słowa rola,
Kiedy działając w uczciwej wierze

Kieszenie nasze w opiekę bierze,
I siłą zręcznych myśli polotów
Od różnych w życiu strzeże kłopotów...

Cny Jubilacie! Piastunie słów!
Dziś dla cię błysła chwila godowa,
Że za półwiecznych prac poczet długi
Odbierasz hołdy czci i zasługi...

Klijentów Twoich liczna rodzina
Nazwisko Twoje dziś z czią wspomina,
Bo Twa wokanda, z inkaustu czarna,
Lśni jako szata biała, ofiarna...
Jaśnieją na niej pracy znamiona:
Walka z podstępem, a cnót obrona!

Dźwigałeś ludzi z ostatniej nędzy,
Innymś napędzał w kieszeń pieniędzy,
Dzieciom dawałeś huk alimentów,
Starcom redakcję do testamentów,
Pannom — intercyz pisałeś stosy,
Spółkom — bez liku akcyjne losy...
Mowa Twa nieraz była w alutą,
Bo gdy niedawno spisek uknuto,
By jedną z resurs puścić z subhasta,
Tyś — jako trybun zbuntował miasto,
A słowa Twoje — jak istne czary —
Zduśliły zgubne spisku zamiary,

Bo gdy dłużnicy z strachu zdrętwieli,
Tyś — m ó w k ą spłacił złych wierzycieli!

To był Twój występ w rzeczy publicznej...
A gdzieś Twych z w y c i ę s t w poczet ów liczny,
Gdyś jako prawnik, zręczny, a ścisły,
Kruszył na miazgę wraz pomysły?

Straszny wśród boju! — lecz po wygranej —
Ojca miał w Tobie wróg pokonany,
Boś, jako rycerz szlachetnej broni,
Piorun miał w ustach, lecz serce — w dłoni!

Tak! Wieść procesy umiałeś świetnie!
Lecz Tyś je często t ł u m i ł szlachetnie...
Bo tam, gdzie proces mógł wzrość gardłowy,
Tyś radził zgodę i — mir domowy!...

Często—gdy w sprawach o p r a w o ś ć r o d ó w
Brakło zupełnie jasných dowodów,
By ten, co ojcem go nazywano
Mógł zasłużenie nosić to miano,
Ty, choć węszyłeś autorstwo dziecka:
Ze ojcem jego — spółka zdraziecka.
Wołałeś: — tłumiąc obmów korupcję:
— „Precz mi z procesem! *Quem monstrant nuptiae* —
Ten sprawcą dziecka! Idź Waść do domu,
I nie czyń własnej godności sromu,

Nie spędzaj nocy przy białem winie,
A własnoręczny syn cię nie minie!

Często, gdy w stadłach nie było zgody,
Tyś im przynosił w tece — rozwody...
I — gdzie ust dwoje swary dzieliły,
Cztery się serca w szczęściu łączyły...

Gdy się co komu ukraść zdarzyło,
Tyś go od kozy bronił słów siłą,
I za tak szczytną pracy nagrodę,
Złodziej — Twą własną grabił komodę!

Gdy u obrończej przystawał deski,
Sąd szeptał z cicha: broni Majewski!
Więc pocóż męczyć tkanki mózgowe?
Już on motywy da nam gotowe...
Czyn i zasady tak nam ustali,
Że ich i Senat nawet nie zwali!

Walka — to życia Twojego normal
Gdy nastąpiła sądów reforma,
Była to męstwa Twego oznaka,
Żeś wsadził „zakon“ w dziurkę od fraka,
I nowych ustaw przejrzawszy księgi
Spełniłeś „russką“ rotę przysięgi!

Więc sto lat żyj nam, mówco przysięgły!
Losy się nasze z tobą tak sprzegły,

Że nam weselej dla serc i ducha,
Gdy widzim w Tobie siwego zucha...

Tym więc toastem kończę swą mowę.
Niech do grobowej służy nam deski,
I niechaj święci dni brylantowe
Dzielny mecenas, wiarus — Majewski!"

Na cześć Edwarda Grabowskiego:

Gdy Temida, bogini prawniczego świata,
Nową maskę przywdziała — usta Jubilata
Zamknęły się na długo dla rodaków uszu...
Dziś jednak, w uroczysty dzień Jubileuszu,
Do serc naszych dolata echo czasów owych,
Gdy do sal przybrudzonych, wejść niemarmurowych,
Cisnęły się poważne, palestranckie rzesze,
Ku sędziów zbudowaniu, a tłumów uciecze,
By, w rączym pojedynku słów i argumentów,
Adwerszarzy pokonać i bronić klientów...

Mecenas dawnych czasów, była to — persona!
Otoczona respektem sędziowskiego grona!
Gdy rzecznik tak poważny przed kratkami gadał
I złość ludzką potępiał, a nad nędzą biadał,
To prześwietny Trybunał, z łzą wzruszenia w oku,
Już z góry redagował sentencję wyroku

I *lucra* a „przezyski“ komputował skrycie,
By pracę mecenasu uczcić należycie...
W miodopłylnym wywodzie treści aktoratu,
Mecenas, broniąc prawdy, nie folgował bratu...
Krzyżową walczył sztuką; nie szczędził języka
I rąbał na kapustę fortel przeciwnika!

Nie napróżno palestrant za prawdę się wiesza...
Uczyła się mów jego dependentów rzesza,
Bo Trybunał był szkołą, skąd umysł jurysty
Wynosił zdrowe ziarna Temidy ojczystej.
Nie znano wówczas jeszcze tej cudacznej sztuki,
By rwać się do palestry bez głębszej nauki
I z ławy *almae matris*, czepiając się kratki,
Nauce, a powadze, pstre przypinać łatki...

Dzisiaj, lada „chodataj“, o tępym rozumie,
Gdy ze skryptu prostego „isk“ wyłuskać umie,
Lub, gdy pomny zasady: że czujny wygrywa,
Nie — głową, lecz — *nogami* wyrok wydeptywa,
Już ma się za jurystę i w palestry chórze,
Jak Jankiel na cymbałach, gra na procedurze!

Zacny panie Edwardzie! Nie takie to czasy,
Na Twoje palestranckie patrzyły zapasy!
Gdyś, jako szermierz słowa, stał w sądowej sali,
A woźni kontuszowi kratek pilnowali,
Inny splendor otaczał Temidy rzecznika,

Inna broń na zagładę wiodła przeciwnika...
Gdyś przed sądem, człowiecze obnażał fortele,
Nie pytał sąd: Ktoś Waszmość? Czy masz mandat
[w „diele“?
Lecz patrzył w Twe oblicze, słuchał Twojej mowy,
To był mandat najlepszy w obronie sądowej!

Poetycznem przysłowiem pośród nas zostało:
Ze choć Wojski grać przestał, to zań echo grało...
Zaiste! Dotąd jeszcze wymowy Twej echo,
Gra na sercach słuchaczy tą słodką pociechą:
Ze chwile ciężkiej doli, przelotne w tem życiu,
Ziarno lepszej przyszłości kryją w swem powiciu,
Ze jutrznia odrodzenia błysnie nam na nowo,
I znów będziem się bronić obron Twoich mowa!

Na cześć Stanisława Zalewskiego wiersz ś. p. Kazi-
mierza Juliana Jasińskiego:

Jeżeli w jakim, to w naszym zawodzie,
Życie do walki wzywa zaciętej...
Wrogi nam zewsząd stają na przeszkodzie...
Przyjaciół nawet nieraz czyni wstręty.
Pierzcha wśród boju żołnierz ładajaki,
Inszy zaś w pracy dostoi niezmiernej...
A przeto z drogi ciury i luzakil...
Idzie towarzysz pancerny!

Los przed nim szlaku w barwne nie stał kwiecie,
Ni go złocona huśtała kołyska, —
Zrozumiał snadnie, że weźmie na świecie,
Co jeno — mocą wśród boju pozyska.

Na bój ten całe wziął dziedzictwo swoje:
Myśl — wiedzą ducha wzmógł w cnocie surowej,
Żelaznej pracy twardą przywdział zbroję,
Miecz ujął jasnej wymowy.

Z ufnością w szranki wystąpił szlachetną,
Że w srogim starciu z adwersarzów rzeszą
Takiej zbroicy ich ciosy nie przetną,
Choć iskry miecza o jej hart zakrzeszą. —

I groźnym chmurom patrzą oko w oko,
Wyższy nad zmienne losów konjunktury,
Szedł śmiało naprzód i zawsze wysoko
Niósł sztandar adwokatury.

I taką dumą przejął się wspaniałą,
Że nieraz, pełniąc służbę życia twardą,
Gdzie jeno głowę schylić należało,
Drzwi te — zbyt niskie — omijał z pogardą.

I oto długą niezłamany drogą,
Pół wieku walki okryty kurzawą,
O nic on dotąd nie prosił nikogo,
Żądał — gdy żądać miał prawo. —

Nam, cośmy hardą twą poznali duszę;
W tobie wzór dla nas i błoga otucha,

Że można w długiej życia zawierusze
Zachować młodość umysłu i ducha.
Niechże ci dola ściele się szczęśliwa,
Z twego przykładu niech sztukę odgadniem.
Jak to się życie do boju wyzywa
I tryumf odnosi nad niem. —

Oprócz owych obchodów pamiątkowych odbywały się w nowym okresie dziejów Resursy rokrocznie w czasie karnawału, tak zwane „bale panieńskie“, na których bywała liczna publiczność, z korzyścią dla instytucyj, opiekujących się biedniejszą warstwą ludności.

Odbywały się również, oprócz odczytów popularnych i produkcje muzyczne wybitniejszych artystów: Barcewicza, Trombiniego, Noskowskiego i Goebelta.

W czasach najruchliwszych reakcji politycznej i ucisku, wprowadzonych w początkach panowania Aleksandra III w silniejszym stopniu, aniżeli w ciągu paru dziesiątków lat po upadku styczniowego powstania, Resursa Kupiecka tworzyła przystań dla inteligencji ze świata kupieckiego, przemysłowego, a nawet literacko-artystycznego, gdzie w atmosferze towarzyskiej, porą letnią, w prześlicznym ogródku; w sezonie zaś jesiennozimowym—w dobrze ogrzanych salonach, można

było spędzać wieczorne godziny w czytelni obficie zaopatrzonej w pisma i ilustracje krajowe i zagraniczne, lub też przy stolikach gier komersowych, praktykowanych we wszystkich klubach kulturalnych stolic świata...

Wyjątkowym rozgłosem cieszył się wieczór jubileuszowy, wyprawiony przez literatów i artystów w roku 1882, dla uczczenia 35 letniej pracy artystycznej ulubieńca publiczności warszawskiej, ś. p. Franciszka Kostrzewskiego, Komitet obchodu, ze ś. p. Marcinem Olczyńskim na czele, zgotował biesiadnikom pamiętną ucztę, na której wszyscy zjawili się w odświętnych strojach wieczorowych, z różowemi krawatami. W sali balowej urządzono scenkę z transparentem, na której po podniesieniu się kurtyny ujrzano kociół, w którym czarownice gotowały ucztę dla zgromadzonych. Służący z wazami roznosili *rosół piekielny*, przy dźwiękach muzyki, skomponowanej przez ś. p. Michała Hertza. Poczem rozpoczął się humorystyczny pochód deputacji: liliputów, gwizdalonów, hotentotów, krokodyli, antypodów, eskimosów, karaluchów, longobardów, drzeworytów, świeżorodów, kurczętali, szparagonów, flakonidów, zilustrowany marszem, skomponowanym na orkiestrę przez ś. p. Leopolda Lewandowskiego, za-

kończony przemowami wielu, również już dziś nieżyjących biesiadników i rozdawnictwem broszurki pamiątkowej, zaopatrzonej w liczne rysunki pomysłu Kono-packiego, Maszyńskiego, Pilattiego i Rosena.

Nie brakło w sprawozdaniach niektórych dzienników z owego żartobliwego festynu krytyki i przymówek, zwłaszcza ze strony tych, którzy na nim nie byli obecni i, których „powadze“, przystrojenie się w *różowe krawaty*, jakoby ubliżało...

Z wierszy okolicznościowych poświęconych podówczas Kostrzewskiemu, przytaczam tu piękne strofki Deotymy:

„Wino serce rozwesela“
Tak Salomon gada,
Starka robi przyjaciela
Z każdego sąsiada.
Ale tężej od Tokaja
I starki litewskiej,
Wesołością nas upaja
Franciszek Kostrzewski.
Ręka jego tak rysuje
Jakby kręcił wasa,
Dowcip ząbki pokazuje,
Lecz nigdy nie kasa...

Antoniego Edwarda Odyńca:

Jak w życiu ludzkim i w całej naturze,
Mędrzec, w złem nawet, miłość Stwórcy czuje,
Tak w każdej nawet Twej karykaturze
Znać, że Twą ręką Ideał kieruje.

Wreszcie pozwalam sobie przytoczyć tu i własny
wierszyk:

Świat dziś tak smutny, bez krwi, humoru,
Cięży ponad nim trosk chmura...
Zbawia go tylko od spleenów moru
— karykatura...
Tyś jej Rodzicem — jak Ewie — Adam
Więc w nos Ci kadzą czei dymem...
Do tych kadzideł — ja mirrę składam,
Sercem i — rymein...

Dziś, gdy z owej liczne rzeszy biesiadników pamiętnego festynu Kostrzewskiego, niestety! garstka już tylko pozostała przy życiu: — przypomnienie jednej z weselszych chwil żywota Resursy Kupieckiej, jest tu na miejscu.

Niezależnie od owego nastroju „humorystycznego“ w zebraniach jubileuszowych i okolicznościowych, jaki

przeważał w ogóle Członków Resursy, w gronie jego komitetu kiełkowała już od dawna myśl—przeznaczania pewnej części duchodów instytucji na nabywanie obrazów pierwszorzędných artystów malarzy epoki dawniejszej i współczesnej i przystrajania niemi ścian wspaniałych apartamentów na pierwszym piętrze. W czasach ucisku i rządów policyjnych w kraju, ściany owe szpeciły, gdyż szpecić musiały, portrety „monarchów panujących“. Spotymano się tedy z portretem chytrego greka Aleksandra I, z portretem, w rodzaju W. Ks. Konstantego, o brwiach najeżonych i o fizjonomji rozjuszzonej małpy, z portretem Mikołaja Groźnego. Wszystko to były dzieła malarzy urzędowych, zaopatrzone w akcesorja trykotowych białych szarawarów, palonych butów i nieodłącznych atrybutów monarszych na stole. Dziś, już owych smutnych paniątek niema w salach Resursy. Znalazły one na szczęście miejsce na strychu, lub w komórkach gospodarskich, z chwilą, gdy się skończyło panowanie dynastji Romanowów w Królestwie. Natomiast, miejsce ich zajęły inne dzieła artystów, tego autoramentu, jak: Marcina Zaleskiego, Staszic, Fałata Zima, Wojciecha Kossaka: *Raszyn*, Stanisława Lenca: *portrety Sienkiewicza i Kościuszki*, J. Kotowskiego: *Przed plebanią*, Ziomka: *Krajobraz*

etc., świadczące o wytwornym smaku estetycznym tych z pomiędzy Członków Komitetu, którzy się do ich wyboru przyczynili.

Nierzadko również korzystali Członkowie Resursy z cudownych wynalazków naszej epoki, gdy siedząc wygodnie w fotelach, można było słyszeć dokładnie opery śpiewane na deskach Teatru Wielkiego.

* * *

ROZDZIAŁ XIV.

Dziewięćdziesięciolecie istnienia Resursy Kupieckiej w r. 1910. Toast proroczy konsula francuskiego p. de Coppet. Przemówienie redaktora Kurjera Warszawskiego, Konrada Olchowicza. Żarcik bridgeowy Rabskiego. Biesiady na cześć pani Curie, Marji Goreckiej, Dmowskiego, króla Alberta. Echa wyzwolenia Polski. Uczczenie posłów aljanckich 24 lutego 1919 r. Ogólne uwagi. Zakończenie.

Tak wiodąc urozmaicony, w życiu Warszawy wiele znaczący, żywot, doczekała się Resursa Kupiecka *dziewięćdziesięcioletniego* jubileuszu, uroczyste święconego 30 października 1910 r.

Po raz pierwszy, jakby w przeczuciu wypadków, które w lat osiem później nastąpić miały, zjawił się na owej uroczystości konsul francuski de Coppet i w wygłoszonym toaście dał wyraz nieprzedawnionym sympatjom francusko-polskim, jednoczącym jego naród z Polską.

Orkiestra wykonała Marsyljanke, której biesiadnicy wysłuchali, powstawszy z miejsc. Podziękował konsu-

łowi w języku francuskim, Prezes Komitetu Resursy p. Edward Landie, wznosząc toast na cześć Francji i jej przedstawiciela.

Z kolei zabrał głos ś. p. Konrad Olchowicz, redaktor *Kurjera Warszawskiego*, pisma, które jednocześnie z utworzeniem Resursy Kupieckiej powstało w roku 1821. — przytaczając to, co *Kurjer* donosił w pierwszym roczniku swoim o narodzinach Resursy, oraz co pisał później, o ważniejszych momentach jej działalności, przypomniał mówca, że w dobie złotych godów, uznano ogólnie rolę dobroczynną instytucji, co roku spełnianą „dla tych, którzy cierpią i pragną“. „Spełniła tę rolę Resursa — mówił Olchowicz — i podczas owego jubileuszu, składając znaczną ofiarę na rzecz uczącej się młodzieży. Odegrała takąż rolę gorącym przyjęciem Czechów w Warszawie, braci z za oceanu, i przyjęciem Polaków — Leblondów. Na wszystkich tych przyjęciach — słyszeliśmy wyrazy gorących pragnień, górnych myśli, szczytnych haseł.

„Otóż panowie—zakończył Olchowicz—w uroczystym dla nas dniu jubileuszowym wznoszę toast na intencję: oby te gorące pragnienia, górne myśli i te szczytne hasła, jakie w tych salonach tylokrotnie rozbrzmiewały — ziściły się, jak najrychlej!“

Szereg dalszych przemówień zakończył świetny pisarz i mówca ś. p. Władysław Rabski, dowcipnym wierszem, zaimprowizowanym na temat gry komersowej „brigde'a“, w którym były zwrotki:

Czasem tu ludzki przyszedł ból,
Łza w szybę zadzwoniła,
A nigdy nie rzekł klubów król,
Że nie ma nic — „odsyła“.
Polityk często traci ster
I grywa pstro „bez atu“,
Resursa zawsze mówi „kier!“
I „serce“ daje światu...
Więc niech to będzie polski chram,
A wrogom anatema,
Wy zawsze bądźcie „asem“ tam,
Gdzie naród zagra „szlema“...

Przepowiednie powyższe w dorywczych wyrażane słowach ziściły się niebawem, gdy nastąpił w życiu Europy przełom stanowczy, po zdruzgotaniu gmachu ab-solutyzmu i ucisku, wzniesionego przez trójkę państw zaborczych — cudowne niemal wskrzeszenie Polski, z utorowaniem jej dostępu do Bałtyku.

Odgłosem owej zmiany w życiu narodu przez półtora wieku trzymanego w kleszczach niewoli, były zebrania

ożywione nadziejami lepszej, po części już urzeczywistnionej, przyszłości, jakie, po opuszczeniu kraju i jego stolicy przez b. władze caratu, odbywały się w salach Resursowych, nawet podczas trwania okupacji niemieckiej, a następnie, po wyparciu tejże, już w czasach zupełnego wyzwolenia kraju i utworzenia rządów zmartwychpowstałej Rzplitej polskiej.

Do znamiennejszych obchodów w gmachu Resursy należało zebranie ku czci uczonej Curie Skłodowskiej i na cześć siostry Mickiewicza, pani Marji Góreckiej, Romana Dmowskiego i króla Belgów Alberta.

Najwspanialszą wszakże uroczystością w owych dniach wyzwolenia święciła Resursa Kupiecka uczczeniem misji dyplomatycznej państw, które potężnym swym wpływem na kongresie wersalskim, powołały zmartwychpowstałą Polskę do nowego, niepodległego bytu.

Uroczystość ta odbyła się 24 lutego 1919 r. wieczorem, w wielkiej sali balowej Resursy. W zebraniu, oprócz prezesa ministrów, Paderewskiego, który przybył z członkami rządu i wielu wybitnych przedstawicieli kół obywatelskich stolicy, uczestniczyli wszyscy przedstawiciele misji sojuszniczej.

Przy biesiadnym stole pierwszy przemówił Dyrektor

Resursy, Henryk Kaden, w języku francuskim, witając dostojnych gości. Odpowiedział mu w podniosłych słowach ambasador Francji, Noulens.

Roger hr. Łubieński wygłosił przemowę angielską, na cześć Anglii i jej reprezentantów.

W imieniu Anglii odpowiedział lord Howard.

Na przemówienie posła, Stanisława Bruna, w języku angielskim, odpowiedział członek misji amerykańskiej, Keenan.

Do misji francuskiej przemówił poseł Henryk Radziszewski, któremu ponownie odpowiedział Noulens.

Poseł Wład. Jabłonowski w języku włoskim wznosił toast na cześć Italji, na co odpowiedział ambasador Montagna.

Zakończył przemówienie Prezes Rady miejskiej, Ignacy Baliński, z powodu szczęśliwego ocalenia p. Clemenceau od następstw wykonanego wówczas przeciw niemu zamachu.

Wymieniwszy pierwszych Członków Komitetu Resursy Kupieckiej, z roku 1820, należy również wymienić Członków komitetu, którym przypadło w udziale być świadkami uroczystości stulecia trwania instytucji, do której świetnego rozwoju, idąc za przykładem swych poprzedników, niemało się przyczynili. Byli nimi: PP.

Kazimierz Brun, Kazimierz Broniewski, Bolesław Krzyżański, Antoni Gintowt, Stanisław Fuchs, Ludwik Spiess, Tadeusz Woyczyński, Aleksander Grobicki, Stefan ks. Lubomirski, Marjan Kiniorski, Karol Olszowski, Tomasz Solman.

Listę aktualnych Członków Komitetu Resursy, oraz Członków tejże, podaję w załączeniu. Zasługi Komitetu, w sprawie niezbędnych reform wewnętrznych instytucji, oceni niewątpliwie wdzięczne grono Członków Resursy i ogół kulturalnego społeczeństwa rodzimego.

* * *

ROZDZIAŁ XV

Echa wspomnień przeszłości. Zakończenie.

 r. 1920 dożyła Resursa Kupiecka jubileuszu stuletniego swego istnienia. To, co *Resursie Kupieckiej* nadaje cechę instytucji *społecznej*, za-
sługującej na baczniejszą uwagę historyka, jest fakt, że
owa instytucja mogła *trwać* nieprzerwanie *przez lat sto*,
najdokuczliwszych w dziejach naszego społeczeństwa,
że mogła *przetrwąć* czasy Mikołaja I, Aleksandra II,
Aleksandra III i Mikołaja II i czasy okupacji niemiec-
kiej, nie odstępując ani na krok od zasad stowarzysze-
nia szczerze polskiego, że mogła w rzadkich chwilach
czasowej swobody przyczyniać się do budzenia umy-
słów poważniejszym wpływem, za pośrednictwem urzą-
dzanych prelekcyj popularno - naukowych, przede-
wszystkiem zaś, że w ciągu całkowitego przeciągu tego
okresu, nie przepuszczała przez swe progi żywiołów
urzędowych, w charakterze *członków towarzystwa*, że
z rzadkim wyjątkiem festynów, na których z urzędu
musieli figurować dygnitarze rosyjscy, nigdy tam

mundury wojskowe rosyjskie, lub niemieckie, nie miały dostępu, że wreszcie Resursa Kupiecka była zawsze jedynym miejscem, gdzie w czasie najsroźszego ucisku, nie tylko sami przemysłowcy i obywatele polscy mogli swobodnie i poufnie rozmawiać ze sobą o wypadkach bieżących, znajdować pokarm duchowy w dobrowej bibliotece i w pismach periodycznych i przyczyniać się nierzadko do wspomagania instytucyj miłosierdzia publicznego.

Ta szczerze obywatelska działalność Resursy Kupieckiej znajdowała nierzadko wyraz w znamiennych objawach współudziału w faktach dziejowej doniosłości, że przypomnimy tu choćby rolę, jaką odegrała w pamiętnych dniach odrodzenia społeczeństwa z długotrwałego letargu w latach 1861 — 1862, że była czcicielką najzasłużeńszych w narodzie mężów ze świata literacko-artystycznego, którym oddawała hołd należny, pod jedyną dopuszczalną w czasach najazdu rosyjskiego formą — biesiad powitalnych, lub jubileuszowych, na których w nieskrępowanej formie wyrażano imieniem całego społeczeństwa hołd prawdziwym talentom i zasłudze.

O tej doniosłej roli Resursy Kupieckiej, jedynej, najdawniejszego w Polsce, *klubu towarzyskiego*, nie

może zapomnieć historia ostatniego stulecia. Z uznaniem też oddaje dziś należny hołd jej inicjatorom i kierownikom zmarłym i żyjącym, jako tym, którzy z taktem i godnością umieli i umięją trzymać ową instytucję na poziomie szczerze obywatelskim, dając możliwość swym członkom korzystania z godziwego wypoczynku po dniach pracy i znoju, kojarzenia przyjemnego — z pożytecznem i mieć przystań spokojną, do której, w dniach chmurnych politycznego ucisku mogli zawijać bezpiecznie i znajdować wytchnienie i rozrywkę, tak nieodzowne w życiu, każdego oświeconego i kulturalnego społeczeństwa.

*

*

*

Dzieje stuletniego przeszło bytowania instytucji, noszącej nazwę *Resursy Kupieckiej*, nasuwają uwagi, które na zakończenie niniejszej monografji może nie będzie zbyt cennym tu wyłuszczyć.

Resursa, jako miejsce zebrania grona najwybitniejszych w jej początkach, przedstawicieli stanu kupieckiego, zmieniła z biegiem czasu, nie tylko swój charakter, lecz i cel, w ustawie jej pierwotkowej wytknięty. Owym celem głównym było ułatwienie jej członkom możliwości swobodnego porozumiewania się, po za obrębem giełdy, w sprawach, ogół kupiectwa obchodzących.

Zmienne warunki politycznego bytu kraju sprawiły, że do tej jedynej w stolicy kraju przystani, wolnej od nadzoru bezpośredniego władz najeźdźczych, chętnie zaczęły przybywać osoby, do stanu kupieckiego nienależące, które, drogą głosowania, do grona członków *Resursy* powoływano. Lista owych osób, zrazu nieliczna, z biegiem czasu zwiększała się, a nawet po roku 1860, stanowiącym początek ruchu wolnościowego,

stała się okazałą. Należeli do niej nie tylko umiłowani, lecz utytułowani dygnitarze wojskowi i cywilni, oraz przedstawiciele wolnych zawodów: lekarzy, adwokatów, techników, przede wszystkim zaś literatów, dziennikarzy i artystów.

Uroczystości rocznicowe i zabawy karnawałowe przysparzały ogółowi dawnych członków z grona kupieckiego, zastęp ochoczej młodzieży płci obojga, oddającej się skocznyemu tańcom w atmosferze swobody i dobrego tonu. Jako dowód atrakcyjnej siły, wywieranej w stolicy przez Resursę Kupiecką już po upływie lat dziesięciu od jej usadowienia się w pałacu Mniszchów, posłużyć może fakt, że przywódcy powstania listopadowego 1830 r. w owym gmachu postanowili spędzić i spędzili ostatnią towarzyską zabawę przed orężną z najeźdźcami rozprawą, o czym według relacji Mochackiego w swoim miejscu wspominałem.

Niemniej doniosłą, historyczną rolę odegrała Resursa Kupiecka, po wypadkach lutowych 1861 roku.

Stała się ona, przeciwstawieniem Towarzystwa Rolniczego, w którym było ognisko stronnictwa *białych* z Andrzejem Zamoyskim na czele; Resursa zaś zjednoczyła członków stronnictwa *czerwonych*, lecz działając w interesie kraju, chętnie przystąpiła do układów

w sprawie podania adresu do Cara Aleksandra II, z żądaniem reform wewnętrznych w celu uspokojenia Królestwa. Taki nastrój panujący w Resursie Kupieckiej, gdzie wybrana w roku 1861 *delegacja* obrała sobie siedzisko, powstrzymał margrabiego Wielopolskiego od przyłączenia się do akcji w sprawie podania adresu do Cara, o czem wzmiankuje w swoich *Zapiskach* prof. Mikołaj Berg (księga II, str. 43, wyd. warszawskiego) w słowach: „Usposobienie to nie dozwoliło mu zbliżyć się z drugą partją w Królestwie, stojącą pod hasłem *Kupieckiej Resursy*“.

Od owego pamiętnego epizodu, minęło z okładem pierwsze stulecie istnienia Resursy Kupieckiej.

Równocześnie z usadowieniem się jej w historycznym pałacu Mniszchów, powstała w stolicy druga Resursa, nietylko z nazwy *Obywatelska*, lecz między swemi członkami przeważną większość obywateli miejskich i ziemskich licząca.

Pomimo, że źródłem powstania tej Resursy była secesja i, pomimo że jej utworzeniu towarzyszyła polemika gazeciarska, nie zaprawiona słodyczą, stosunki obu instytucyj, przez cały czas ich istnienia, nietylko były poprawne, lecz nawet życzliwe, czego dowodem był udział czynny członków Zarządu Resursy Obywa-

telskiej w uroczystościach odbywanych w Resursie Kupieckiej.

Niemniej żywą była sympatja społeczeństwa rodzimego, okazywana tej ostatniej. Była ona tem żywszą, ile że się manifestowała stale, z okazji wydarzeń historycznej doniosłości, zwłaszcza w czasach rozbudzenia ducha narodowego, po wydarzeniach w 1861 r. Wydarzenia te sowodowały gromadniejsze zapisywanie się wybitniejszych osobistości miejscowych i zamiescowych do grona członków Resursy Kupieckiej, nietylko ze sfer kupieckich, lecz przeważnie ziemiańskich i obywatelskich.

Z listy aktualnych członków Resursy Kupieckiej przekonać się można, że stosunek liczebny kupców zawodowych, cieszących się w społeczeństwie uznaniem, do członków z innych, niekupieckich sfer społeczeństwa, jest, jeśli nie jednakim, to w każdym razie, nie o wiele mniejszym od pozostałych członków.

Z natury rzeczy nasuwa się przeto wątpliwość, ażali nazwa *Resursa Kupiecka* odpowiada obecnie treści i zadaniu owej instytucji?

Wątpliwość owa ma w swoich skutkach niepodrzedne znaczenie.

Chętnych do należenia do grona Resursy Kupieckiej

znalazłoby się znacznie więcej, o ileby ich nie powstrzymywała od zamiaru należenia do jej grona obawa, iż być może, członkowie *kupcy*, nie radzi będą zmniejszyć swą liczebność, przez dopuszczenie osób postronnych, niezawodowych, do swego grona... Po za tem, znaczna liczba wysokich dygnitarzy wojskowych i cywilnych uważałaby należenie do grona kupców za nieodpowiadające zajmowanemu w odnośnych sferach stanowisku.

Być zatem może, że pominięcie w nazwie Resursy określenia „*kupiecka*“, nie byłoby obecnie ujmą dla tej instytucji, a zgodniejszą z jej naturą, o ileby wyraz „*kupiecka*“ zastąpiono wyrazem „*mniszchowska*“.

Zmiana taka nie byłaby trudna do przeprowadzenia. Wystarczyłaby w tej mierze uchwała ogólnego zgromadzenia członków Resursy i zatwierdzenie jej przez właściwe władze.

KONIEC.

THE
[Faint, illegible text follows, appearing to be a list or index of names and titles, possibly related to a historical or literary work.]

KOMITET RESURSY KUPIECKIEJ na rok 1927.

1. J.W. Ks. Lubomirski Stanisław, Nowosenatorska 10.
2. „ Gintowt Antoni, Pl. Napoleona 5.
3. „ Kępiński Witold, Senatorska 24.
4. „ Rozmanit Zbigniew, Pl. Napoleona 5.
5. „ Olszowski Karol, Górnośląska 22.
6. „ Niewiarowski Jan, Złota 39.
7. „ Solman Tomasz, Jerozolimska 49.
8. „ Krzyżański Bolesław, Daniłowiczowska 16.
9. „ Korsak Tadeusz, Trębacka 11.
10. „ Sułowski Tadeusz, Czackiego 8.
11. „ Łuniewski Adam, Kredytowa 1.
12. „ Brun Stefan, Matejki 8.

KOMITET REZERWY KUPONOWEJ

na rok 1927

1	W. A. Lachowicz, Bankowa, Warszawa 10
2	Bankowa, Warszawa 10
3	Bankowa, Warszawa 10
4	Bankowa, Warszawa 10
5	Bankowa, Warszawa 10
6	Bankowa, Warszawa 10
7	Bankowa, Warszawa 10
8	Bankowa, Warszawa 10
9	Bankowa, Warszawa 10
10	Bankowa, Warszawa 10
11	Bankowa, Warszawa 10
12	Bankowa, Warszawa 10
13	Bankowa, Warszawa 10
14	Bankowa, Warszawa 10
15	Bankowa, Warszawa 10
16	Bankowa, Warszawa 10
17	Bankowa, Warszawa 10
18	Bankowa, Warszawa 10
19	Bankowa, Warszawa 10
20	Bankowa, Warszawa 10

Lista
Członków Towarzystwa Resursy
Kupieckiej w roku 1927.

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------|
| 1. Antecki Stanisław Dr. | 24. Bobrowski Feliks |
| 2. Arkuszewski Władysław | 25. Bogatko Feliks |
| 3. Arkuszewski Maryan | 26. Boguski Józef Jerzy |
| 4. Arkuszewski Kazimierz | 27. Bolechowski Władysław |
| | 28. Bouffał Bronisław |
| 5. Babiński Wacław | 29. Braunstein Władysław |
| 6. Babiński Leon | 30. Broniewski Kazimierz |
| 7. Baczyński Henryk | 31. Broniewski Mieczysław |
| 8. Baczyński Zygmunt | 32. Bronikowski Józef Jerzy |
| 9. Badior Marek | 33. Brudziński Zygmunt |
| 10. Bagniewski Piotr | 34. Brun Henryk |
| 11. Bądryński Stefan | 35. Brun Kazimierz |
| 12. Bernstein Leo | 36. Brun Stefan |
| 13. Bernstein Maksymiljan Dr. | 37. Brun Wacław |
| 14. Bertoni Karol | 38. Bryndza-Nacki Ludwik |
| 15. Bertholdi Jerzy | 39. Brzeziński Stanisław |
| 16. Beresko Wiktor | 40. Brzeziński Kazimierz |
| 17. Białkowski Edward | 41. Brzezicki Mieczysław |
| 18. Bielecki Wincenty | 42. Budkowski Henryk |
| 19. Bieliński Antoni | 43. Buszczyński Stefan |
| 20. Bielski Adolf | 44. Byszewski Stefan |
| 21. Biernacki Witold | |
| 22. Biesiekierski Józef | 45. Chamiec Zygmunt |
| 23. Bobiński Leonard | 46. Cholewicki Ignacy |

130 LISTA CZŁONKÓW TOW. RESURSY KUPIECKIEJ

- | | |
|--------------------------------|----------------------------|
| 47. Choynowski Ludwik | 81. Eisert Emil |
| 48. Chłapowski Alfred | 82. Epstein Karol |
| 49. Chrzanowski Wincenty | |
| 50. Chrzanowski Zygmunt | |
| 51. Chrzęszczewski Aleksander | 83. Falewicz Wojciech |
| 52. Cichowski Roman | 84. Fiedorowicz Jerzy |
| 53. Cichowski Henryk | 85. Fiszer Tadeusz |
| 54. Cichowski Jan | 86. Frenkiel Mieczysław |
| 55. Cierniewski Manswet | 87. Fuchs Franciszek |
| 56. Czarniecki Jan | 88. Fuchs Stefan |
| 57. Czarnowski Józef | 89. Fuchs Stanisław |
| 58. Czarnowski Jan S-r. | 90. Fudakowski Kazimierz |
| 59. Czarnowski Jan J-r. | 91. Fukier Henryk |
| 60. Czartoryski Adam Ks. | |
| 61. Czaykowski Stanisław | |
| 62. Czetwertyński Włodzim. Ks. | 92. Garbiński Andrzej |
| 63. Czerwiakowski Feliks | 93. Gaszczyński Wacław |
| | 94. Gerlach Emil |
| 64. Dal-Trozzo Antoni | 95. Geyer Gustaw |
| 65. Demby Władysław | 96. Geyer Robert |
| 66. Dłużewski Jan | 97. Gielg Stefan |
| 67. Dłużewski Karol | 98. Gintowt Antoni |
| 68. Dłużewski Stanisław | 99. Glinka Zygmunt |
| 69. Dmowski Roman | 100. Gliński Jan |
| 70. Dobiecki Artur | 101. Gliński Stanisław |
| 71. Doboszyński Adam | 102. Głowczewski Kazimierz |
| 72. Dobronoki Roman | 103. Godlewski Franciszek |
| 73. Doleżał Franciszek | 104. Godlewski Stanisław |
| 74. Drozdowski Jan | 105. Gołcz Józef |
| 75. Duczymiński Konstanty | 106. Gorski Stefan |
| 76. Dunin Rodryg | 107. Gościcki Jerzy |
| 77. Dzierzbicki Artur | 108. Gościcki Stanisław |
| 78. Dziewanowski Kazimierz | 109. Górecki Bolesław |
| 79. Dziewulski Stefan | 110. Górski Józef |
| 80. Dziurzyński Eugenjusz Dr. | 111. Górski Ludwik |

LISTA CZŁONKÓW TOW. RESURSY KUPIECKIEJ 131

- | | |
|--------------------------------|--------------------------------|
| 112. Górski Antoni | 142. Jacyna Jan |
| 113. Grabiński Stanisław | 143. Jacyna Aleksander |
| 114. Grabski Władysław | 144. Janasz Wacław |
| 115. Gregorowicz Stanisław | 145. Janasz Stanisław |
| 116. Grobicki Aleksander | 146. Janasz Gustaw |
| 117. Grocholski Bronisław | 147. Janasz Aleksander |
| 118. Grocholski Jerzy | 148. Janasz Aleksander J-r. |
| 119. Grodzki Stanisław | 149. Janasz Daniel |
| 120. Grodzicki Włodzimierz | 150. Janicki Stanisław |
| 121. Grodziński Michał | 151. Janisławski August |
| 122. Grohman Leon | 152. Jankowski Alfred |
| 123. Gruetzmacher Kazimierz | 153. Jasiukowicz Stanisław |
| 124. Gruzewski Jerzy | 154. Jasiński Witold |
| 125. Gutowski Władysław | 155. Jawornicki Józef |
| | 156. Jezierski Władysław Hr. |
| | 157. Jundziłł Antoni Hr. |
| 126. Hebdużyński Jan | |
| 127. Hejmowski Konstanty | |
| 128. De Henning-Michaelis Eug. | 158. Kaden Henryk |
| 129. Herse Bogusław | 159. Karczewski Witold |
| 130. Herse Jan | 160. Karłowski Stanisław |
| 131. Hirszman Adam | 161. Karpiński Franciszek |
| 132. Hofman Mieczysław | 162. Karpiński Henryk |
| 133. Hołyński Jan | 163. Karpiński Stanisław |
| 134. Hordliczka Wilhelm | 164. Karpowicz Piotr-Celestyn |
| 135. Hupert Emil | 165. Karszo-Siedlewski Tadeusz |
| 136. Hübner Zygmunt | 166. Karski Włodzimierz |
| | 167. Kaszuba Ryszard |
| 137. Ilakowicz Witold | 168. Kepiński Witold |
| 138. Iwanicki Jerzy | 169. Kijewski Jan |
| 139. Iwanicki Witold | 170. Kimens Ryszard Edward |
| | 171. Kiniorski Marjan |
| 140. Jackowski Aleksander | 172. Kirchmayer Janusz |
| 141. Jackowski Tadeusz | 173. Kleinadel Henryk |
| | 174. Kleniewski Przemysław |

132 LISTA CZŁONKÓW TOW. RESURSY KUPIECKIEJ

- | | |
|--------------------------------|---------------------------------|
| 175. Kleniewski Władysław | 210. Lachert Wacław |
| 176. Kobyliński Franciszek | 211. Lechowicz Edward |
| 177. Komecki Zygmunt | 212. Lentz Władysław |
| 178. Komorowski Jerzy | 213. Lesser Wiktor Baron |
| 179. Komorowski Michał Hr. | 214. Leszczyński Zygmunt |
| 180. Koperski Józef | 215. Lewandowski Marjan |
| 181. Kopeć Tadeusz | 216. Lewandowski Alfred |
| 182. Korsak Tadeusz | 217. Lilpop Henryk |
| 183. Korwin Szymanowski Eust. | 218. Lilpop Jan |
| 184. Korzeniecki Kazimierz | 219. Lilpop Jan J-r. |
| 185. Kosiński Kazimierz | 220. Lilpop Stanisław |
| 186. Kosiński Stanisław | 221. Lipczyński Władysław |
| 187. Kosiński Ignacy | 222. Lipkowski Stanisław |
| 188. Kossakowski Wiktor | 223. Lipski Józef. |
| 189. Kotkowski Stanisław | 224. Lissowski Bolesław |
| 190. Kowerski Stefan | 225. Lissowski Leon |
| 191. Kowerski Jan Eustachy | 226. Lossow Dobrogost |
| 192. Kowerski Karol | 227. Lossow Aleksander |
| 193. Kozłowski Aleksander Lud. | 228. Lotte Anatol |
| 194. Kozłowski Ludwik Antoni | 229. Loth Jerzy |
| 195. Kożuchowski Ignacy | 230. Lubomirski Stefan Ks. |
| 196. Kraszewski Józef | 231. Lubomirski Stanisław Ks. |
| 197. Kraushar Tadeusz | 232. *) Lubomirski Zdzisław Ks. |
| 198. Kronenberg Leopold Baron | (Czł. Hon.) |
| 199. Kruszewski Jan | 233. Lubomirski Hieronim Ks. |
| 200. Krzymuski Czesław | 234. Lutomski Henryk |
| 201. Krzymuski Henryk | 235. Lutosławski Stanisław |
| 202. Krzymuski Jan | |
| 203. Krzymuski Feliks | 236. Łowieniecki Piotr |
| 204. Krzymuski Zygmunt | 237. Łubieński Konstanty |
| 205. Krzywoszewski Stefan | 238. Łuniewski Adam |
| 206. Krzyżański Bolesław | |
| 207. Kucharzewski Henryk | |
| 208. Kuczyński Stanisław | 239. Machnicki Janusz |
| 209. Kwaśniewski Józef | 240. Madaliński Kazimierz |

- | | |
|----------------------------|--------------------------------|
| 241. Majewski Jan Ignacy | 273. Okoniewski Zygmunt |
| 242. Majewski Kazimierz | 274. Okęcki Stefan |
| 243. Makowski Julian | 275. Olędzki Aleksander |
| 244. Malinowski Władysław | 276. Olszowski Karol |
| 245. Mazaraki Aleksander | 277. Ordega Michał |
| 246. Mejsner Jan | 278. Ortwein Edward |
| 247. Mejsner Mieczysław | 279. Orzechowski Antoni |
| 248. Meyer Jerzy | 280. Ossowiecki Stefan |
| 249. Michałowski Zygmunt | |
| 250. Michel Franciszek | 281. Pannenko Ludwik |
| 251. Mieczkowski Władysław | 282. Paszkowski Wacław |
| 252. Miller Edward | 283. Patzer Kazimierz |
| 253. Miler Walenty | 284. Pawlikiewicz Atenogenes |
| 254. Mińkiewicz Wacław | 285. Pełka Gustaw |
| 255. Missuna Edward | 286. Pęski Wacław |
| 256. Morawski Henryk | 287. Pękoślawski Jan |
| 257. Morawski Witold | 288. Pfeiffer Józef |
| 258. Mrozowski Jan | 289. Pfeiffer Władysław |
| 259. Murzynowski Feliks | 290. Pfeiffer Stanisław S-r. |
| 260. Murzynowski Konstanty | 291. Pfeiffer Bolesław |
| 261. Myczkowski Stanisław | 292. Pfeiffer Stanisław J-r. |
| | 293. Pfeiffer Mieczysław |
| 262. Nagórski Adam | 294. Piasecki Tadeusz |
| 263. Natanson Edward | 295. Piechowski Witold |
| 264. Natanson Michał | 296. Piędzicki Adam |
| 265. Neuman Hugo | 297. Piltz Erazm |
| 266. Nieniewski Paweł | 298. Pluciński Leon |
| 267. Niewiarowski Jan | 299. Płoski Bolesław |
| 268. Niklewicz Mieczysław | 300. Podhorski Władysław |
| 269. Nowodworski Leon | 301. Podoski Jerzy |
| 270. Nowakowski Stefan | 302. Poklewski-Kozieł Wincenty |
| 271. Nowakowski Leon | 303. Popławski August |
| 272. Nowicki Jerzy | 304. Popowski Tadeusz |

134 LISTA CZŁONKÓW TOW. RESURSY KUPIECKIEJ

- | | |
|-------------------------------|----------------------------------|
| 305. Potocki Henryk Hrabia | 338. Rozmanit Zbigniew |
| 306. Potocki Maurycy Hrabia | 339. Rządkowski Jan |
| 307. Potworowski Andrzej | |
| 308. Poznański Maksymiljan | |
| 309. Prądyński Witold | 340. Saenger Oskar |
| 310. Pruszek Władysław | 341. Sawicki Władysław |
| 311. Przanowski Stefan | 342. Sagajło Witold Hrabia |
| 312. Pułaski Ludomir | 343. Schultz Stanisław |
| 313. Pułaski Ludwik | 344. Scipio-del-Campo Włodz. Hr. |
| 314. Pułaski Tadeusz | 345. Siemiński Wacław |
| 315. Pułaski Kazimierz | 346. Siemiątkowski Jerzy |
| 316. Pułaski Jan | 347. Skarzyński Adam |
| | 348. Skarzyński Ryszard |
| | 349. Skarzyński Kazimierz |
| 317. Ramisch Alfred | 350. Skibiński Leon |
| 318. Raue Jan | 351. Skurzyński Jan |
| 319. Raczkowski Feliks | 352. Śliwiński Stanisław |
| 320. Raczyński Karol Hrabia | 353. Słaboszewicz Antoni |
| 321. Raczyński Feliks | 354. Śluszkiewicz Zdzisław Dr. |
| 322. Radoński Józef | 355. Sokalski Włodzimierz |
| 323. Radoszewski Paweł | 356. Sokolnicki Jerzy |
| 324. Radziejowski Józef | 357. Sokołowski Zygmunt |
| 325. Ratyński Stanisław | 358. Sokołowski Marjan |
| 326. Riesenkaufp Alfons | 359. Solman Tomasz |
| 327. Rodziejewicz Eugenjusz | 360. Sołtan Władysław |
| 328. Rogowski Maciej | 361. Spiess Ludwik |
| 329. Rogoziński Jerzy | 362. Spiess Stefan |
| 330. Rogoziński Józef | 363. Stachowski Leon |
| 331. Romer Tadeusz | 364. Staniszewski Wacław |
| 332. Rostkowski Stanisław | 365. Starczewski Stanisław |
| 333. Rostworowski Ant. Hrabia | 366. Starkiewicz Władysław |
| 334. Rosenwerth Stanisław | 367. Steinhagen Henryk |
| 335. Rotkel Karol | 368. Steinhagen Aleks. Wład. |
| 336. Rotwand Andrzej | 369. Stodolski Leon |
| 337. Rozdejczek Karol | 370. Strassburger Henryk |

LISTA CZŁONKÓW TOW. RESURSY KUPIECKIEJ 135

- | | |
|--------------------------------|--------------------------------|
| 371. Sturm Adolf | 403. Unrug Józef |
| 372. Sułowski Tadeusz | 404. Warchałowski Kazimierz |
| 373. Surzycki Stanisław | 405. Wasilewski Kazimierz |
| 374. Swida Gustaw | 406. Wańkowicz Zygmunt |
| 375. Świecki Tadeusz | 407. Wałaszewski Xawery |
| 376. Święcicki Zygmunt | 408. Wałaszewski Stanisław |
| 377. Święcicki Witold | 409. Wehr Czesław |
| 378. Świerczewski Henryk | 410. Wessel Stanisław |
| 379. Świeżyński Józef | 411. Wereszczyński Antoni |
| 380. Świeżyński Kazimierz | 412. Wielopolski Aleksander Hr |
| 381. Szadurski Wacław | 413. Wieniawski Antoni |
| 382. Szampanier Henryk | 414. Wierzbicki Andrzej |
| 383. Szebeko Ignacy | 415. Wierusz-Kowalski Józef |
| 384. Szlenkier Karol | 416. Wilski Tytus |
| 385. Sztolcman Henryk | 417. Wodziński Kazimierz |
| 386. Szumlański Witold | 418. Wojewódzki Feliks |
| 387. Szumański Stefan | 419. Wolff Henryk |
| 388. Szweđe Kazimierz | 420. Wroczyński Jan |
| 389. Szwajcer Janusz | 421. Woyczyński Jan |
| 390. Szwajcer Bronisław | 422. Wróblewski Adolf |
| 391. Szymański Stanisław | 423. Wydźga Wincenty |
| 392. Szczerbiński Jerzy | 424. Wyganowski Feliks |
| | 425. Wyganowski Stanisław |
| 393. Tallen-Wilczewski Leonard | 426. Wyganowski Wojciech |
| 394. Tallen-Wilczewski Aleks. | 427. Wyganowski Karol |
| 395. Temler Ludwik | 428. Wyganowski Włodzimierz |
| 396. Temler Jan Maurycy | 429. Wyganowski Tadeusz |
| 397. Temler Ludwik J-r | 430. Wysocki Antoni |
| 398. Trąpczyński Wojciech | |
| (Czł. Hon.) | 431. Zagleniczny Jan |
| 399. Trepka Witold | 432. Zakrzewski Jan |
| 400. Trepka Edmund | 433. Zaleski Stanisław |
| 401. Turski Marjan | 434. Załuski Jan |
| 402. Tyszka Kazimierz | 435. Zamieński Konstanty |

136 LISTA CZŁONKÓW TOW. RESURSY KUPIECKIEJ

- | | |
|------------------------------|--------------------------------|
| 436. Zamoyski Adam Hrabia | 445. Zembrzuski Jan |
| 437. Zamoyski Władysław Hr. | 446. Zieliński Stanisław |
| 438. Zamoyski Maurycy Hrabia | 447. Zmieczorowski Ludwik |
| 439. Zaporski Józef | 448. Zwierkowski Jerzy |
| 440. Zarzycki Antoni | |
| 441. Zawadzki Tadeusz | |
| 442. Zborowski Józef | 449. Żółtowski Zbigniew Hrabia |
| 443. Zawadzki Aleksander | 450. Żychliński Antoni |
| 444. Zdanowski Julian | 451. Żychliński Józef |

SPIS ROZDZIAŁÓW.

ROZDZIAŁ I. Początek reakcji politycznej w rządach Królestwa Kongresowego. Utworzenie Resursy w roku 1820. Nieśmiało określenie jej celu w Ustawie Towarzystwa. Siedziba początkowa Resursy. Dawny pałac Młodziejowskiego na ul. Miodowej. Losy historycznej kamienicy. Pierwsze zgromadzenie ogólne Członków 30 października 1820 r. Główne zasady statutu Resursy	7
ROZDZIAŁ II. Pierwszy rozłam w gronie resursovem. Zapowiedź balu Nowej Resursy w Hotelu Europy. Dawna rezydencja wojewody Borcha na ulicy Miodowej. Losy owego gmachu. Cukiernik Nesti. Secesjoniści i ustawa nowej resursy. Członkowie honorowi i muzycalni	14
ROZDZIAŁ III. Założyciele pierwszej Resursy. Pierwsze obiady i bale. Pierwsze występy publiczne Chopina w pałacu Seidlera. Piotr Steinkeller i jego zamiar przeniesienia Resursy do pałacu Mniszchowskiego. Polemika dziennikarska	16
ROZDZIAŁ IV. Przebieg secesji w gronie Resursy. Dziennikarskie opinie. Piotr Steinkeller daje fundusz na nabycie pałacu Mniszchów. Grupa opozycjonistów uchwała pozostanie w dawnym lokalu na ul. Miodowej. Koncert Kurpińskiego w r. 1830. Warunki secesyjne Resursy. Utworzenie Resursy Obywatelskiej	21
ROZDZIAŁ V. Dzieje wcześniejsze pałacu Mniszchów. W początkach XIX stulecia siedzisko masonerii. Festyn Wielkiego Wschodu	25

ROZDZIAŁ VI. Losy dawnej Resursy w domu Zejdlera na ulicy Miodowej. Bezskuteczne próby porozumienia się z Resursą Kupiecką, usadowioną w pałacu Mniszchowskim. Utworzenie Resursy Obywatelskiej.	36
ROZDZIAŁ VII. Szwedzkie wały. Pałac Arde. Rezydencja kanclerza Ossolińskiego. Opis pałacu prz z muzyka Jarzębskiego z r. 1643. Adam Kazanowski. Rey. Lipsey. Marszałek Wandalin z Wielkich Kończyc. Mniszech. Losy pałacu w rodzie Mniszchów. Katarakta pałacowa. Jej szczątki. Figura św. Jana. Zamach Repnina. Uwięzienie biskupa Sołtyka w pałacu Mniszchów.	42
ROZDZIAŁ VIII. Zmiany w osobach posiadaczy pałacu Mniszchowskiego. Podskarbi Stanisław Poniatowski. Prof. Potocki. Jan Potocki i jego balon. Pani kasztelanowa Kamieńska. Darowizna na rzecz Jana i Szcześnego Potockich. Pensjonat Naimskiego. Parcelacja posiadłości. Corps de logis. Waliccy.	53
ROZDZIAŁ IX. Czasy pruskie. Pożar pałacu. Potoccy rudę sprzedają oberfiskalowi Wilhelmowi Mosqua. Przebudowa gmachu. Sala muzyczna. Koncerty Elsnera. Przybycie do Warszawy Ernesta Amadeusza Hoffmana. Jego losy. Produkcje artystyczne Hoffmana na ścianach Resursy. Towarzystwo muzyczne. Kompozycje Hoffmana. Jego opery. Wyjazd z Warszawy.	57
ROZDZIAŁ X. Teatr marionetek Ingermana. Teatr francuski. Aktorka Jeny Philis. Awantura na scenie Resursy. Protest dziennikarski. W. ks. Konstanty. Następstwa. Wprowadzenie cenzury do gazet i książek. Dalsze losy pałacu. Mosqua sprzedaje Steinkellerowi pałac Mniszchów. Skromny zarobek 280 tysięcy złp.	64
ROZDZIAŁ XI. Życie wewnętrzne Resursy według księgi protokółów od r. 1829. Członkami jej — najwybitniejsze w narodzie osobistości, Czartoryscy. Radziwiłłowie. Echa wypadków listopadowych. Zwiększenie liczby akcji resursowych. Pożyczka Banku Polskiego. Zaj-	

ście w roku 1837. Sprawa współwłasności dziedzica pałacowego i placyku sąsiedniego od strony pesesji Seydla. Wyrok Senatu. Reprezentanci Towarzystwa i Komitet. Ulepszania wewnętrzne. Urządzenie fontanny w ogrodzie. Sala balowa. Stan ekonomiczny.	70
ROZDZIAŁ XII. Jubileusz dwudziestopięciolecia Resursy w r. 1845. Obiady czwartkowe. Toast Karola Kucza. Po-dejmowanie Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Kątskich i innych znakomitości. Uczczenie autora Kirgiza. Rok 1860. Odczyty naukowo-popularne. Wieczory numizmatyczne. Echa wypadków lutowych 1861. Historyczna sala dolna Resursy. Opinia historyka rosyjskiego. . .	84
ROZDZIAŁ XIII. Jubileusz pięćdziesięciolecia Resursy w roku 1870. Wiersz Kucza. Wspomnienie dyrektora Resursy. Biust Steinkellera. Obchody jubileuszowe me-cenasów: Edwarda Grabowskiego, Wincentego Majew-skiego, Stanisława Zalewskiego. Różowokrawatowy ob-chód jubileuszu Kostrzewskiego w roku 1882.	95
ROZDZIAŁ XIV. Dziewięćdziesięciolecie istnienia Resursy Kupieckiej w r. 1910. Toast proroczy konsula francu-skiego p. de Coppet. Przemówienie redaktora Kurjera Warszawskiego, Konrada Olchowicza. Żarcik bridgeowy Rabskiego. Biesiady na cześć pani Curie, Marji Go-reckiej, Dmowskiego, króla Alberta. Echa wyzwolenia Polski. Uczczenie posłów aljanckich 24 lutego 1919 r. Ogólne uwagi. Zakończenie.	112
ROZDZIAŁ XV. Echa wspomnień przeszłości Zakończenie.	118

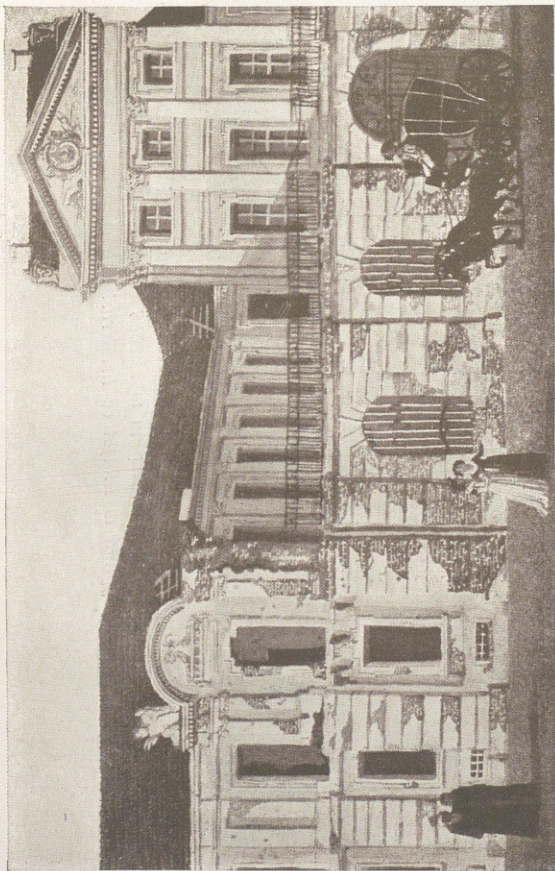
SPIS ILLUSTRACYJ:

1. B. pałac Igelströma, zdemolowany w r. 1794 późniejsza kamienica Zajdlera. Pierwotna siedziba Resursy Kupieckiej od 1820 do 1829 przy ulicy Miodowej.
2. Wjazd założyciela pałacu Arde, później Musie Kosockiego kanclerza Ossolińskiego do Rzymu w r. 1633.
3. Michaś Jerzy Wandalin Mniszech, wielki marszałek koronny.
4. Dawny pałac Osolińskich (Arde) przebudowany przez Mniszców.
5. Pierwotny dziedziniec Resursowy.
6. Ernest Amadeusz Hoffman.
7. Massonerja w Resursie. Wstęga Wielkiego Mistrza.
8. Fartuszek wolnomularski.
9. Wstęga wolnomularska.
10. Wstęga wolnomularska.
11. Fartuch wolnomularski.
12. Dyplom wolnomularski.
13. Piotr Steinkeller.
14. Fronton Resursy Kupieckiej.
15. Resursa od strony ogrodu.
16. Jan Arnhold.
17. Wł. Bednawski.
18. G. Bergson.
19. Karol Deyke
20. Dyzmański.

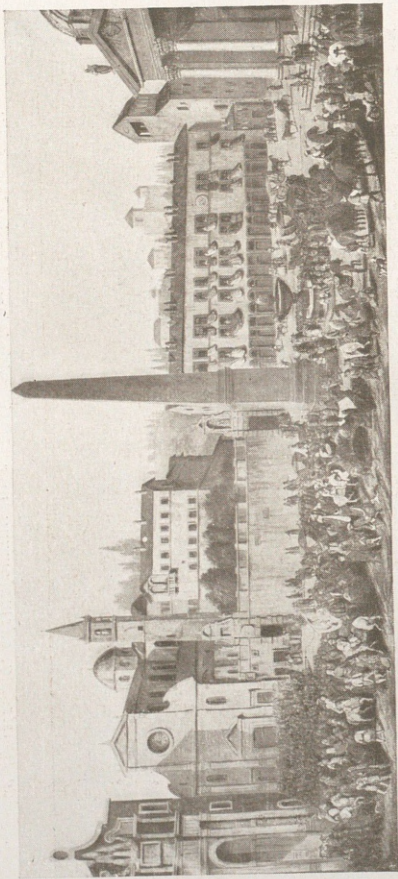
21. Stan. Gąsiorowski.
22. J. Kamelaks.
23. Bern. Handtkie.
24. Juljusz Held.
25. Józef Kwiatkowski.
26. J. G. Bloch.
27. Florjan Fukier.
28. Teofil Fukier.
29. Gustaw Gebethner.
30. Józef Koehler.
31. Leopold Kronenberg.
32. Henryk hr. Łubieński.
33. Tomasz hr. Łubieński.
34. Konrad Olchowicz.
35. S. Orgelbrand.
36. Antoni Radgowski.
37. Karol Szlenkier.
38. J. Velthusen.
39. Robert Wolff.
40. Juljan Wieniawski.
41. Józef Zell.
42. Józef hr. Zamoyski.
43. Delegacja w Resursie 1861 r.
44. Kondukt pogrzebowy ofiar lutowych 1861 r.
45. Pogrzeb ofiar lutowych 1861 r.
46. Partyjka wista.
47. Sala dolna Resursy.
48. Sala balowa.
49. Czytelnia i biblioteka.
50. Dawne boczne kamienice Resursy.
51. Ogródek Resursy w porze letniej.

ILLUSTRACJE

101512711



B. pałac Igelströma, zdemolowany w r. 1794, późniejsza kamienica Zajdlera.
Pierwotna siedziba Resursy Kupieckiej od 1820 do 1829 r. przy ulicy Miodowej.
(ze zbiorów Al. Kraushara).



Wjazd założyciela pałacu Arde, później Mniszchowskiego, kanclerza Ossolińskiego
do Rzymu w r. 1633
(oryginał w Bibliotece hr. Krasieńskich).



*Michał Jerzy Wandalin hr. Mniszech
wielki marszałek koronny.
(oryginał w zbiorach Ben. Tyszkiewicza)*



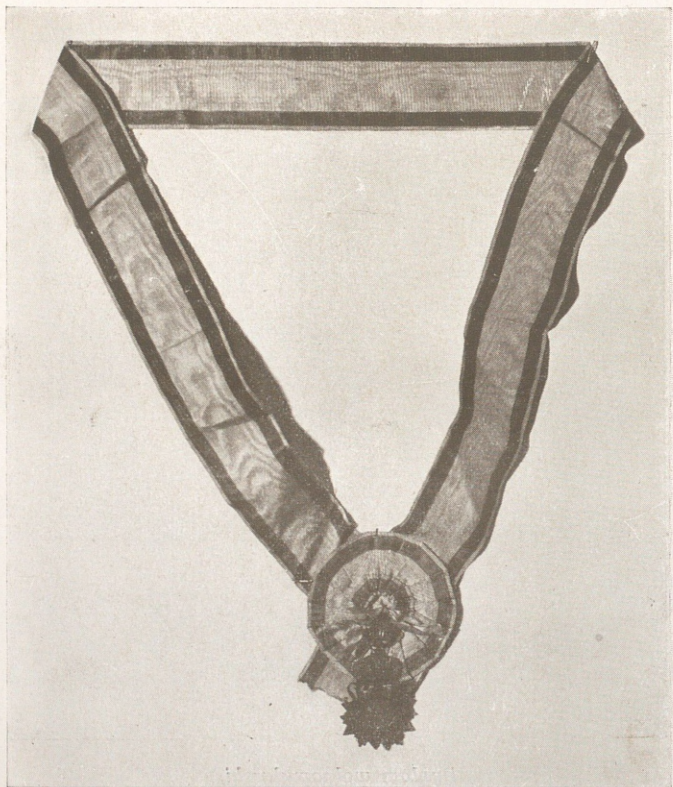
*Dawny pałac Ossolińskich (Arde) przebudowany przez Mniszchów.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



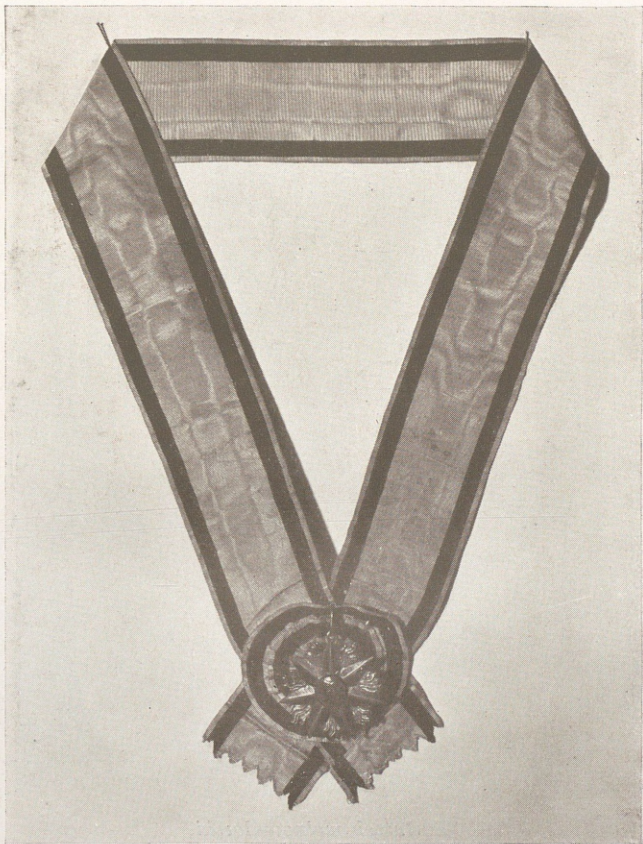
*Pierwotny dziedziniec Resursowy.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



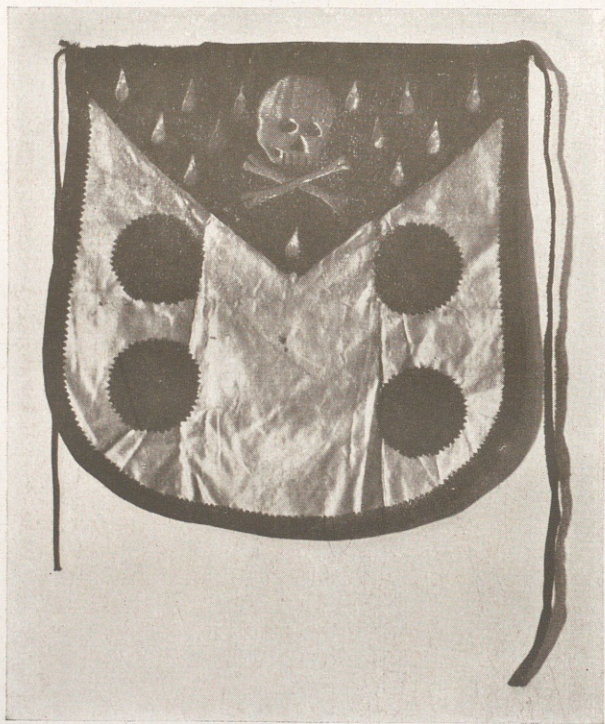
Ernest Amadeusz Hoffman
dramaturg, pisarz, malarz humorysta, lokator Resursy
Kupieckiej przed 1830 r.



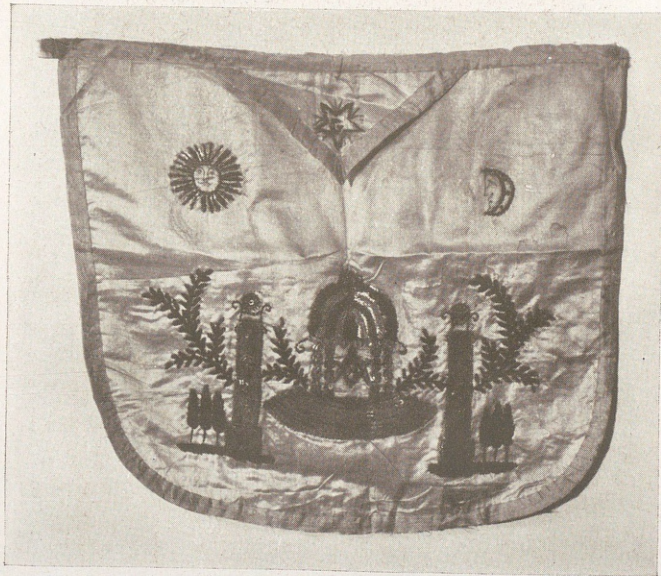
*Wstęga wolnomularska.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



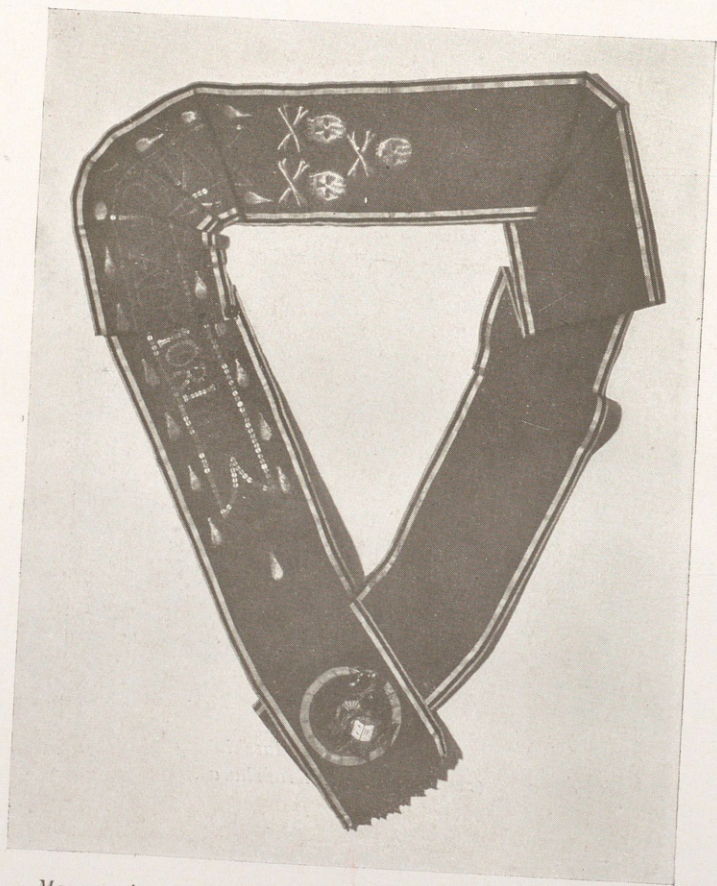
*Wstęga wolnomularska.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



*Fartuszek wolnomularski.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



*Fartuch wolnomularski.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



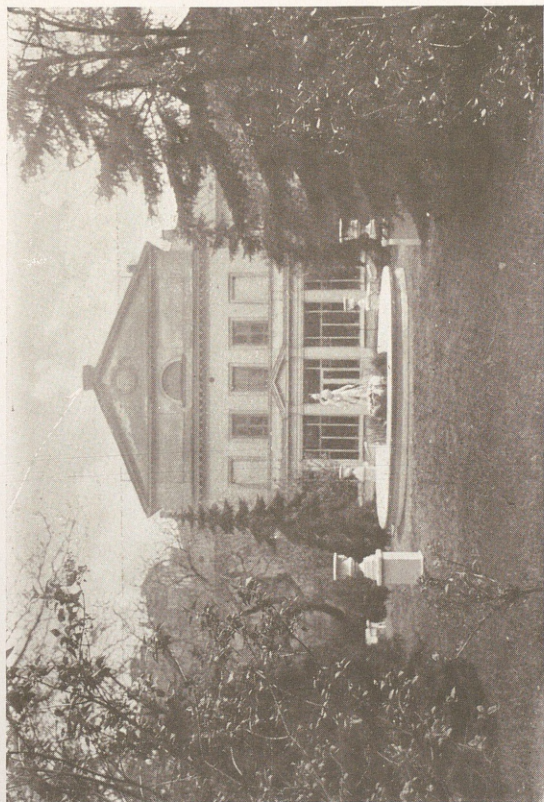
*Massonerja w Resursie. Wstęga Wielkiego Mistrza Wschodu.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



Piotr Steinkeller.



Front Resursy Kupieckiej.



*Resursa od strony ogrodu.
(fotogr. Jan Ryś).*



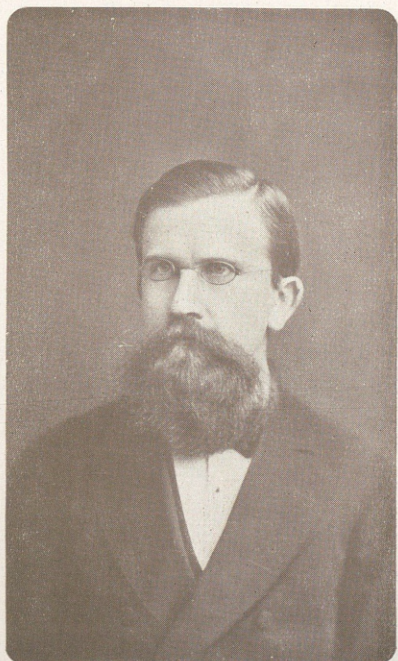
Jan Arnhold.



Wł. Bednawski.



G. Bergson.



Karol Deyke.



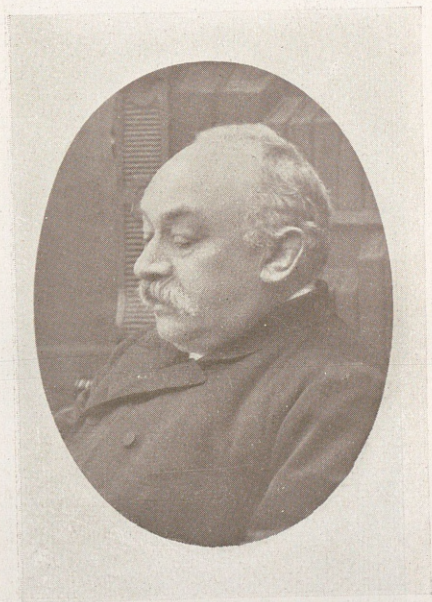
Dyzmański.



Stan. Gąsiorowski.



J. Kamelaks.



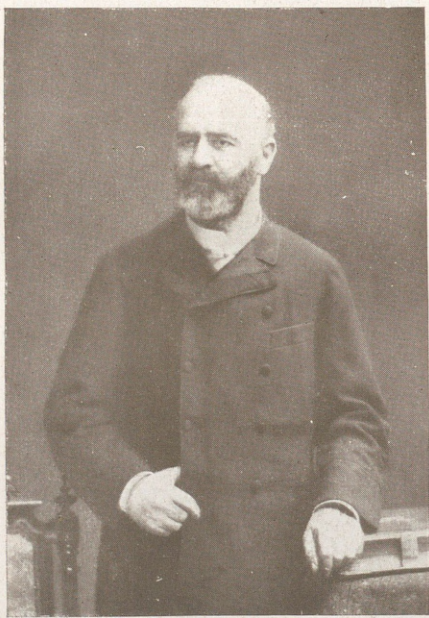
Bernard Handtkie.



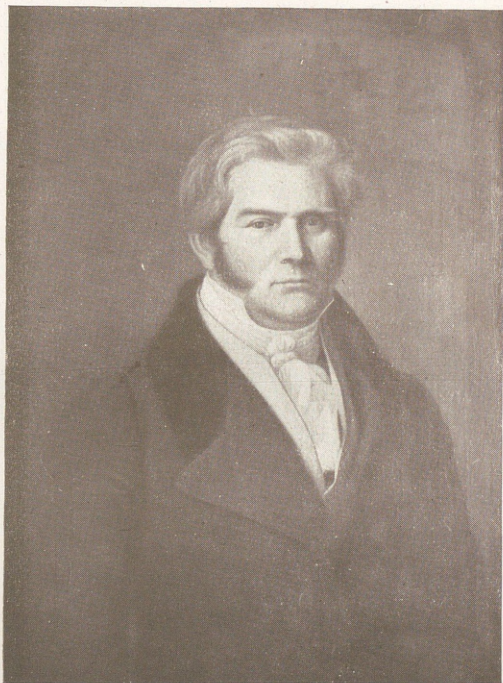
Juljusz Held.



Józef Kwiatkowski.



Jan G. Bloch.



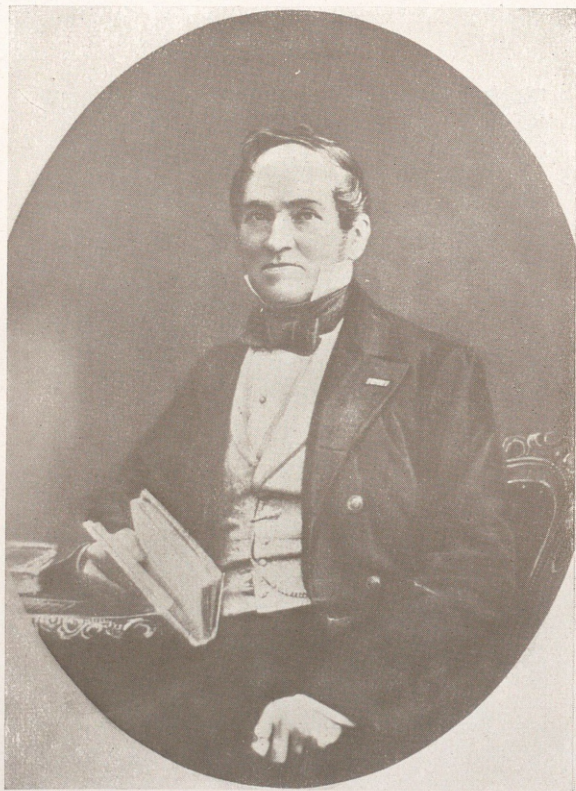
Florjan Fukier.



Teofil Fukier.



Gustaw Gebethner.



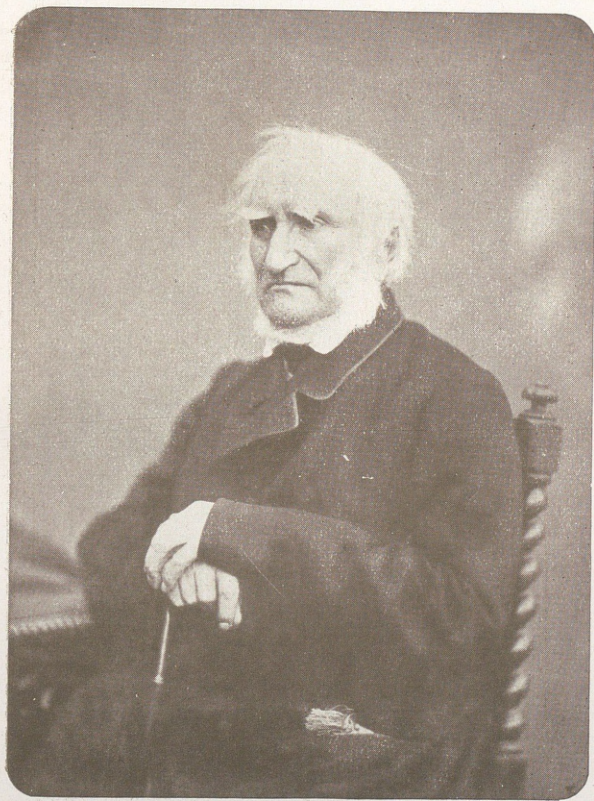
Józef Kochler.



Leopold Kronenberg.



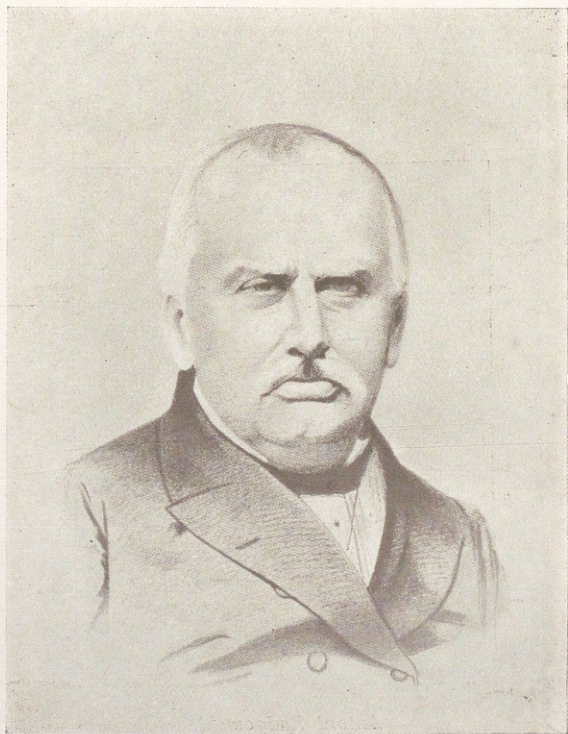
Henryk hr. Łubieński.



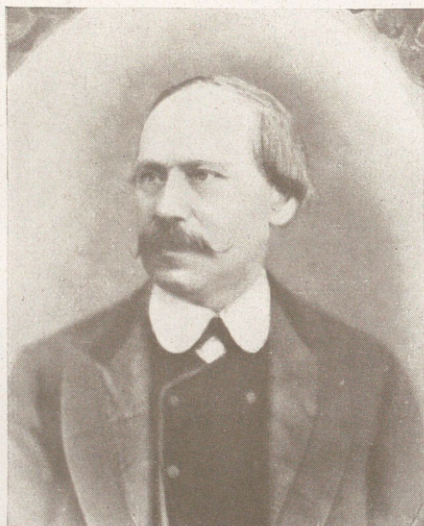
Tomasz hr. Łubieński.



*Ś. p. Konrad Olchowicz,
redaktor Kurjera Warszawskiego.*



S. Orgelbrand, wydawca Encyklopedji.



Antoni Radgowski.



Karol Szlenker.



J. Velthusen.



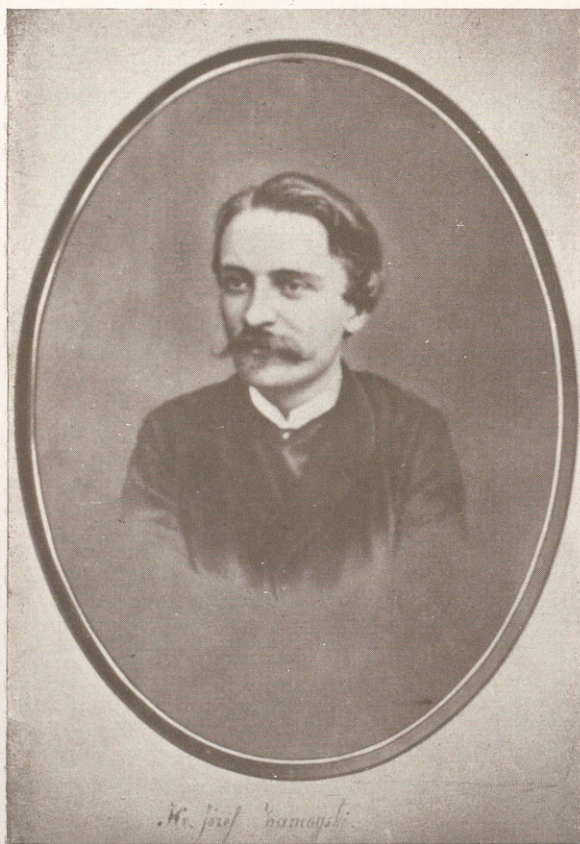
Robert Wolff.



Julj. Wieniawski.



József Zellt.



Józef hr. Zamoyski.



Delegacja w Resursie Kupieckiej 1861 r.

*Bajes Karol, Kronenberg Leopold, Szlenker Ksawery, Wyszyński,
Chalubiński Tytus, Piotrowski Jakób, Rosen Mathias, Kenig Józef,
Lewiński Jakób, Hiszpański Stanisław, Kraszewski J. I., Piotrow-
ski Kajetan, Trzetrzewiński August, x. Karol Stecki.*

(ze zbiorów Muzeum Narodowego).



*Kondukt pogrzebowy ofiar lutowych 1861 r. na Placu Saskim.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



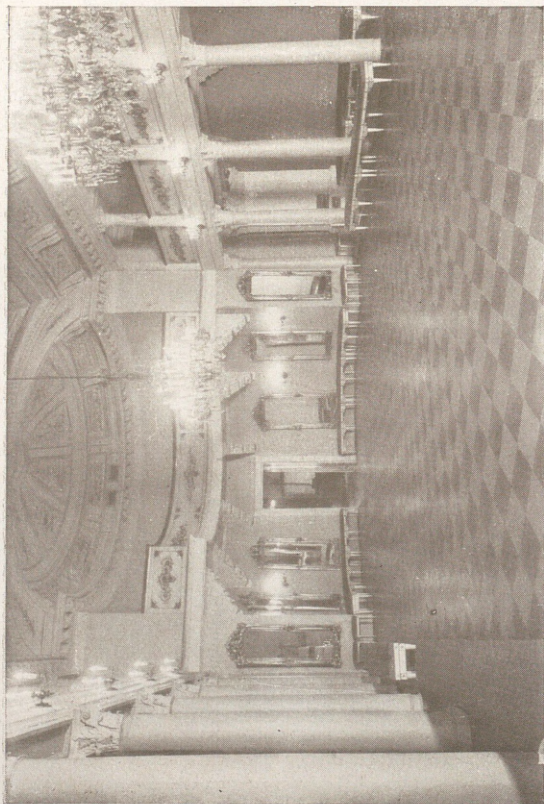
wobec delegacji Resursowej na cmentarzu Powązkowskim.
 Pogrzeb ofiar lutowych 1861 r.
 (ze zbiorów Al. Kraushara).



Partyjka wista.



*Sala dolna Resursy.
(fotogr. Jan Ryś).*



*Sala balowa.
(fotogr. Jan Ryś).*



*Czytelnia i biblioteka.
(fotogr. Jan Ryś).*



*Dawne boczne kamienice Resursy, Danielskiego i braci Seydel.
(ze zbiorów Al. Kraushara).*



Ogródek Resursowy w porze letniej.





146851

11

